

POWIATOWA



cena 2,90 zł (w tym vat 8%)

www.powiatowa.com.pl

e-mail: powiatowa@onet.eu

Grudzień 2015

Rok XVI nr 12 / 199



fot. Joanna Kliman

– PO ROKU NA URZĘDZIE

– CZAS PŁYNIE WARTKO, ALE DOKĄD?

– 70 LAT SZPITALA W OBRZYCACH

– TRZCIELSKIE WYDARZENIA

– ISLAM I TERRORYZM

– STYPENDYŚCI WMT

– KONCERTY W MOK

– JAK BYĆ PIĘKNĄ

DYŻURY APTEK, USC, POLICJA, SPORT, KINO MOK, KRZYŻÓWKA

ISSN 1507-6660



INDEX 244481
12

9 771507 666013



Cyfrowe Studio Video

Roman Sulkowski



Filmowanie wesel
oraz innych uroczystości.



602 337 017



rsvideo@tlen.pl



programlokalny.pl



MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL

STYL
ERAMIKA
SULECIN



ODLOTOWE ŁAZIENKI

tel. 95 755 48 65 www.stylceramika.pl



Spółdzielcza Grupa Bankowa

Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz

Świąteczny

Kredyt gotówkowy

Najbliżej
Twoich marzeń

www.gbsmiędzyrzecz.pl

Zapraszamy do
naszych placówek:

Międzyrzecz
ul. Waszkewicza 24
95 742 80 20

Bledzew
ul. Rynek 4
95 742 80 60

Trzciel
ul. A. Czerwonej 38
95 742 80 40

Przytoczna
ul. Główna 44
95 749 40 10

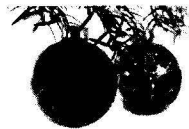


ŚWIĘTA, ŚWIĘTA... *plynie kolęda na okarynie: Lulajże, Jezuniu* (...) *Konstanty Ildefons Gałczyński*

Są domy, w których rodziny z obowiązku zachowania tradycji modlą się, dzielą opłatkiem i szybko odchodzą od stołu, biorą do rąk komórki i tablety albo zasiadają przed telewizorem. Ale u nas niech będzie inaczej. Zatrzymajmy na długo czar wigilijnej wieczery.

(...) *Jest cicho. Choinka płonie. Na szczycie cherubin fruwa. Na oknach pelargonie, blask świeczek złotem zasnuwa, a z kąta, z ust brata*

Niech przy cudownym zapachu pięknie przystrojonej choinki upłyną chwile wieczery wigilijnej ze wspólnie śpiewaną kolędą. A potem niech trwa magia Świąt Bożego Narodzenia.



Zespół redakcyjny

Wesołych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia, chwili wytchnienia od codziennych trosk, spełnienia marzeń oraz dużo zdrowia w nadchodzącym 2016 roku życzą



Przewodniczący Rady Powiatu
Jarosław Szalata

Starosta Powiatu
Grzegorz Gabryelski

Do przemyślenia

1 i 2 listopada pogoda dopisała. Lubię pochodzić po cmentarzach, zadumać się nad mijaniem czasu i ludzi. A nasz międzyrzecki cmentarz jest bardzo piękny. Krzewy i drzewa nie przeskadzają żyjącym na tyle, żeby je wycinać. A że liście leżą – to można je pozmiatać. Jakże przygnębiające są kamienne cmentarne pustynie na Wschodzie Polski. Tylko pomniki i żadnej zieleni. Wiem, że korzenie drzew są dla pomników niebezpieczne, ale najbardziej narzekają ci, którzy sobie o grobach przypominają około Wszystkich Świętych. I tak sobie chodziłam podziwiając coraz piękniejsze pomniki, stroiki i kwiaty – od minimalistycznego umiaru do bizantyjskiego przepychu. Pamiętając słowa dr. Mariana Stoińskiego – co roku jedziemy ze zniczem na cmentarz żołnierzy radzieckich i widzimy, że coraz więcej lampek świeci się na grobach żołnierzy, którzy zginęli tu w drodze do Berlina. Położyliśmy też kamyki, znaki pamięci, na pomniku poświęconym dawnym żydowskim mieszkańcom Międzyrzecza. I coraz częściej pamiętamy o grobach, o których nikt już nie pamięta.

Dominik Nycz – nasz kandydat na posła nie dostał się do sejmu. Ale zebrał ponad tysiąc głosów. I na jego przykładzie widać, że bez banerów, ulotek i zdjęć też można pozyskać wyborców. Wygrało Prawo i Sprawiedliwość, a Jarosław Kaczyński zamierza nam panować długie lata. I jak dowcipnie zauważył w „VIVIE” (nr 22(488) 22.10.2015) Jerzy Iwaszkiewicz: „*Tak kończy się pomału rok 2015 i zaczynają się lata nieznanne*”.

„Czysta cafe” stała się w Międzyrzeczu miejscem kultowym. Spotykają się tam młodzi i starsi, świętują urodziny i imieniny. Można zjeść coś pysznego, a menu rozmaite, pogadać i podziwiać wystrój przytulnego wnętrza – zawsze zgodny z porą roku. Młodzi właściciele – Ola i Michał Górzni – doskonale wstrzelili się swoim pomysłem w kawiarnianą lukę w naszym mieście. Jest wreszcie gdzie posiedzieć. Letni ogródek piwny też ma zwolenników.

Koniec roku skłania do refleksji. Za nami burzliwe wybory prezydenckie i parlamentarne, a przed nami

rządy Prawa i Sprawiedliwości i wielkie zmiany. Kochający muzykę mogli uczestniczyć w telewizyjnej transmisji (TVP Kultura) XVII Konkursu Chopinowskiego. To była prawdziwa uczta dla ducha. A ludzie na portalach społecznościowych pisali – „słucham Chopina, a nie tych strasznych audycji przedwyborczych”. I to jest największe zwycięstwo naszego genialnego kompozytora, na którego paryskim grobie zawsze są białe-czerwone wiązanki kwiatów. TVP Kultura przypomniała też musical „Skrzypek na dachu” z 1971 roku. Świetna muzyka, monologi Tewiego Mleczarza, tradycje i humor żydowski. Np. „Co słychać? Same złe wiadomości. To mi nie mów, bo jak będę chciał słyszeć coś złego, to sobie poczytam o potopie”. A taniec z butelkami na głowie zawsze mnie zachwyca.

Święta i karnawał to czas zawierania związków małżeńskich. Oto trzy rady dla nowożeńców, które przeczytałam w rozmowie Agaty Brandt z psychologiem i psychoterapeutą Kubą Jabłońskim – „Jak się nie rozstać” („Dbam o zdrowie”, nr 8/121 listopad 2015): **PO PIERWSZE** – naucz się kłócić. **PO DRUGIE** – szanuj małżonka swego, bo małe szanse, że trafisz na lepszego. **PO TRZECIE** – nie traktuj związku jak telewizora. A wtedy jest nadzieja na „i żyli długo i szczęśliwie”.

Przedświąteczne zakupy to prawdziwe szaleństwo. Nie dajmy się zwariować. Żadnych kredytów i chwilówek! Markety kuszą nas różnorodnymi smakołykami i promocjami, a przecież po świętach też trzeba żyć. Pamiętajmy, że przedświąteczny czas to najlepsze żniwo dla kieszonkowców. No i bądźmy dla siebie życzliwi! Spokojnych świąt!

Izabela Stopyra



Dyżury aptek w Międzyrzeczu

27.11. – 03.12. – Apteka „Dbam o zdrowie” ul. Konstytucji 3-go Maja 7	- 95 742 1039
04.12. – 10.12. – Apteka mgr Urszula Szczerba ul. 30 Stycznia 51	- 95 742 2540
11.12. – 17.12. – Apteka „Aspirynka” os. Centrum 3	- 95 741 2538
18.12. – 23.12. – Apteka „Grodzka” ul. Zachodnia 8A	- 95 741 6048
24.12. 2015 – Apteka „Dbam o zdrowie” ul. Konstytucji 3-go Maja 7	- 95 742 1039
25.12. 2015 – Apteka „Aspirynka” os. Centrum 3	- 95 741 2538
26.12. 2015 – Apteka „Ratuszowa” ul. Rynek 1	- 95 741 2977
27.12. – 31.12. – Apteka „Medyk” ul. Bolesława Chrobrego 23	- 95 741 1137
01.01. 2016 – Apteka „Arnika” ul. 30 Stycznia 80	- 95 742 1538

Czas płynie wartko, ale dokąd?

Tego jeszcze nie wiemy. Zaskakuje nas każdy niemal dzień lawiną zmian, grozą tsunami. Kto mógł pomyśleć o ataku na Paryż, miasto otwarte, kolebkę wolności, równości i braterstwa?

Oszczędził je nawet Hitler, ale czy po odejściu De Gaulle'a – jak mówił jej amant – „Francja została wdową”? Byłem skłonny na to przystać 10 lat temu. Po wejściu do świątyni Sacre Coeur, (votum za wygraną I wojny) pili wódkę... mahometanie, bluźniąc katolikom. Gdy ktoś zwrócił im uwagę – interweniowała... policja, dla dziwacznej „poprawności”. Skwitowałem rzecz francuskim przysłowiem: „Traci ten, kto usiłuje uniknąć trudności”. Młody funkcjonariusz spytał ktom jest. Polonais, odrzekłem. Digne Polonais! (Polak z godnością). Może przypomniał to sobie wczoraj na służbie? A propos! Wobec złożoności spraw aktualnych – wyrażam tu tylko osobiste opinie, co w demokratycznym kraju jest normą. Sprawa migracji. Uważam, że wolny świat może i winien przyjmować represjonowane ofiary krajów pod obcym zaborem czy okupacją. Dysydentów środowisk podbitych przez Rosję, Chiny, Brazylię, Indonezję, może to być też eximperium zachodnioeuropejskie czy Izrael. Ale żyjących w piekle dyktatury Koreańczyków Północnych, Latynosów, Syryjczyków – niekoniecznie. Jeśli, to – wybitnych opozycjonistów. Nie umiesz sobie radzić z kacykami? Twój problem. Gdy przegналиśmy zaborców – żaden rząd Bloku, Sanacji, Pułkowników – nie przetrwał długo. Również po zwycięstwie wszystkich sił patriotycznych gromadzonych przy Okrągłym Stole – III RP nie obali lewica, prawica (raczej lewactwo czy prawactwo), bądź postkomuna lub solidarność (przez małe „s”). Rząd (Mazowieckiego, Suchockiej, Pawlaka, Kaczyńskiego, Millera, Tuska – kogo by tam jeszcze) – powstaje z woli większości elektoratu. Że ci wyborcy często się mylą? Ich strata! Na cztery lata, o ile owi elekci tyleż dotrwają. Są wprawdzie problemy, których nie przewidział nikt. Jak obecny (niebezpiecznie pulsujący) światowy kryzys. Osobiście – sędziwy członek pokolenia wielce doświadczonego – boleję nad spustoszeniem, jakie nam pozostało w spadku po zaborach, wojnach, okupacjach, hegemonizmie. Nie tylko w miastach, osadach, wioskach, na drogach, polach, w lasach, ale w sercach i głowach naszych. **To przeklęte „my” i „oni”.** A więc „prawdziwi Polacy” bądź „Polakożercy i złodzieje”, „kolesie i żydokomuna” albo „moherowe berety i kult laicyzmu”. To jeszcze potrwa. Firma Kukiz '15 dowodzi, że antysystem (?) można wygrać na puzonie. A niepodległość wnieść na płachtach czy lampionach o kolorach narodowych przez... młokosów urodzonych w wolnej Polsce, pozujących na quasi – endeków. Powszechnym schorzeniom nie pomogą szamani aspirujący do roli omnipotentnych specjalistów. Większość wybrała prezydenta, sejm, senat; ta zaś większość stworzyła rząd. Pan prezydent – młody, elegancki, kulturalny, wzbudził zainteresowanie. Przywołał piękne słowa zdobiące jego polityczny rodowód:

prawo, sprawiedliwość, nawet miłość. Ale zaraz potem zaskoczył przejawem pogardy dla nestora polskich stronnictw i obyczajów – aprobując wykluczenie PSL z prezydium sejmiku. **W czym rzecz?** PiS mści się za dwukadencyjną obecność Stronnictwa w koalicji z PO. Przewrotnie tłumaczy to wolą...

„zmniejszenia biurokracji”. (Ale w senacie dorzucił PiS-owi marszałka). Istotą jest zamiana demokracji w rolę autorytarnej demokracji. Tę przewidział już Witkiewicz („Nienasycenie”), a wytłumaczył Miłosz („Zniewolony umysł”). Demokracja to rządy większości. Władza ma w sejmie większość, ale PSL w prezydium – wyrównałby relacje „My” i „Oni”. Głos wicemarszałka nie ma znaczenia wobec decyzji szefa i większości na sali. Ale symbolicznie – nie byłoby jej w Prezydium. Stworzono więc autorytarnie tę absolutną większość odcinając wybranych przez naród przedstawicieli ponad wiekowego stronnictwa od dostępu do informacji: co w parlamencie (w kraju, w świecie) piszczy? Rolą prezydenta wszystkich Polaków jest tamowanie demokracji. Zdziwienie wzbudziła też jego laudacja dla partyjnego przywódcy. „Wielki polityk, wielki strateg, wielki człowiek”. Przyznam, że nie pojmuję zgody na własny hołdowniczy kult wytrawnego polityka. Bo Wielkich Ludzi to my mieliśmy czterech. Bolesław, Kazimierz, Jan III i Józef Piłsudski. Ten ostatni – pierwszy raz w życiu – publicznie salutował prezydenta RP, wyłonionego tylko przez zgromadzenie narodowe, a nie w wyborach powszechnych. Lat temu 10, śp. prezydent Lech Kaczyński, mój w II turze Elekt (!) zaskoczył wszystkich meldunkiem o „wykonaniu zadania”, złożonym ... prezesowi partii – bratu. To – jak się okazało u schyłku kadencji, jeszcze przed jego tragiczną śmiercią, owocowało znaczącą przewagą kontrkandydata. Swą reelekcję młody i inteligentny prezydent przekreśla dziś wspomnianą laudacją. Do czego dorzucają kolejne kamyczki ludzie mali: „Jarosław Polskę zbaw”. Jaką ON wojnę wygrał? (Jak Chrobry, Sobieski, Piłsudski.) Tę, pozał się Boże polsko – polską? Wobec kogo ma on Polskę zbawić? Pani poseł Pępek czy Kłopotka? Zbawiciela zrodzonego w Stajence Betlejemskiej, a potem ukrzyżowanego na Wzgórzu Czaszki w Jerozolimie, od ponad tysiąca lat Polska już ma. I nikt nam Jego ani Jego krzyża nie zawłaszczy. Nie ma wszakże Polaka, który nie życzyłby pomyślności nowej władzy w pracach dla ojczyzny.

To garść moich refleksji. Osobistych, których nikomu nie narzucam. Korzystam z intelektualnego potencjału, m.in. bliskiej mi osoby. Profesora Oxfordu i szeregu uniwersytetów. Ponad ćwierć wieku temu wszystkie wakacje studenckie spędzał na ziemi międzyrzeckiej. Pan prezydent zaprosił go w skład elitarniej Rady Doradczej. To jest bardzo trafna decyzja; zaręczam.

Aleksander Zielonka



Grudniowe rocznice...

W grudniowych mroźnych dniach roku 1970 i 1981 miały miejsce istotne dla Polaków wydarzenia, które wypaliły swoje piętno na wydarzeniach Europy końca XX wieku.

Bunt robotniczy na wybrzeżu w 1970 roku, w trakcie którego dochodziło do strajków i krwawo tłumionych manifestacji, doprowadził do zmiany rządzącej ekipy. Kredytowanie życia codziennego i przemysłu doprowadziło w latach 70. do kryzysu gospodarczego, ożywienia społeczeństwa i w konsekwencji wysuwania żądań gospodarczych i politycznych. Brak kontroli

władz nad rodzącym się niezależnym ruchem związkowym doprowadził do wprowadzenia w grudniu 1981 roku stanu wojennego. Przemiany zapoczątkowane w Polsce szeroką falą rozlały się po Europie doprowadzając do upadku systemu komunistycznego w państwach Europy środkowo-wschodniej.

Historia nasza, naszych przodków – walką i bohaterstwem jest zapisana, abyśmy mogli wolności zakosztować i cieszyć się zasadami demokracji. To, ilu z nas jednak korzysta ze swoich praw, pokazała frekwencja w ostatnich wyborach. Szkoda, że nie korzystamy z praw, za które cierpieli i nierzadko oddawali swoje życie Polacy końca XX wieku.

Wiesław Włodarski



Piórkiem pediatri

No i wykrakałem: miesiąc od poprzedniego czytania spotykamy się w (trochę) innej Polsce. Jaka będzie, nikt jeszcze dokładnie nie wie, bo trudno po pierwszych decyzjach zwycięzców i protestach pokonanych wnioskodawców, trudno jednak nie zauważyć, że paru skompromitowanych misiów udało się wyborcom odesłać w niebyt albo co najmniej do osłej ławki i już choćby ten fakt budzi nadzieję na więcej rozsądku i uczciwości w przestrzeni publicznej. Może to krótkowzroczne i prowincjonalne, ale nie interesują mnie służby specjalne, trybunały, kwoty wolne i opodatkowane, a nawet ulaskawienia. Mało się na tym znam, więc naiwnie zakładałam, że wybrańcy narodu realizując w tym zakresie swój program wykonują wolę większości, z którą w demokracji trudno dyskutować. Jak każdy profesjonalista najbardziej przeżywam tematy związane z moją działalnością, a jako że jest ona ważna niemal dla wszystkich (każdy kiedyś będzie pacjentem), to myślę, że i Wam, Drodzy Czytelnicy, parę deklaracji z dziedziny polityki zdrowotnej, rzuconych w ostatnich dniach, w pamięci utkwilo.

Jednym z fundamentów zwycięstwa wyborczego PiS była, w moim przekonaniu, krytyka dotychczasowego systemu opieki państwa nad chorymi, a raczej odczuwanego w wielu wymiarach braku tej opieki. Dobitnie wybrzmiało w exposé premier Szydło o tym, że „...dotychczasowy model organizacji i finansowania służby zdrowia nie sprawdził się. Prowadził do daleko idącej ekonomizacji, do zmiany funkcji lekarza. Pacjent nie może być pozącją w bilansie, lekarz księgowym, a szpital przedsiębiorstwem...”. Nie mam czasu oglądać telewizyjnych transmisji, ale te słowa, zasłyszane w jakimś skrócie, zabrzmiały jak cytaty z naszych dyżurowych dyskusji, zupełnie jakby CBA podsłuchiła już profilaktycznie założę. Budujące były też nawiązania do założeń prof. Religi: diagnozowania i mapowania potrzeb zdrowotnych oraz sieci szpitali. Te prace już zresztą się zaczęły, a nawet za rządów następcy Zbigniewa Religi na stanowiskach z Zabrzu i Ministerstwie – prof. Mariana Zembała – bardzo przyspieszyły. Deklaracje o likwidacji NFZ, powrocie do budżetowania i wyraźnym oddzieleniu publicznej od prywatnej opieki zdrowotnej są na razie na tyle ogólnikowe, że trudno jednoznacznie orzec: cieszyć się nimi, czy bać? Pewne jest, że po raz pierwszy premier rządu mówi o zdrowiu dużo i konstruktywnie. Oczywiście malkontenci skrzeczą: skąd pieniądze? Powiem tak: na budowę 3000km autostrad w ciągu 8 lat wydano według polskich cen ponad 100 000 000 000 zł, bo były priorytetem ostatnich rządów. Jeśli aktualny uzna za takowy naprawę systemu opieki zdrowotnej, znalezienie dodatkowych 5 000 000 000 zł rocznie na tę dziedzinę nie powinno stanowić problemu (a mniej więcej tyle potrzeba). Naiwnie więc, że uporządkowanie bałaganu plus te dodatkowe pięć dużych baniek może w ciągu kilku lat wynieść nasz system do europejskiej czołówki (aktualnie jesteśmy w kompletnym ogniu).

Tymczasem życie podsuwa nam codziennie przykłady na to, że utrzymywanie prowizorki i fikcji oraz dogmatyzowanie niemocy finansowej i organizacyjnej miewa w medycynie tragiczne skutki i zwyczajnie w europejskim rozwiniętym kraju nie uchodzi. Smutna historia z Opola, gdzie w kolejce do lekarza w SOR dwuletni Szymek zmarł na posocznicę, po raz kolejny przypominała o tym, że zabezpieczenie tzw. opieki ambulatoryjnej bywa momentami lipne. Po pierwsze brakuje nam kilku tysięcy lekarzy rodzinnych. Po drugie: ci, których nie brakuje – ze 168 godzin, jakie ma tydzień, pracują łącznie ok. 50; przez pozostałe 118 pacjent jest zdany na różnego rodzaju „nocne i świąteczne pomoce”, które bywają zwyczajnie niewydolne. Wiem to, bo kiedy siedzę sam na dyżurze w takim punkcie w naszym szpitalu, to nie mam szans jednocześnie oceniać pacjentów czekających pod gabinetem pod względem pilności przyjęcia, badać chorych, wypełniać

dokumentacji i robić jeszcze wielu innych rzeczy, których nikt za mnie nie zrobi. Doświadczenie, maksymalna koncentracja, dobra organizacja i zwykłe szczęście pozwala na minimalizację ryzyka błędów, ale dopóki lekarz w gabinecie, przed którym czeka kilkadziesiąt dzieci nie dostanie z urzędu do pomocy rejestratorki, pielęgniarki czy ratownika, którzy ogarną tematy organizacyjne, będziemy na dramatyczne historie narażeni. I to nie błędy zarządzania placówkami prowadzą do takiej sytuacji – to jeden z błędów systemu.

Drugim wstrząsem była dla mnie w ostatnich dniach relacja kolegi z sympozjum poświęconego leczeniu jednej tylko dziecięcej choroby: atypowego zespołu hemolityczno - mocznicowego. Jest ona na szczęście niezmiernie rzadka, ale za to bardzo ciężka – prowadzi do wielu powikłań, a często po prostu zabija. Już kilka lat temu wynaleziono skuteczne lekarstwo na to wredne choróbsko, ma ono jednak dwie wady: kosztuje krocie i trzeba je stosować latami. Na rzeczonoj konferencji



lekarze z całej Europy dzielili się doświadczeniami dotyczącymi ecuzumabu (tak się to cudo dziwnie nazywa) i okazało się, że jedynie polscy specjaliści nie mieli się czym dzielić, bo mimo wieloletnich starań środowiska nefrologów dziecięcych nie udało się w naszym kraju tego leku wprowadzić do użytku. Ratuje on dzieci w Czechach, Słowacji i nawet Rumunii! Z zażenowaniem słuchałem relacji z dyskusji, w której dominowało zdziwienie i niezrozumienie, dlaczego europejski lider gospodarczy nie może znaleźć kilku milionów złotych rocznie na terapię najcięższych chorych dzieci? No właśnie: dlaczego? Jakoś szczególnie boleśnie wybrzmiało to pytanie w zestawieniu z ostatnimi doniesieniami z Great Ormond Street (największy szpital pediatryczny w Londynie), gdzie roczną Laylę Richards właśnie wyleczono z niesłychanie rzadkiej i absolutnie śmiertelnej dotychczas białaczki przy pomocy bardzo kosztownej nowatorskiej terapii genowej. Wiedzieć, że można i jednocześnie codziennie być przekonywanym, że u nas się nie da, jest dla lekarza bardzo ciężko.

Pediatrzy są jednak optymistami i w ostatnim czasie kilka fajnych sukcesów leczniczych w sytuacjach prawie beznadziejnych udowodniło nam po raz kolejny, że warto nie opuszczać rąk. Mieliśmy o tym okazję podyskutować podczas IV Lubuskiego Kolokwium Pediatrycznego, które odbyło się pod patronatem Ministra Zdrowia w Międzyrzeckim Ośrodku Kultury 7.11.2015r. Tradycyjnie już przyjechało na nie ok. 100 medyków z całego województwa, a honorowymi gośćmi byli profesorowie: Wojciech Cichy (gastrolog) i Marek Niedziela (endokrynolog) z Poznania oraz Tomasz Urasiński (hematoonkolog) ze Szczecina. Wykłady wygłosili ponadto konsultanci wojewódzcy ds. neurologii dziecięcej (dr Ilona Pieczonka- Ruszkowska, Poznań) i pediatrii metabolicznej (dr Łukasz Kałużny, Poznań), a także były konsultant ds. chirurgii dziecięcej dr Jan Nowak z Zielonej Góry. Najciekawszą część spotkania stanowiły prezentacje historii chorych, podczas których mieliśmy możliwość skonfrontowania różnych poglądów i pomysłów na diagnostykę i leczenie chorób nietypowych i rzadkich (sesja miała tytuł „Mój niezapomniany pacjent”). Wszystkie te opowieści mocno jeszcze raz przypominały nam o tym, jak ważna jest w medycynie gra zespołowa. Wiedzieć gdzie, kto i co potrafi (tj. ma umiejętności, sprzęt i doświadczenie), a do tego umieć nawiązać kontakt z mądrzejszymi od siebie jest we współczesnej medycynie niezmiernie ważne. A najważniejsze: nie łażymywać rąk, nawet w najgorszych opalch jakieś wyjście z reguły jest.

Na Święta i Nowy Rok życzę wszystkim, abyśmy w tej nieco odmienionej Polsce mieli odwagę pięknie marzyć, cierpliwości i zawziętości, żeby o realizację marzeń walczyć oraz mądrości i pokory, co by nam własne ego dobra wspólnego nie przesłaniało. To społecznie. A rodzinie – czasu na bycie ze sobą – przez Święta i po nich też.

Dr n.med. Tomasz Jarmoliński
(wasz pediatra)

Po roku na urzędzie

Z burmistrzem Remigiuszem Lorenzem o sprawach ważnych dla miasta i gminy Międzyrzecz.

- Panie burmistrzu, podobno pierwszy rok urzędowania jest najtrudniejszy. Bo to otwarte sprawy, nowe zadania, problemy bieżące. Co było priorytetem w tym roku?



- W związku z rozpoczęciem nowej perspektywy finansowej 2014-2020 uruchomiony został Regionalny Program Operacyjny Lubuskie 2020 oraz inne programy pomocowe. Aby ubiegać się o środki z tych programów konieczne było przygotowanie gminy Międzyrzecz, dlatego też już w tym roku zlecono między innymi opracowanie dokumentacji na:

1. Budowę (przebudowę) dróg gminnych w siedmiu sołectwach;
2. Budowę kanalizacji sanitarnej w miejscowościach Nietoperek i Kęszycach;
3. Rozbudowę SP-3 w Międzyrzeczu o oddział przedszkolny;
4. Budowę sali wiejskiej w miejscowościach Kęszyc Leśna i remont sali w Pieskach;
5. Modernizację Stadionu Miejskiego w Międzyrzeczu.
6. Opracowanie audytów energetycznych obiektów oświatowych: Szkoły Podstawowej nr 3, Gimnazjum nr 2 i Przedszkola nr 4.

Zlecono również opracowanie dokumentacji na:

1. Budowę ciągu dla pieszych przez rzekę Obrę w Międzyrzeczu.
2. Budowę kanalizacji deszczowej przy ul. Żołnierskiej w Międzyrzeczu.
3. Budowę siłowni zewnętrznej przy Hali Widowiskowo-Sportowej w Międzyrzeczu.

Od samego początku podjąłem działania mające na celu poprawienie przepustowości dróg w Międzyrzeczu. Już przed rozpoczęciem IV etapu przebudowy ulic Świerczewskiego i Waszkiewicza nakazałem przeprojektować skrzyżowanie z ulicą Konstytucji 3 Maja wprowadzając łuk o promieniu 24 metrów. Wykonany prawoskręt oraz inteligentna sygnalizacja przyczynia się do poprawy bezpieczeństwa i upłynnienia uczestników ruchu. Oczywiście, aby system ten mógł działać w całym mieście w 100% swoich możliwości, konieczne będzie zamontowanie systemu kamer i czujników elektromagnetycznych na już wcześniej wykonanych odcinkach dróg. Nie planowano wcześniej takich rozwiązań.

W ramach tego zadania zleciłem wymianę starych opraw lamp drogowych na nowe ledowe. 13 starych lamp rtęciowych miało łączną moc 6500W natomiast 15 nowych lamp ma moc 1600W. Z tego tytułu, tylko na tym odcinku, zaoszczędzimy 11.833 zł rocznie. Przykład ten utwierdza mnie w konieczności systematycznej modernizacji oświetlenia w naszej gminie. Od połowy roku podjąłem rozmowy z Enea Oświetlenie i obecnie kończą się prace nad projektem umowy na kompleksową modernizację. W projekcie budżetu na 2016 rok zabezpieczyłem środki na to zadanie. W tym momencie za energię elektryczną i dystrybucję energii płacimy rocznie około 650 tys. zł. Za konserwację starego oświetlenia płacimy 270 tys. rocznie. Jeżeli tylko na tych rachunkach zaoszczędzimy 40-50 %, będzie to znaczący zastrzyk finansowy (który skutek będzie miał coroczny). Zresztą nie tylko efekt finansowy będzie widoczny, ale również mniej odczuwalne będą częste awarie zużytego oświetlenia.

W ramach „spadku” otrzymałem nierozwiązaną sprawę przejścia nad rzeką Obrą przy stadionie miejskim. Zaogniona sytuacja z PKP, brak zrozumienia, doprowadziły do zamknięcia przejścia, z którego przez wiele lat korzystali mieszkańcy pobliskiego osiedla.

W projekcie budżetu przygotowanego przez mojego poprzednika, nie były zabezpieczone żadne środki na budowę nowej kładki. Prawdą jest, że gmina posiadała niezbędną dokumentację

techniczną, ale przyjęte tam rozwiązania powodowały wyszacowanie tej inwestycji na sumę 1.273.463,46 zł. Przy braku zabezpieczenia finansowego oraz ogromnych środkach koniecznych do realizacji przedmiotowej kładki, zmuszony byłem szukać innego racjonalnego rozwiązania. Pierwsze efekty pracy widoczne są już przed upływem roku urzędowania w ratuszu.

Odrębnym tematem, który zasługiwałby na osobny artykuł jest sytuacja podległych gminie spółek.

-Do tego tematu na pewno wrócimy. Czy budżet na rok 2016 zabezpieczy wszystkie potrzeby miasta i gminy?

-Zadania zgłoszone do planu wydatków majątkowych i remontowych do realizacji na rok 2016 wyszacowano na kwotę 59.535.823 zł. Suma ta pokazuje jak wielkie są potrzeby, jednak możliwości i kondycja finansowa nie zezwala na realizację ich wszystkich. Dlatego należy być bardzo rozważnym przy planowaniu inwestycji. W pierwszej kolejności to zadania eliminujące zagrożenie dla utraty zdrowia bądź życia oraz te, które będą mogły być dofinansowane ze środków zewnętrznych. Wówczas złotówka wydana z budżetu ma podwójną wartość.

-Szybkie decyzje korzystne dla mieszkańców to dewiza pana działania. Co udało się załatwić w ekspresowym tempie?

- W pierwszej kolejności to przygotowanie gminy do zadań inwestycyjnych tj. wykonanie dokumentacji technicznych i uzyskanie stosownych pozwoleń na budowę. Jest to praca, która ma mały efekt wizualny, powiedzmy wręcz nienamacalny, ale ma znaczący wpływ na lata następne. Ważną kwestią jest ustanawianie ładu przestrzennego miasta i gminy. W roku 2015 przystąpiono do:

1. Sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego: w rejonie Bobowicka, w rejonie ulic Wita Stwosza i Krasińskiego, Jeziora Głębokiego i części zespołu Centralnego Odcinka MRU.

2. Zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzecz „Osiedle Zachodnie”.

3. Sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Międzyrzecz w rejonie „Osiedla Nad Obrą”.

Ponadto w 2015 r. przyjęto także wdrożenie systemu e-geoportal i przystąpiono do opracowania programów:

1. Aktualizacja gminnej ewidencji zabytków.
2. Gminny program opieki nad zabytkami Gminy Międzyrzecz na lata 2016-2019.
3. Opracowanie projektu założeń do planu zaopatrzenia w ciepło, energię elektryczną i paliwa gazowe dla Gminy Międzyrzecz na lata 2016-2030.

Na rok 2016 założono do realizacji:

1. Zmianę miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy zatwierdzonego Uchwałą Nr V/52/07 Rady Miejskiej w Międzyrzeczu z dnia 27 marca 2007 r.
2. Zmianę miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego m. Wysoka zatwierdzonego Uchwałą Nr XXIX/97 Rady Miejskiej w Międzyrzeczu z dnia 29 kwietnia 1997 r.
3. Sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu Stare Miasto.
4. Sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Kuźnik.
5. Aktualizacja Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Międzyrzecz.
6. Lokalny program rewitalizacji.
7. Wzmocnienie narzędzi ochrony krajobrazu – opłata reklamowa.

Bardzo szybko udało nam się uzyskać dofinansowanie na mikro-instalacje dla mieszkańców oraz obiektów użyteczności publicznej. Dzięki temu zamontowane zostały panele fotowoltaiczne dla 25 gospodarstw domowych, dwóch szkół w Bukowcu i Kaławie, a także sali wiejskiej w Pniewie, gdzie dodatkowo zamontowano pompę ciepła. Ponadto rozpoczęto już prace nad tworzeniem budżetu obywatelskiego. Mieszkańcy gminy już w przyszłym roku będą

mogli zgłosić swoje pomysły na inwestycje i zdecydować o ich wyborze.

W tym roku budżetowym nie były zabezpieczone środki finansowe na realizację chociażby takich zadań jak: przebudowa parkingu przy banku PKO oraz budowa kładki na Obrze, a mimo to, dzięki szybkim działaniom, udało się zrealizować te najbardziej kluczowe dla mieszkańców inwestycje.

Udało się także zażegnać eskalujący spór pomiędzy Szpitalem dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Obrzycach, który podlega Lubuskiemu Urzędowi Marszałkowskiemu, a spółką ZEC stanowiącą własność gminy Międzyrzecz. Wieloletni konflikt doprowadził do częściowego odłączenia poszczególnych obiektów na terenie szpitala. Dzięki podjętemu z Panią Marszałek porozumieniu udało mi się wprowadzić arbitraż zewnętrzny.

- Czy po roku urzędowania na fotelu burmistrza może pan wskazać największe problemy i kłopoty władzy samorządowej?

- Myślę, że już wcześniej udało mi się zdiagnozować kluczowe problemy. Po pierwsze to nieuregulowana kwestia Parku Przemysłowego II w Międzyrzeczu. Okazuje się, że plan przestrzenny ustanowiony został na terenach, których gmina nie jest właścicielem. Teraz, aby móc wykupić niezbędne tereny pod inwestycje, musimy zapłacić o wiele większe kwoty niż za grunty rolne, którymi włada Agencja Nieruchomości Rolnych. Aby móc ubiegać się o dofinansowanie w ramach Kontraktu Lubuskiego na uzbrojenie terenów pod tworzone zakłady pracy, musimy być ich właścicielem. Szacujemy, że konieczne będzie zabezpieczenie kwoty ponad 2 milionów złotych, których w kasie Międzyrzecza nie mamy. Już w połowie roku rozpoczęliśmy rozmowy w sprawie przejęcia nieodpłatnie od ANR działek pod budowę obwodnicy wschodniej miasta i mostu nad rzeką Obrą.

Dużym problemem jest także niedofinansowana oświata, która zdecydowanie drenuje nasz budżet. Szukam oszczędności nawet w bieżących wydatkach.

Na wynagrodzeniu 4 osób z pionu zarządczego zaoszczędziliśmy 157.815 zł, w stosunku do naszych poprzedników. Wielkim problemem jest także brak mieszkań socjalnych. Zasób mieszkaniowy, który posiadamy, wymaga wielu tysięcy złotych nakładów remontowych. Sukcesywnie oddajemy poszczególne lokale, jednak stanowi to tylko znikomy odłam potrzeb oczekujących na listach. Dużym problemem jest również zły stan techniczny oczyszczalni ścieków w Kalsku, Kęszycy Leśnej oraz konieczność podjęcia prac modernizacyjnych oczyszczalni w Świętym Wojciechu. Jest również wiele drobnych zadań i przedsięwzięć na terenie całej gminy, których nie jestem w stanie policzyć.

- Jak układa się współpraca burmistrza z radnymi?

- Moim zdaniem współpraca z radnymi układa się dobrze. Wiadome jest, że nie zawsze mamy wspólne zdanie i jest to zupełnie naturalne. Najważniejsze jednak jest to, aby dochodzić do kompromisów i do wspólnie wypracowanych decyzji, które będą satysfakcjonujące przede wszystkim dla mieszkańców gminy.

- Czy spotyka się pan z mieszkańcami i czy łatwo się z panem spotkać?

- Jestem otwarty dla mieszkańców. Przyjmuję ich wraz z zastępcą w każdy poniedziałek tygodnia. Nie stwarzam żadnych barier w spotkaniu ze mną. Odpowiadam na każde zaproszenie i osobiście biorę udział w gminnych wydarzeniach.

- Co czeka burmistrza, radę i urzędników w 2016 roku?

- W październiku tego roku złożony został wniosek o dofinansowanie kolejnego etapu przebudowy ul. Waszkiewicza i ul. Świerczewskiego. Jeżeli uzyskamy dofinansowanie tego zadania będzie ono jedną z kluczowych w przyszłorocznym budżecie. Rozpocząłem rozmowy z właścicielem w sprawie przekazania gminie terenów umożliwiających przebudowę skrzyżowania ul. Świerczewskiego z ulicami Chopina i Łąkową. Jeżeli będzie dobra wola i

zrozumienie dla poprawy bezpieczeństwa w tym miejscu, będziemy musieli szybko zabezpieczyć odpowiednie środki finansowe. W przyszłym roku będziemy musieli obserwować decyzje Zarządu Województwa Lubuskiego i analizować przygotowany harmonogram uruchamianych konkursów na dofinansowanie planowanych inwestycji. Jesteśmy na etapie przejmowania nieodpłatnie od Województwa Lubuskiego sali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 4. Celem zakończenia tego zadania konieczne jest wykonanie przystanku autobusowego dla dzieci od strony ul. Długiej, jak i wykonanie prawnego zjazdu na tę posesję. Muszę stwierdzić, że mamy przypadki sporządzonych planów miejscowych niezgodnie z ich przeznaczeniem i zapisami aktów notarialnych, na mocy których otrzymaliśmy nieruchomości od Skarbu Państwa. Wymaga to ciągłej weryfikacji i roztropnych decyzji. W przyszłym roku uruchamiane będą konkursy w ramach Lokalnej Grupy Rybackiej i Lokalnej Grupy Działania. Już w strategiach wpisujemy rozwój turystyki rzecznej i Ośrodka Wczasowego Głębokie. Wskazujemy na zasadność ujęcia kwalifikowanych zadań na rozwój sportu i rekreacji gminy Międzyrzecz. Przyszły rok będzie rokiem dynamicznym, wymagającym stałej pracy zarówno urzędników, burmistrza jak i rady. Z pewnością czeka nas ciężka i wytężona praca na rzecz rozwoju gminy i polepszenia warunków życia jej mieszkańców.

- I trochę z innej beczki – życie kulturalne w Międzyrzeczu kwitnie. Gmina wydaje piękne albumy, w MOK impreza goni imprezę. Ma pan czas na rozrywkę?

- Przede wszystkim cieszę się, że mieszkańcy, a w tym pani, to zauważają. Międzyrzecz oferuje tyle ciekawych propozycji kulturalnych, że każdy jest w stanie znaleźć coś ciekawego dla siebie. Staram się uczestniczyć w większości z nich. Czasami jest to pobyt typowo służbowy, czasami jestem zupełnie prywatnie z żoną czy całą rodziną. Jeśli obowiązki służbowe nie pozwalają mi na osobiste uczestnictwo, w wydarzeniach uczestniczy delegacja z urzędu.

- Czy Międzyrzecz będzie świątecznie przystrojony?

- Już na mikołajki Międzyrzecz zostanie udekorowany ozdobami świątecznymi. Dekoracje świetlne zostaną zamontowane na latarniach drogowych na ulicach: Waszkiewicza, Świerczewskiego, 30 Stycznia, Plac Powstańców Wielkopolskich, Młyńska, Rynek i Garncarska. Ponadto oświetlone zostaną drzewa rosnące wokół Rynku, wieża ratuszowa, a przed budynkiem ratusza stanie choinka.

- Jakie ma pan plany na święta i sylwestra?

- Te święta wraz z najbliższą rodziną spędzę w Międzyrzeczu. Jest to czas wyjątkowy, spokojny, poświęcony zabawie z dziećmi i mojej żonie. W ostatnim okresie, czasu wolnego jest wyjątkowo mało, dlatego tym bardziej chcę go poświęcić wyłącznie dla mojej rodziny. Nowy Rok podobnie jak w zeszłym roku, przywitam wraz z mieszkańcami Międzyrzecza, życząc im spełnienia najskrytszych marzeń.

Dziękuję.
Izabela Stopyra

**Niech zbliżające się Święta Bożego Narodzenia
będą dla Was drodzy mieszkańcy pełne radości,
pomyślności i pogody ducha.**

**Niech promień łaski, wiary narodzenia,
zgoda, miłość i szacunek zapanuje w Waszych domach.
Niech Nowy Rok obdaruje Was zdrowiem i szczęściem.
Życzymy zadowolenia i satysfakcji z podejmowanych
wyzwań oraz zwykłej, ludzkiej życzliwości.**

Przewodnicząca Rady Miejskiej
Maria Kijak



Burmistrz Międzyrzecza
Remigiusz Lorenz

50 lat temu

Był czerwiec roku 1965, osiemdziesięciu nastolatków skończyło Szkołę Podstawową w Trzcielu. Byli liczny rocznikiem, tworzyli trzy wspaniałe klasy – a, b i c. Ich wychowawcami byli wówczas młodzi, pełni zapału nauczyciele – Jan Pacholik, Wojciech Sroka i Wanda Wodecka. A szkołą kierował niezapomniany Franciszek Dybowski.

Dobra to była szkoła, „nasza szkoła” – mówią o niej dzisiaj z wielkim sentymentem. Ale i wtedy, 50 lat temu, byli z niej dumni, bo była nowa, piękna i taka swojska. Zнали ją dokładnie, każdy zakątek spenetrowali, nie miała dla nich żadnych tajemnic. Z nią wiązały się często ich ważne przeżycia młodzieńcze, przygody niezwykle, różne sukcesy i porażki. To ona wreszcie dawała im wiedzę, uczyła życia i kształtowała charaktery. Dobrze w tym zakresie spełniała swoją rolę. Świadczą o tym dzieje jej absolwentów, tych sprzed 50. lat także. Pół wieku temu pierwszy etap szkolnej edukacji zakończyli m.in.: Elżbieta Wachacz, Barbara Krajewicz, Teresa Polus, Gabriela Szczepańska, Halina Chamarczuk, Wanda Florczak, Halina Krzak, Ewa Łuczyk,

Halina Galus, Wanda Gomuła, Ewa Potakiewicz, Elżbieta Szczęsna, Krystyna Studzińska, Wiesława Banachowicz. Męska część absolwentów też dopisała. Było wesoło i prawie tak jak przed 50 laty, brakowało tylko psikusów, ciągnięcia za warkocze, kałamarzy i tornistrów. Zabrakło też dwóch wychowawców, zmarłego przed dwoma laty Jana Pacholika i przebywającego w sanatorium Wojciecha Sroki.

Zastąpiły ich nauczycielki, które w tamtych czasach uczyły i znali je nie tylko ze szkolnych apeli i akademii. Były więc polonistki – Krystyna Semkło i Danuta Pacholik. Tylko uczniowie dawnej



VII c spotkali swoją wychowawczynię **Wandę Wodecką**, wtedy początkującą, tuż po szkole pedagogicznej nauczycielkę. **Szkolne mury, korytarze, izby lekcyjne** choć zmienione i unowocześnione, przypominały im dzieciństwo i wczesną młodość. A były to, mimo wszystko, szczęśliwe lata. Tak dzisiaj je odbierają, bowiem jak powiedziała uczestniczka spotkania, Elżbieta Jastrzębska – „w każdym człowieku, zwłaszcza „słusznego wieku”, istnieje ogromne pragnienie powrotu do atmosfery szkolnych lat. I może dlatego w maju narodził się pomysł zorganizowania spotkania, które dało im tyle radości, wspomnień i nieco sztubackiej beztroski. **Organizacją spotkania zajęli się – Wiesława Banachowicz, Gabriela Kubiak i Roman Trybus.** Wspomagali ich także inni, aczkolwiek w trochę mniejszym zakresie. Część mniej emocjonalną dawni uczniowie spędzili w „**Ramonie**”. Ten lokal to jeden z obrazków dzisiejszego Trzciela, w czasach ich młodości

była kawiarnia nad Obrą, w budynku domu kultury. Ale to już prawie zapomniana historia. Biesiada w „**Ramonie**” trwała długo, bo i tematów było bez liku. Pół wieku, kawał czasu, a ile wspomnień? Coś trzeba było opuścić, z czegoś zrezygnować, a coś



Elżbieta Roszak, Krystyna Szukalska, Wiesława Fornalik, Roman Trybus, Andrzej Kaczmarek, Michał Torczała, Piotr Merda, Florian Wydrych, Józef Rajter, Stanisław Otto, Henryk Maćkowiak. Po siedmioletniej nauce pożegnali nauczycieli, kolegów, swoje klasy i tę niezwykłą szkolną atmosferę, której będzie im szczególnie brakowało. A potem było dalsze kształcenie, realizowanie własnych marzeń i planów, układanie dorosłego życia. I tak mijały lata. Dawni rozbrykani chłopcy stawali się inżynierami, cenionymi pracownikami, ojcami rodzin. Uroczę dziewczęta zmieniały nazwiska, zdobywały upragnione profesje, realizowały się w macierzyństwie. Po prostu życie, czasami niezwykle i ciekawe. Czasami również trudne, ale zawsze naznaczone wspomnieniami tymi sprzed wielu laty.

Absolwenci trzcielskiej podstawówki, rocznik 1965, spotkali się w listopadzie w „swojej szkole”. Przybyli do niej z Zielonej Góry, Poznania, Głogowa, Pniew, Międzyrzecza, Brójec, Trzciela ... Przy szkolnych stolikach zasiadły tym razem – Elżbieta Jastrzębska, Teresa Zajac, Gabriela Kubiak, Halina Dominiak,





może zostawić na następne spotkanie? Przecież według Ewy Glińskiej – „*Wspomnienia żyją dopóty, dopóki do nich wracamy.*”

A rozkwitają tym wspanialej, im więcej serca wkładamy w ich pielęgnowanie”. Pielęgnowanie to powroty, spotkania, rozmowy i wspólne uczucie jak to trzcielskie. To pewnie wtedy spotkaniowa dwudziestka zdradziła sobie wiele szkolnych tajemnic, przypominała wszelkie dowcipne zdarzenia i przyjaźnie na wieki, a może nawet pierwsze młodzieńcze miłości. W tej sentymentalnej i radosnej atmosferze zapalony lampion przypominał tych, którzy na zawsze odeszli do lepszego świata. A jest ich sporo, podczas wyczytywania listy absolwentów padały te, niestety, smutne informacje. Spotkanie było udane, do wspomnień dołączają te najnowsze, jeszcze świeże i aktualne. Zostaną jeszcze fotografie, już kolorowe i takie inne, niż te dawne szkolne, czarno – białe i takie cenne. A może to pierwsze spotkanie po latach będzie początkiem następnych?

Jadwiga Szylar
Zdjęcia Natalia Minge

PIERWSZY ROK W RADZIE

Właśnie mija rok od czasu, gdy wraz z całą Radą Miasta kadencji 2014-2018 złożyłam w międzyrzeczku ratuszku ślubowanie i rozpoczęłam przygodę z samorządem.

Do startu w wyborach zaprosiła mnie PO, choć nigdy nie byłam członkiem tej (ani żadnej innej) partii. To był mój „pierwszy raz” i może stąd wyniknęły wielkie nadzieje i plany, już dziś wiadomo, że skrajnie trudne, a czasem niemożliwe do zrealizowania. Tymczasem jednak podobnych nowicjuszy zebrało się razem piętnaścioro, dodawało to więc odwagi marzeniom i wielkiego powera do pracy. Do tego nowy młody burmistrz obiecywał, że w mieście wreszcie będzie inaczej: szybciej, piękniej, sprawiedliwiej – aż się chciało pracować. Moja wygrana kampania nieco mnie zdziwiła – w pokonanym polu w okręgu nr 9 zostawiłam kilku naprawdę znanych i szanowanych obywateli, tym bardziej jednak czułam się zobowiązana do realizacji najważniejszych punktów programu, z którym obeszłam zresztą wszystkie niemal domy wyborców.

Zaraz po wyborach w radzie wykrystalizował się wyraźny i naturalny podział na tych, którzy popierają burmistrza Lorenza i opozycję. Szybkie i niezbyt trudne rozmowy koalicyjne doprowadziły do sformowania klubu radnych „Razem dla Międzyrzecza”, w skład którego weszli wszyscy radni Forum Międzyrzeczkie Inicjatyw (6), PO (3) oraz rodziny z PiS i PSL. Dawało to minimalną większość w 21-osobowej radzie. Dość zgodnie wybraliśmy Przewodniczącą (Maria Kijak) i szefów komisji. Mnie przypadł zaszczyt kierowania prestiżową Komisją Oświaty, Kultury i Zdrowia. Trochę się bałam, ale z drugiej strony wiele lat moich życiowych doświadczeń wiązało się właśnie z tymi dziedzinami, a do tego większość programu, z którym szłam do wyborów, właśnie tych tematów dotyczyła, więc bardzo mnie taki „przydział” ucieszył. Praca w nowym samorządzie ruszyła pełną parą i bardzo miło mnie zaskoczyła – nie było w niej prawie wcale tak wszechobecnych w mediach partyjnych sporów i kłótni.

Szybko okazało się, iż rzeczywiście dużo jest w naszym mieście do poprawienia, wydawało się jednak, że wiele zmian można będzie szybko przeprowadzić. Najbardziej dołączającym odkryciem był dla mnie fakt, iż w Międzyrzeczu na inwestycje przeznaczają się tylko ok. 10% budżetu! Wczytując się w jego projekt na rok 2015 (bardzo szybko po inauguracji Rady musieliśmy go uchwalić) zrozumiałam, dlaczego miasto tak słabo się rozwija i wielu młodych stąd ucieka „w świat”. Smutna była także

konstatacja, iż wiele spraw w Urzędzie Miasta ucinano zaraz na wstępie zwyczajnie „nie da się”. Radni podjęli z tym walkę, ale „niedasizm” okazał się wyjątkowo mocny, a nawet zaraźliwy. Odczułam to szczególnie mocno próbując szybko, tak jak obiecałam wyborcom, podjąć realizację najważniejszych punktów programu. Uporządkowanie centrum miasta (wraz z ukryciem koszarnej toalety w środku parku) kazano mi odłożyć do czasu podjęcia projektu rewitalizacji (czyli nie wiadomo, do kiedy).

O dotacje do gabinetów pielęgniarskich z budżetu państwa nie wystąpiliśmy (Nowa Sól wystąpiła i dostała).

Filię wydziału pielęgniarskiego poznańskiej uczelni medycznej przegraliśmy również przez to, że zbyt długo zwlekaliśmy ze staraniami. W sprawie siedziby Uniwersytetu Trzeciego Wieku nic się przez rok nie wydarzyło (może w 2016 coś ruszy, takie są plany). Jeśli dodamy do tego zamieszanie wokół Muzeum Fortyfikacji i Nietoperzy, co do którego wszyscy wiedzą, że trzeba coś zmienić, ale mało kto chce palcem kiwnąć, fatalne niedopatrzenia w sprawie suszy, przez które wielu rolników straciło możliwość ubiegania się o odszkodowania, czy symboliczna już kładka koło mostu kolejowego – stale nieistniejąca, to można się trochę załamać. Smutno mi się robi także, gdy czytam urzędowe odpowiedzi na moje interpelacje. Złożyłam ich dziewięć, w różnych ważnych bieżących sprawach. Wyjaśnienia, jakich mi udzielono, zwykle skupiały się na długich i zawiłych

tłumaczeniach „dlaczego się nie da”, a tylko w jednej kwestii były rzeczowe i konstruktywne.

Odpowiedzialne zarządzanie wspólnotą samorządową nie jest zadaniem łatwym. Wymaga od radnych i burmistrza: wiedzy, doświadczenia, politycznej smykałki i odwagi. Za nami ciężki rok, który dla wielu był także czasem nauki. W 2016 już nie będziemy jednak mogli tłumaczyć się niewiedzą czy nieprzygotowaniem. Międzyrzecz zasługuje na cywilizacyjny skok, drepzcząc powolutku do przodu zostaniemy w ogonie przemian.

Na Święta i Nowy Rok życzę wszystkim mieszkańcom oraz tym, z którymi na co dzień pracuję w Radzie, odwagi w snuciu marzeń i konkretyzowaniu planów dla naszej małej ojczyzny. A Panu Burmistrzowi – dużo uśmiechu, otwartości i wiary w nas – międzyrzeczczan! Wierzę, że wspólnie udowodnimy, że „nie da się” nie istnieje.

Elżbieta Jarmolińska



XXXIV edycja WMT

To już po raz 34. mieliśmy okazję uczestniczyć w uroczystości wręczenia stypendiów zdolnym dzieciom i młodzieży z naszego powiatu.

Międzyrzeckie Koło „Wspieramy Młode Talenty” powstało 5 lutego 1997 roku. Inicjatorką była **Zofia Ratajczyk**. Dwa razy w roku Zarząd przyznaje stypendia jej imienia, które pomagają młodym ludziom spełniać marzenia. **10 listopada do Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu** przybyli przedstawiciele władz samorządowych – wicestarosta Rafał Mikuła, Zofia Plewa, Anna Sawka, Mariusz Erdman – przewodniczący Lubuskiego Stowarzyszenia Pomocy Szkole, nauczyciele, rodzice i ci najważniejsi – stypendyści.

Gości powitała dyrektor gimnazjum Joanna Obrębska-Spychała. Po części artystycznej, w której wystąpili również nominowani do stypendiów, **przewodnicząca Lidia Woźniak podsumowała pracę Koła w 2015 roku**. Koło działa przez cały rok. Organizuje wycieczki, konkursy, piesze i rowerowe rajdy



charytatywne, i wiele innych działań. W tym roku na stypendia przeznaczono 20.900 zł, a w tej edycji 11.300 zł. Pani Lidia podziękowała sponsorom i darczyńcom, którzy od lat wspomagają działalność Koła, fundują indywidualne stypendia, interesują się nauką i sukcesami swoich podopiecznych. Ale są i tacy, którzy nie chcą pomagać. Bo jak inaczej zrozumieć to, że trener Jan Nowak będzie wozził utalentowanych tenisistów stołowych aż do Świebodzina, ponieważ w Międzyrzeczu i okolicy nie ma dla nich sali na treningi.

Talenty i zainteresowania stypendystów są bardzo



różnorodne: piszą, recytują, śpiewają, tańczą, grają na instrumentach, uczą się języków. Są wśród nich matematycy, humaniści, miłośnicy szachów i różnych dyscyplin sportowych. Wyróżniają się wśród innych uczniów, zdobywają nagrody, są laureatami regionalnych i ogólnopolskich konkursów. Nie dość, że mają wysoką średnią ocen, to jeszcze mają czas na realizację marzeń.

W XXXIV edycji przyznano 20 stypendiów im. Zofii Ratajczyk

Szkoły podstawowe: Julia Skała z SP w Kaławie; Sylwia Pietrzak, Bożena Pietrzak, Oliwia Pregdyś, Julia Tarkowska, Patryk Radziszewski z SP nr 2 w Międzyrzeczu; Beniamin Skarżyński z SP w Pszczewie; Weronika Milewska z SP nr 4 w Międzyrzeczu.

Gimnazja: Dagmara Ziętek - Gimn. nr 1 w Międzyrzeczu; Natalia Nadolna - Gimn. w Przytocznej.

Szkoły ponadgimnazjalne: Barbara Kaniuk, Sandra Białowska, Zuzanna Melcer z Technikum nr 1 Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Międzyrzeczu (dalej CKZiU); Piotr Kafka i Jakub Wołoszyn z Technikum nr 2 CKZiU w Międzyrzeczu; Anna Wasiukiewicz z LO w Międzyrzeczu; Sandra Ewa Ren z II LO w Gorzowie Wlkp.

Szkoły wyższe: Katarzyna Kozłowska – Uniwersytet Zielonogórski, Kamil Przybysz – Politechnika Poznańska, Aleksandra Biela – UAM w Poznaniu.

Aleksandra Biela w imieniu stypendystów podziękowała wszystkim, którzy pomagają młodym ludziom realizować marzenia.

Relację zakończę słowami Mariusza Erdmana – „Gratuluję wam tych pasji. Dmuchaście w tę iskrę talentów, żeby z niej się ogień rozpalil”. I ja się do tych gratulacji dołączam.

Izabela Stopyra

Przekaz 1% podatku na Lubuskie Stowarzyszenie Pomocy Szkole

Nr KRS 0000 105 271

Po sezonie 2015

Nazywam się **Dominika 333 Orlik**, jestem zawodniczką Automobilklubu Gorzowskiego oraz KTMmoto46team, posiadam licencję A na Motocross, Cross Country i Enduro. Na co dzień jestem uczennicą Technikum numer 1 Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Międzyrzeczu (dawniej Zespół Szkół Ekonomicznych).

Jestem już po ostatnich zawodach, więc mogę śmiało powiedzieć, że zakończyłam sezon 2015. W tym roku wystartowałam w 25 zawodach i 12 razy stanęłam na podium.

Moje największe osiągnięcia:

4 miejsce w Mistrzostwach Polski (w ubiegłym sezonie było 8);

4 miejsce w Pucharze Polski;

4 miejsce w Mistrzostwach Strefy Polski Zachodniej.

Gdy tylko terminy zawodów nie kolidowały ze sobą startowałam:

3 razy na Międzynarodowych Mistrzostwach Lubelszczyzny i 3 razy stałam na podium;

4 razy na Mistrzostwach Strefy Polski Południowej i 3 razy stałam na podium;

wygrałam jedną rundę Mistrzostw Okręgu Warmińskiego i zajęłam 3 miejsce w zawodach Niemieckiego Bernim Cup.

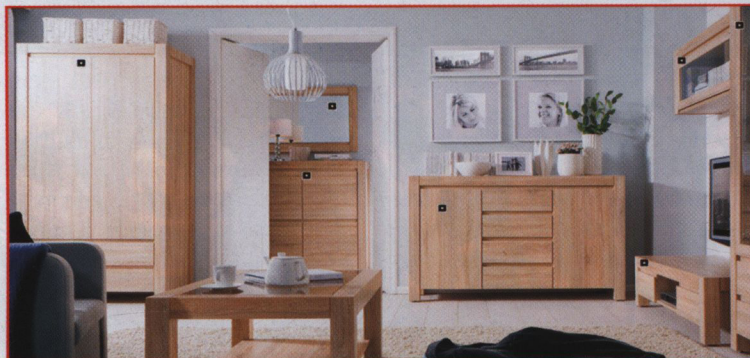
W tym roku pierwszy raz wzięłam udział w zawodach typu Cross Country, gdzie wystartowałam z 108 zawodnikami, zajmując 58 pozycję, w najwyższej klasie "Licencja A" zostałam sklasyfikowana na 9 pozycji. (Zdjęcia na str. 11)

Dominika 333 Orlik



CENTRUM MEBLOWE **orme bmeble** MIĘDZYRZECZ

Szeroki wybór artykułów dekoracyjnych



BLACK RED WHITE

Nowa kolekcja mebli

Fachowy montaż i darmowy projekt

66-300 Międzyrzecz, ul. Poznańska 106 /kierunek Pszczew/

pn-pt 9.00-17.00, Sobota 9.30-13.00 tel. (95) 741-22-55

Transport, wnoszenie, magazynowanie



**AUTOSERVIS
SZCZANOWICZ**

www.szczanowicz.pl

Międzyrzecz, ul. Mickiewicza 34

tel. 602 575 329

SEBASTIAN SZCZANOWICZ

- ✓ KOMPLEKSOWY SERWIS SAMOCHODOWY
- ✓ DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA
- ✓ KLIMA - SERWIS



**ENERGOOSZCZĘDNE
DOMY szkieletowe**

Budujemy **3**
w
miesiące



TANIE DOMY DREWNIANE

Usługa dźwigiem HDS

-udźwig do 10 ton

-zasięg do 24 m

☎ **517 459 181**

www.budownictwo-szkieletowe.pl

Ryszard Szydłowski (1933 – 2015)

Rysia poznałam na spotkaniu międzyrzeckich Sybiraków. Było ich wtedy wielu, a my mijaliśmy ich na ulicach nie wiedząc, jakie tragiczne było ich dzieciństwo. Poprosiłam Rysia o wspomnienia... (lut 2014, nr 2/177). A teraz muszę Go pożegnać.

Ryszard urodził się 8 kwietnia 1933 roku w Drohobylu, (powiat Baranowicze, obecnie Białoruś) w rodzinie oficera – osadnika wojskowego, który od marszałka Piłsudskiego otrzymał 12 ha ziemi i 2 ha łąki. Szczęśliwe dzieciństwo skończyło się 10 lutego 1940 roku. W tę mroźną noc NKWD załomotało do drzwi. Z mamą, trzema siostrami i innymi rodzinami po trzech tygodniach podróży w strasznych warunkach dotarli do posesji Południowica na Syberii. Wszyscy musieli pracować w lesie po 8 godzin. Rosjanie codziennie sprawdzali obecność, ale nikt nie uciekał, bo stamtąd nie ma ucieczki. Praca, głód, choroby, mróz i nieludzkie warunki to codzienność syberyjskiego życia. Kolejne lata spędzili na zesłaniu w Kazachstanie. Ale przeżyli...

Rysio przyjechał z rodziną do Międzyrzecza 17 maja 1946 roku. W 1953 roku zdał maturę i odbył służbę wojskową w Lesznie. Po wojsku wrócił do Międzyrzecza, podjął pracę na PKP, założył rodzinę. Pamiętam, jak w mundurze i czerwonej czapce



odprowadzał pociągi do Poznania. Ryszard należał do Związku Sybiraków, był wiceprezesem międzyrzeckiego Koła, chorążym sztandaru.

A potem była wycieczka na Białoruś i pamiętam, z jakim wzruszeniem szukał rodzinnych śladów w Drohobylu i ucałował ziemię, na której stał jego dom. Pojechał z Baranowicz taksówką. Kiedy o tym opowiadał – mieliśmy łzy w oczach. To była Jego pierwsza i ostatnia sentymentalna

podróż do kraju lat dzieciństwa.

Były jeszcze spotkania kolegów z ogólniaka, gdzie Rysio pełnił funkcję „ministra finansów” i starał się wszystko dobrze zorganizować. Zawsze można było na Nim polegać.

Serdeczny, miły, dobry, uczynny – i takim Go zapamiętam.

Rysia pożegnaliśmy na międzyrzeckim cmentarzu 12 listopada. Żegnali Go bliscy, Sybiracy ze sztandarem, uczniowie z Bobowicka również ze sztandarem, ponieważ Zespół Szkół nosi imię Zesłańców Sybiru, przyjaciele i sąsiedzi. To było bardzo smutne pożegnanie...

Rodzinie składam wyrazy głębokiego współczucia.

Izabela Stopyra

Dzieci wojny

Stowarzyszenie „Dzieci wojny” działa w Skwierzynie. 20 października odbyło się spotkanie patriotyczne zorganizowane przez prezesa Jana Cieciorę.



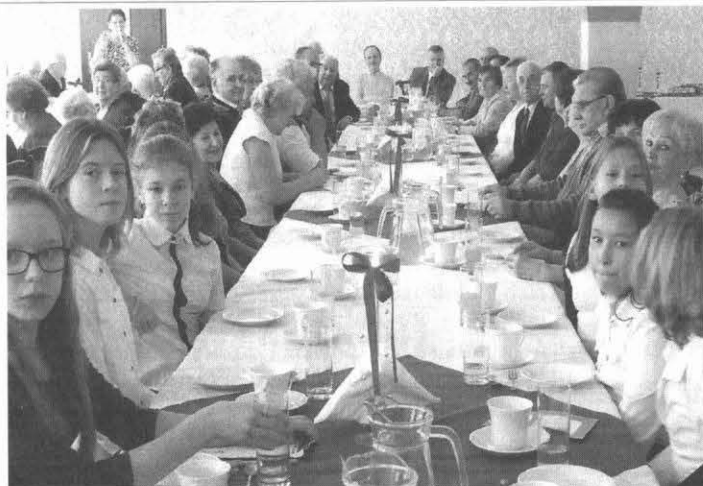
Stowarzyszenie skupia ludzi, którzy przeszli gehennę wojenną i przekazują swoje przeżycia młodzieży, organizując spotkania i wystawy. Należą do niego mieszkańcy Skwierzyny, Międzyrzecza, Międzychodu, Trzciela, Kamionnej i okolic oraz wielu sympatyków.

Gości przywitał serdecznymi słowami prezes Cieciora. Dzieci ze szkoły podstawowej w Skwierzynie wzruszyły wszystkich pięknym wykonaniem pieśni patriotycznych. Występ i

rozmowa z dziećmi świadczą o tym, że wiedzą one dużo o Polsce i Skwierzynie. Gratulacje dla dyrektora szkoły, wychowawców i nauczycieli. Zebrani z uwagą wysłuchali prelekcji naszego kolegi ze stowarzyszenia Józefa Dolbienia „Szlakiem cmentarzy i pamiątek po II wojnie światowej”. Kolega z Międzyrzecza przywiózł na spotkanie wykonany przez siebie portret Józefa Piłsudskiego. Ja też jestem „Dzieckiem wojny” – recytowałam wiersz „Grób Nieznanego Żołnierza” i opowiedziałam przeżycia ze swojego wojennego dzieciństwa. Kol. Wanda Cieciora zrobiła ciekawą wystawę poświęconą II wojnie światowej.

Miłą niespodzianką było wręczenie pięknych statuetek i listów gratulacyjnych członkom stowarzyszenia, którzy ukończyli 70, 75 i 80 lat. Po części oficjalnej 3-osobowa orkiestra umilała nam czas muzyką.

W imieniu „Dzieci wojny” dziękuję Zarządowi stowarzyszenia za zorganizowanie tego wzruszającego spotkania, a także paniom, które pieką dla nas smaczne ciasta.



Czytelnikom i zespołowi redakcyjnemu
życzę miłych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia,
pokoju na świecie i bogatych prezentów.

Wanda Imielita z d. Mickiewicz

KOREPETYCJE MATEMATYKA

* WSZYSTKIE POZIOMY SZKOLNE:
PODSTAWOWY, GIMNAZJALNY, ŚREDNI

- POMOC W ODRABIANIU LEKCJI
- POMOC W PRZYGOTOWANIACH DO SPRAWDZIANÓW
- PRZYGOTOWANIE DO MATURY: POZIOM PODSTAWOWY I ROZSZERZONY

* SPOTKANIA STAŁE I DORAŻNE

7 DNI W TYGODNIU
WYSTAWIAM FAKTURY
Tel. 506 688 355

70 lat w służbie chorym

O 70. rocznicy polskiego administrowania szpitala w rozmowa z lekarzem psychiatrą Oswaldem Danielakiem.

Od 70 lat Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu- Obrzycach służy chorym cierpiącym na choroby psychiczne. Mimo różnych uwarunkowań historycznych, politycznych, administracyjnych i finansowych szpital ten pełni nadal swoją posługę wobec cierpiących i potrzebujących pomocy medycznej. Uroczystości, które miały miejsce 6 listopada stały się okazją do rozmowy z dr. Oswaldem Danielakiem o obrzyckiej polskości i pionierstwie, rozmowy z lekarzem, który związał swoje życie zawodowe i prywatne z tym miejscem od 1957 roku.



- Od kiedy zaczęła się tradycja obrzyckich spotkań pionierów i wieloletnich pracowników tutejszego szpitala?

- W tradycji Obrzyckie spotkania takie są od 1975 roku, kiedy to w uroczystościach jubileuszowych uczestniczyła grupa wielu pionierów z dyrektorem Świerczkiem, dyrektorem Cyrokiem i przedstawicielem administracji polskiej Józefem Wiczorkiem, który 1 lipca 1945 roku przejął szpital od żołnierzy Armii Czerwonej. Wtedy z okazji 30-lecia polskiej administracji szpitala wydano okolicznościowy folder i pamiątkowe medale, a zasłużeni pracownicy otrzymali nagrody. Te obchody rocznicowe były okazją do zebrania Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego i Towarzystwa Pielęgniarskiego. W sali widowiskowej naszego szpitala odbyła się również uroczysta akademia, a wieczorem wszyscy goście uczestniczyli w balu. Podkreślić należy, że wówczas po raz pierwszy zorganizowano wieczór wspomnień, w czasie którego ówczesny dyrektor dr Stanisław Szwedkowicz i pionierzy dzielili się wrażeniami i wspomnieniami z czasów tworzenia naszego szpitala.

- A co było dalej?

- Z okazji 50-lecia w 1995 roku odbyły się kolejne uroczystości rocznicowe. Były to 2-dniowe obchody istnienia Obrzyck pod polską administracją. Połączono je z otwartym

zebraniem Pomorskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego. Na uroczystość przybyło wielu znakomitych gości w dziedzinie psychiatrii. Byli także przedstawiciele władz, ale co najistotniejsze, spotkali się ci, którzy przez swoją wieloletnią pracę tworzyli kształt tego miejsca. Oprócz uczestniczenia w wykładach i dyskusjach naukowych, goście mieli okazję zwiedzać szpital, Izbę Pamięci, muzeum międzyrzeckie i MRU. Z wielkim sentymentem potraktowano wieczór wspomnień. Noc upłynęła pionierom, pracownikom i gościom na balu nad jeziorem Głębokie.

- Było 30-lecie, 50- lecie, a w tym roku nadszedł czas na obchody 70-lecia polskiego administrowania szpitala. Jak przebiegały tegoroczne uroczystości?

- W tym roku uroczystość rozpoczęła się Mszą świętą odprawianą przez księdza proboszcza w naszym kościełku. Następnie wszyscy udali się pod Pomnik poświęcony pacjentom pomordowanym przez hitlerowców, gdzie złożono kwiaty. Warto wspomnieć, że pomnik ten traktowany jest jako miejsce pamięci o pracownikach i pacjentach. Następnie pionierzy, goście oraz obecni pracownicy przeszli do sali widowiskowej, gdzie ci pierwsi (pionierzy) zajęli miejsca przy rozstawionych stołach, a pozostali zasiedli na widowni. Dyrektor szpitala mgr J. Hudziak powitał pionierów, emerytów, przedstawicieli władz naszego miasta, Urzędu Marszałkowskiego oraz przedstawicieli szpitali z Kościana i Międzyrzecza. Spotkanie rozpoczęło się przedstawieniem pantomimicznym w wykonaniu pacjentów naszego szpitala pt. „Dobry wybór to mądry wybór”. Kolejnym punktem programu było wystąpienie mgr. J. Paczkowskiego, który przedstawił historię początków szpitala do 1975r. Prezentując zdjęcia archiwalne mgr Paczkowski zachęcał do wspomnień i rozpoznawania pionierów i dawnych pracowników szpitala na fotografiach. Była to doskonała okazja do sentymentalnej podróży w przeszłość i osobiste refleksje. Mimo dzisiejszych trudnych finansowo czasów, dyrekcja szpitala kultywując dawną tradycję takich wspomnień i uroczystości sprawia, że ci, dla których Obrzyce są całym życiem, czują się nadal potrzebni i doceniani.

- Kogo mamy na myśli mówiąc cały czas o ważnej roli pionierów?

- No właśnie, kim jest pionier? Kiedy poproszono mnie o zabranie głosu, stwierdziłem, że nie uważam się za pioniera, bo przecież wg SJP pionierem jest „ten, kto toruje nowe drogi w jakiejś dziedzinie, a także osadnik zagospodarowujący nowe tereny”. Mieszkam w Obrzycach i pracuję od 1957 roku do dziś, ale czy to oznacza, że jestem pionierem?

- Kończąc naszą rozmowę zapytam o sens takich rocznicowych spotkań.

- Te obchody i spotkania są robione z myślą o wieloletnich pracownikach, o takich, którzy większość lub całe swoje życie związały z tym miejscem i którzy poprzez swoją codzienną tu pracę i obecność je tworzyli i tworzą. Są tacy, którzy pracowali tu krótką chwilę, przenieśli się w inne miejsca, a więc tym samym nie uczestniczyli już w codzienności Obrzyck, a jednocześnie uważają się za zasłużonych dla naszego szpitala. Te obchody mają być podziękowaniem dla pionierów i wieloletnich pracowników naszych, polskich Obrzyck.

Dziękuję bardzo za rozmowę o miejscu, do którego mam szczególnie sentyment.

Mariola Solecka



Islam i terroryzm

Tragedia w Paryżu pokazuje, że kraje europejskie są zagrożone, a podłożem zagrożenia jest religia. Wielu Europejczyków uważa, że otwarcie granic dla muzułmańskich uchodźców z Syrii jest politycznym szaleństwem umożliwiającym teraz każdemu terroryście wtargnięcie do europejskich krajów bez większych przeszkód. Liczba muzułmańskiej populacji w Anglii i tak wzrasta raptownie, bez włączenia liczby uchodźców.

Według danych statystycznych ten wzrost wskazuje na skok z 1.5 miliona zanotowany w roku 2001 do 3 milionów w roku 2011, a w niektórych angielskich miastach muzułmanie stanowią 50% ludności. Nasuwa się jednak pytanie czy islam, jako religia, powinien być utożsamiany z terroryzmem. Będąc lektorką, mam styczność z muzułmańską młodzieżą i wiem, że pewne uogólnienia nie są sprawiedliwe.

Rozmawiam z Aishą, moją byłą studentką, muzułmanką.

- Co twoje muzułmańskie środowisko myśli o

terrorystycznym ataku w Paryżu?

- Nie słyszałam zbyt dużo o paryskiej tragedii, ale wiem z mediów, że większość ludzi jest bardzo zbulwersowana. Jednak zamachy terrorystyczne dokonywane są również w innych krajach – włącznie z krajami muzułmańskimi. Tak więc większość ludzi w moim gronie uważa, że te ataki nie są dokonywane w imię islamu. Każdy może krzyknąć w języku arabskim nie znając znaczenia tych słów – ale to nie czyni ich muzułmanami.

- **Bóg jest miłością i pokojem, i nie tylko ja tak myślę. Dlaczego interpretacja ekstremistów jest... odwrotna?**

- Po pierwsze jest mi wstyd, że używają oni imienia Allacha, aby zabijać niewinnych ludzi. Przecież islam uczy nas, że nie mamy prawa odebrać komukolwiek życia. Ja naprawdę nie wiem dlaczego ekstremiści – bez względu na religię – uważają, że ich brutalność jest akceptowana i miła Bogu. Jestem pewna, że większość moich znajomych zgadza się z tym, że akceptowanie naszych różnic, zamiast walczenia z tymi różnicami, przybliży nas bardziej do pokoju na świecie.

- **Jaki jest cel ekstremistów? O co oni tak naprawdę walczą?**

- Kto to wie? Dlaczego ktokolwiek chciałby popełniać takie zbrodnie? Być może myślą, że poprzez zabijanie znajdują się w mediach – czyli będą sławni. Nie wiem, jaki jest główny powód mordowania - niezależnie od religii, płci czy mniejszości narodowej.

- **Czy ekstremiści mają jakiegokolwiek poparcie w Koranie?**

- Absolutnie nie. Mogę się wypowiedzieć w imieniu islamu. Koran uczy nas że „ktokolwiek zabije niewinną osobę, jest to tak, jakby zabił on całą ludzkość”, czyli ekstremiści definitywnie nie mogą być muzułmanami.

- **Dlaczego Brytyjcy muzułmanie, którzy są również urodzeni w Anglii, wyruszają do Syrii aby przyłączyć się do Państwa Islamskiego?**

- Uważam, że są to niewinni i słabi psychicznie ludzie, którzy są wyszukiwani, werbowani i używani, aby zwrócić uwagę reszty świata na działalność Państwa Islamskiego. Szczerze mówiąc, nie sądzę aby oni tak naprawdę wiedzieli co robią. Uważam, że przechodzą „pranie mózgu” prowadzone przez pewne figury „religijne”, wpierające im prawo do zabierania życia innym. Uważam że są to osobnicy, którzy nie znają dobrze naszej religii i zamiast czytać Koran, wolą sobie ustanawiać własne kulturowe prawa. Stanowczo twierdzę, że jeżeli ktoś chce zrozumieć prawdziwy islam, to musi czytać Koran, a nie podążać za interpretacjami innych. Poza tym jestem pewna, że żadna religia nie popiera terroryzmu i morderstw.

- **Czy słyszałaś o jakichkolwiek możliwościach zakończenia terroryzmu?**

- Wielu z nas ma pewne propozycje, ale nikt ich nie słyszy. Islam jest niesamowicie pokojową religią, która nie poleca w żadnej formie gniewu, nienawiści i przemocy. Dlatego też, po pierwsze, myślę że nikt nie ma prawa atakować drugiego człowieka, i po drugie, religia, rasa czy mniejszość narodowa nie powinna być brana pod uwagę w tego typu atakach. Media są niesamowicie selektywne w przekazywaniu tego, co według nich jest ważne i w co oni chcą, aby odbiorcy masowego przekazu wierzyli. Być może to co powiem jest naiwne, ale powinniśmy pomyśleć o czymś nowym, np. aby pilnować własnego nosa zamiast wtrącać się do innych państw i starać się naprawiać ich religijne i rasowe problemy. (Na zdjęciu autorka z Aishą)

Dziękuję za rozmowę.

Dr Ewa Carlton

(od redakcji: autorka, z domu Nowaczek, pochodzi z Bledzwa, mieszka w Anglii, jest lektorką na uniwersytecie.)

Towarzystwo Historyczne Ziemi Międzyrzeckiej Wyszanowo 65

29 czerwca 2015 roku na podstawie pisemnej deklaracji powołano zarząd Towarzystwa Historycznego Ziemi Międzyrzeckiej. W skład zarządu wchodzi:

prezes – Marcei Tureczek,
wiceprezes – Grzegorz Urbanek,
skarbnik – Robert Piela,
sekretarz – Wioletta Fabian,
członek zarządu – Ryszard Patowski.

Główne cele działalności:

1. Dbanie o zachowanie dziedzictwa kulturowego;
2. Rozwijanie kultury i oświaty;
3. Ochrona środowiska przyrodniczego;



4. Prowadzenie edukacji przyrodniczej i historycznej;
 5. Dbanie o należyty rozwój regionu i turystyki;
 6. Promowanie i popularyzacja regionu;
 7. Wydawanie publikacji o charakterze historycznym i przyrodniczym;
 8. Realizacja konferencji naukowych;
 9. Aktywizacja społeczności lokalnych poprzez edukację i szkolenie młodzieży, aktywizację osób bezrobotnych i uzależnionych.
- Towarzystwo zarejestrowano w Sądzie Rejonowym 9 października (KRS).

Na spotkaniu 6 listopada 2015 r. omówiono sprawy organizacyjne i działania na najbliższe miesiące. Plany są bardzo ambitne i mam nadzieję, że ich realizacja znacząco wpłynie na promowanie i popularyzację Ziemi Międzyrzeckiej. Ta grupa pasjonatów może zrobić dużo, bo pomysłów nie brakuje.

Izabela Stopyra

Promocja wydawnictwa

Gród i zamek w wiekach IX-XIV pod redakcją Stanisława Kurnatowskiego

Promocja wydawnictwa odbyła się 26 października 2015 roku w siedzibie poznańskiego Oddziału Polskiej Akademii Nauk. Publikacja ta stanowi ósmy tom serii *Origines Polonorum*, będącej interpretacją genezy państwa polskiego, którą przygotował i kontynuuje Instytut Archeologii i Etnologii PAN w ramach wieloletniego programu wydawniczego Fundacji na rzecz Nauki Polskiej.

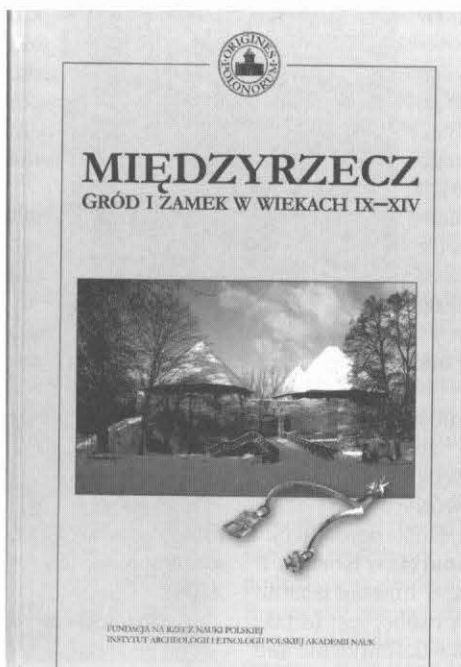
Praca przedstawia rezultaty systematycznych badań wykopaliskowych zrealizowanych na grodzisku wraz z podgrodziami w Międzyrzeczu w latach 1954-1961. Prace wykopaliskowe na dziedzińcu zamkowym w Międzyrzeczu rozpoczęto w związku z planowaną rewaloryzacją zamku. Badania archeologiczne realizowały ekspedycje Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, następnie (od 1960 roku) Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN (obecnie Ośrodek Studiów Pradziejowych i Średniowiecznych Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk). Jednakże inicjatywa prac badawczych wyszła ze środowiska lokalnego, z inicjatywy miejscowej, a mianowicie od Alfa (Alfonsa) Kowalskiego – założyciela oraz wieloletniego kustosa i dyrektora międzyrzeczeckiego muzeum. Główny inicjator badań wykopaliskowych był ponadto rzecznikiem w zakresie finansowania prac badawczych, udostępniania pomieszczeń oraz dostarczania różnych udogodnień na potrzeby ekspedycji archeologicznej. Rewaloryzację zamku miały poprzedzić badania archeologiczne i architektoniczne. Zamierzenia Alfa Kowalskiego poparł ówczesny Wojewódzki Konserwator Zabytków, Klem (Klemens) Felchnerowski, który finansował prace archeologiczne w latach 1954-1955 oraz zawarł umowę na przeprowadzenie badań wykopaliskowych z Muzeum Archeologicznym w Poznaniu. W latach 1954-1958 pieczę naukową nad badaniami sprawował dyrektor Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, Józef Kostrzewski, który zlecił kierownictwo prac terenowych asystentowi muzeum, Stanisławowi Kurnatowskiemu. Ten z kolei zaprosił do współpracy Edwarda Dąbrowskiego – archeologa oraz Henryka Knie – historyka. Od początku ekspedycja wykopaliskowa w Międzyrzeczu nabrała charakteru interdyscyplinarnego. Zasadniczym celem badań wykopaliskowych było przede wszystkim rozpoznanie warstw osadniczych zamku, zwłaszcza nawarstwień średniowiecznych, a więc dotyczących okresu jego budowy oraz stwierdzenie czy przed założeniem zamkowym istniał na wysepce wczesnośredniowieczny

gród.

Opracowanie pozyskanych materiałów archeologicznych możliwe było dopiero dzięki przyznanym grantom. Opracowanie materiałów wczesnośredniowiecznych z grodu i podgrodzia ukończono w latach 90. w ramach szerszego projektu badawczego „Ziemie polskie na przełomie tysiącleci”. Natomiast materiały późnośredniowieczne zostały opracowane w ramach grantu przyznanego w latach 2004-2008.

Publikację podzielono na sześć rozdziałów. W pierwszym dokonano charakterystyki badanego obiektu, podano w zarysie jego dzieje znane ze źródeł pisanych, opisano jego położenie, przedstawiono etapy prac terenowych i gabinetowych oraz zastosowane metody badawcze. W rozdziale drugim dokonano opisu warstw wczesnośredniowiecznego grodu i podgrodzia. Trzeci zawiera opis warstw późnośredniowiecznego grodu i zamku. W czwartym zamieszczono opracowania poszczególnych rodzajów znalezisk. Piąty przedstawia zasiedlenie okolic Międzyrzecza w świetle dawnych i najnowszych badań archeologicznych. W ostatnim rozdziale zaprezentowano ogólne omówienie wyników badań. Publikacja została przygotowana i zakomponowana pod zainteresowania trzech grup czytelników. Pierwszej grupie, która chce zapoznać się z ogólnymi wynikami badań, wystarczą wiadomości zaprezentowane w rozdziale pierwszym i ostatnim. Czytelnikom zainteresowanym bliższym zapoznaniem pozyskanych materiałów, przedstawiono informacje zawarte w rozdziałach od drugiego do piątego. Badaczom bardziej wnikliwym, chcącym dotrzeć bezpośrednio do dokumentacji prac wykopaliskowych, ułatwiono dostęp do zbiorów podając w nawiasach kwadratowych połowę numerację inwentarzową: warstw, planów i materiałów.

Publikacja została sfinansowana przez Fundację na rzecz



Nauki Polskiej, wydana we współpracy z Instytutem Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, przy współudziale Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Fundacji Brzeskich przy Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk oraz Gminy Międzyrzecz. Praca została zrealizowana przy wsparciu finansowym Komisji Europejskiej oraz Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

* * *

Spotkanie promocyjne prowadził Henryk Mamzer, kierownik Ośrodka Studiów Pradziejowych i Średniowiecznych Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, który pokrótce przedstawił sylwetkę Stanisława Kurnatowskiego, archeologa, jego osobowość, zainteresowania badawcze oraz ważniejsze publikacje. Następnie głos zabrał Przemysław Urbańczyk, redaktor naukowy serii *Origines Polonorum*, przybliżając ten wieloletni program wydawniczy, w ramach którego powstaje cykl monografii – opracowań wyników prac wykopaliskowych realizowanych w

latach 40.-50. XX wieku na terenie ważnych ośrodków państwa polskiego. Z kolei Eliza Naumowicz-Śmigielska oraz Michał Kobusiewicz, którzy należeli do międzyrzeckiej ekspedycji badawczej, wspominali Stanisława Kurnatowskiego jako szefa i człowieka, opowiadali o pracach wykopaliskowych, a swoje wspomnienia okrasili również anegdotkami o kierowniku badań.

Delegaci Ośrodka Studiów Pradziejowych i Średniowiecznych Instytutu Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii oraz byli pracownicy Muzeum Archeologicznego w Poznaniu (uczestnicy wykopaliskowej ekspedycji międzyrzeckiej) 27 października zwiedzili międzyrzeckie muzeum i zamek.

W grudniu br. planowana jest promocja wydawnictwa w Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego.

Agnieszka Indycka

Nazdjęciach:

1. *Delegaci z Międzyrzecza. Fot. Wojciech Derwich*
2. *Wizyta w międzyrzeckim muzeum. Fot. Marta Wasiluk*

Kolejne sukcesy zespołu TRANS

W dniach 5 - 6 listopada zespół TRANS po czerwcowych eliminacjach Mistrzostw Europy rywalizował z najlepszymi zespołami z całego świata w czeskim mieście Liberec. Tancerze wywalczyli cztery I miejsca i jedno II.

Młodzi artyści pokonali rywali z Belgii, Francji, Czech, Kazachstanu, Szwecji, Norwegii, Rosji i Włoch. Jak przystało na ambitnych młodych ludzi, zdobyli najważniejszy tytuł **MISTRZA**



ŚWIATA w kategoriach: **Juvenires** choreografia „Polskie Łany” **I miejsce**, **Jony Brawo** **II miejsce**, **Junior** choreografia „Opowieści dziwnej treści” oraz **Youth and Adult** w układach „Czekając na...” i „Run boy Run”. Na szczególną uwagę zasługują nie tylko umiejętności tancerzy, ale przede wszystkim niezwykle choreografie **Anny Bubnowskiej** - założycielki zespołu, które na wielu festiwalach



wyróżniane i doceniane były przez najlepszych jurorów i choreografów świata tanecznego. Indywidualne gratulacje i wyrazy uznania pani Ania otrzymywała między innymi na najbardziej znanym ogólnopolskim festiwalu dla dzieci i młodzieży w Koninie oraz na prestiżowych Mistrzostwach Europy, a ostatnio na Mistrzostwach Świata. **Annę Bubnowską wspierają - Katarzyna Piechowiak, Sylwia**

Konieczna, Sylwia Kowalczyk, Sylwia Kamińska i asystentki Dagmara Śron oraz Paulina Walaszek.

Od początku istnienia Zespół Trans odnosił sukcesy, ale od kiedy działa samodzielnie, zdobywane trofea nie mają końca i wykraczają poza rangę ogólnopolską.

Od lipca młodzi mistrzowie uczestniczą w nagraniu francuskiej firmy CHAUSSEA reklamującej obuwie, a już 25 grudnia br. w kinach ukaże się musical pt. „Córki Dancingu” w reżyserii Agnieszki Smoczyńskiej, nominowany do Złotych Lwów, w których przy boku



Kingi Preis swoją pierwszą filmową rolę odegrali Transowicze. Kolejne tygodnie będą również dla zespołu pracowite. **Jeszcze w grudniu w same Mikołajki w telewizji Polsat dzieci z zespołu będzie można obejrzeć na gali Miss Polski.** Te niecodzienne doświadczenia są dla tancerzy niezapomnianą przygodą i nagrodą za systematyczną i ciężką pracę. Stanowią „przerwy” między zajęciami, festiwalami, koncertami i codziennymi obowiązkami.

Zespół TRANS to nie tylko artystyczna wizytówka Międzyrzecza, ale przede wszystkim młodzi ludzie o wielkim sercu, którzy poprzez swoją pasję do tańca od kilku lat pomagają dzieciom organizując charytatywne koncerty „Dzieci Dzieciom”. **Z koncertu 21 listopada całkowity dochód został przeznaczony na operację serduszka małej Olgi.**

W tym dniu przez ok. 2 godziny MOK stał się magicznym miejscem, w którym ludzie dobrej woli przyszli obejrzeć artystów zespołu Trans i dać szansę na normalne życie małej dziewczynce.

**Beata Gołębowska
Joanna Stępień**

Absolwenci LO w Międzyrzeczu

Dr Ewa Sopka z d. Wieczorek, matura 1975



- Ewuniu, będę się do ciebie zwracała po imieniu, bo my, po naszym ogólniaku, tworzymy jedną wielką rodzinę. Czy po maturze myślałaś już o pracy naukowej?

- Tak. To było jakby wpisane w moje życie. Ukończyłam Inżynierię Materiałową na Wydziale Budowy Maszyn na Politechnice Poznańskiej. Bezpośrednio po studiach pracowałam przez 4 lata w Instytucie Fizyki Molekularnej PAN w Poznaniu. W 1988 roku wyjechałam z mężem i 4-letnim synkiem za granicę. Po rocznym kursie języka niemieckiego zostałam przyjęta jako doktorantka do Instytutu Maxa Plancka w Stuttgarcie, gdzie pracowałam w dziedzinie nowych materiałów kompozytowych i uzyskałam tytuł doktorski na Wydziale Chemii Uniwersytetu w Stuttgarcie. Moim promotorem był wybitny uczony w zakresie materiałoznawstwa, prof. H. Fischmeister. Był to w moim życiu okres niezwykle intensywnej i wyczerpującej pracy, miałam szczęście pracować z wieloma świetnymi specjalistami i wiele się od nich nauczyłam. Wspominam ten okres jako decydujący w mojej karierze zawodowej.

- Dla mnie, humanistki, takie studia z doktoratem to Himalaje. Co robiłaś dalej?

- Po doktoracie kontynuowałam pracę naukową w Instytucie Badań Materiałowych (Materialprüfungsanstalt) na Uniwersytecie w Stuttgarcie, gdzie pracuję do dziś. Kieruję grupą badawczą, która zajmuje się symulacjami komputerowymi nowych materiałów i ich własności mechanicznych na poziomie mikroskopowym. Mam pracę ściśle związaną z moim wykształceniem w zakresie inżynierii materiałowej. Współpracujemy z licznymi ośrodkami naukowymi w Europie Zachodniej, prezentujemy wyniki naszych badań na konferencjach naukowych w Europie, Ameryce Północnej i Azji. Cieszy mnie, gdy spotykam tam Polaków, dla których świat wreszcie stoi otworem.

Posiadam ponad 80 publikacji własnych i wspólnie z kolegami, jak również jedno opracowanie książkowe. Praca naukowa, choć często żmudna, daje mi ogromną satysfakcję, zwłaszcza że niezwykle dynamiczny rozwój technik komputerowych pozwala nam symulować coraz bardziej

skomplikowane modele w coraz krótszym czasie. Jednocześnie dostęp do informacji i możliwości wymiany doświadczeń są praktycznie nieograniczone.

- Twoja zagraniczna kariera zawodowa rozwija się świetnie. Masz wiele sukcesów, znasz język angielski, francuski, niemiecki. Prowadzisz światowe życie. A nie tęsknisz za Polską?

- Mój kontakt z Polską jest niezmiennie przez cały czas bardzo ścisły. Mam w Polsce rodziców i brata, rodzinę męża i przyjaciół. Odwiedzając Polskę co kilka miesięcy dostrzegam niezwykle dynamiczny rozwój i pozytywne zmiany. Mój mąż i ja cieszymy się bardzo, że nasz rodzinny kraj tak wspaniale się rozwija. Również nasi niemieccy przyjaciele, którym pokazaliśmy Kraków, Wrocław, Poznań i Gniezno - są Polską zachwyceni. Często wracam myślami do Międzyrzecza, gdzie mój brat i ja spędziliśmy dzieciństwo i wczesną młodość wśród pól, lasów i życzliwych ludzi. A szkoła w Międzyrzeczu pozostanie na zawsze w mojej pamięci, tam bowiem spotkaliśmy nauczycieli, którym naprawdę zależało na tym, abyśmy wyrosli na porządnym ludzi i coś w życiu osiągnęli. Teraz, po latach, gdy sama mam już dorosłe dziecko, wiem i doceniam ich trud i zaangażowanie.

Łączę serdeczne pozdrowienia dla wszystkich moich nauczycieli i międzyrzeckich przyjaciół z dzieciństwa.

Dziękuję. Izabela Stopyra

Dr Tomasz Sokół, matura 1981

Rozmowa o zainteresowaniach i badaniach naukowych absolwenta LO.

- **Panie doktorze, czy nauka w liceum miała wpływ na wybór studiów na Politechnice Warszawskiej?**

- Bezpośrednia odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa. Już przed rozpoczęciem nauki w liceum interesowałem się naukami ścisłymi, ale trudno oczywiście w tak młodym wieku zastanawiać się nad studiami. W LO wybrałem klasę o profilu matematyczno-fizycznym i znacznie rozwinąłem swoje zainteresowania i umiejętności w tym zakresie. Miałem na tym polu nawet pierwsze sukcesy, uczestnicząc z powodzeniem w różnych zawodach na szczeblu lokalnym i krajowym. Na pewno duży wpływ na te sukcesy miał wysoki poziom nauczania w naszej szkole. Liceum dało mi bardzo dobre podstawy do rozpoczęcia nauki na studiach wyższych. Utwierdziło mnie też w przekonaniu do studiowania na kierunkach ścisłych. Jednak na wybór konkretnego kierunku studiów wpływ miało też wiele innych czynników. Wtedy nie myślałem o karierze naukowej, tylko o jakimś konkretnym zawodzie. Dlatego m.in. nie poszedłem na upragnioną matematykę na uniwersytecie i ostatecznie wybrałem Politechnikę Warszawską i Wydział Inżynierii Lądowej. Podsumowując, nauka w liceum ukształtowała moje zainteresowania i w tym sensie oczywiście miała też wpływ na wybór kierunku studiów, ale ostateczny wybór dokonał się metodą eliminacji i próbą uzyskania kompromisu pomiędzy tym co chciałoby się studiować, a tym, co da dobry zawód po studiach.



- Co inspirowało pana do badań naukowych i poświęcenia się tej dziedzinie?

- Moje badania naukowe są ściśle związane z metodami komputerowymi w mechanice i optymalizacji konstrukcji. W czasach gdy studiowałem, intensywnie rozwijała się szeroko pojęta technologia komputerowa. Mam tu na myśli ogromny postęp w dziedzinie zarówno sprzętu komputerowego, który z roku na rok stawał się coraz szybszy, mniejszy i powszechnie dostępny, ale też intensywny rozwój różnych metod obliczeniowych wspomagających projektowanie konstrukcji. Już wtedy zdawałem sobie sprawę, że większości złożonych problemów technicznych nie da się rozwiązać w sposób ścisły (tj. przy zastosowaniu analizy matematycznej i czystych wzorów) i rozwiązania te mogą być uzyskane jedynie w sposób przybliżony na drodze numerycznej. Można by rzec, że na studiach znalazłem się w odpowiednim czasie i miejscu, gdyż miałem dostęp do tych, wtedy bardzo nowoczesnych, technologii. Już na studiach zacząłem pisać swoje pierwsze większe programy komputerowe i do tej pory programowanie jest jednym z podstawowych narzędzi w mojej pracy badawczej. To jest nieuniknione, bo gdy próbuje się stworzyć nową metodę obliczeniową, to trzeba ją też umiejętnie oprogramować i przetestować.

- Czy pana praca naukowa ma związki z praktyką?

- W znacznej większości tak. Na przykład moje zajęcia dydaktyczne w całości ukierunkowane są na praktyczne aspekty komputerowego wspomagania projektowania. Moje wcześniejsze badania dotyczące stateczności konstrukcji prętowych mają bezpośrednie przełożenie na bezpieczne projektowanie tego typu konstrukcji inżynierskich. Od kilku lat zajmuję się dość specyficznym problemem, tzw. kratownic Michella, które definiują topologię i kształt optymalnych konstrukcji kratownicowych. Gdyby wejść w szczegóły, to problematyka ta jest bardziej związana z czystą matematyką niż z mechaniką konstrukcji, ale ku mojemu zdziwieniu, wynikami moich i kolegów prac interesują się bardzo architekci i konstruktorzy dużych obiektów budowlanych.

- Jaki jest pański dorobek naukowy?

- Doktorat obroniłem w 1996 roku i zaraz potem odbyłem dość prestiżowy staż zagraniczny 'Dekaban Fellows' w Ann Arbor w University of Michigan. Mam obecnie blisko 100 publikacji naukowych z dość dużą liczbą cytowań, co świadczy o zainteresowaniu ludzi nauki moimi badaniami. Dzięki pracy naukowej i wyjazdom na międzynarodowe konferencje naukowe zwiedziłem też wiele ciekawych miejsc, m. in. Budapeszt, Ateny, Wenecję, Udine, Lizbonę, Wiedeń, Paryż, Londyn, Rio de Janeiro, Tokio i Shizuoka, Dallas, Orlando, Miami, Sydney. Oczywiście podczas konferencji nie ma zbyt wiele czasu na zwiedzanie, ale zwykle udaje się zaliczyć najważniejsze atrakcje turystyczne. Jest to niewątpliwie przyjemny dodatek i nagroda za pracę naukową.

- Czy chętnie wraca pan do wspomnień związanych z liceum?

- Może nie robię tego zbyt często z racji zamieszkiwania dość daleko od Międzyrzecza, jednak bardzo mile wspominam czasy „ogólniaka”. Wspomnienia wracają, gdy przyjeżdżam do mojego rodzinnego miasta na wakacje lub święta. Zwykle spotykam wtedy kogoś fajnego z mojej klasy i uśmiechy na naszych buziach rodzą się naturalnie, bo byliśmy bardzo zgraną klasą, lubiliśmy się i szanowali. To były bardzo fajne i ważne lata w moim życiu. Mam wiele miłych i zabawnych wspomnień z lat szkolnych. Szczególnie ciepło wspominam jednak moją nauczycielkę matematyki, panią Romualdę Gołąbek, która od samego początku we mnie uwierzyła.

Dziękuję.

Marian Wieczorek

Profesor dr hab. Krzysztof Krawiec, matura 1988~

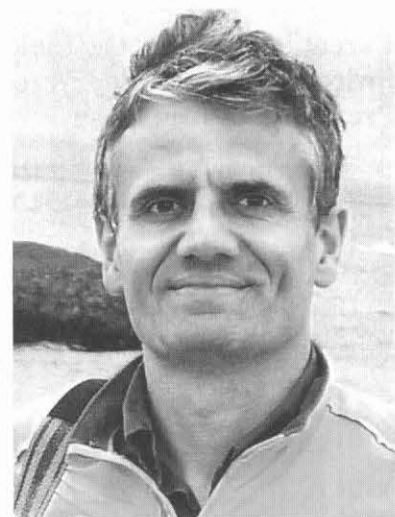
Informatyka zawsze mnie interesowała, ale jak to często bywa, ostatecznie zadecydował przypadek. Promotor mojej pracy dyplomowej zaproponował mi pozostanie na uczelni, na co się chętnie zgodziłem. Dziś tego absolutnie nie żałuję, choć muszę przyznać, że nie zawsze było łatwo. Kariera zawodowa wymaga dużo samozaparć i wytrwałości, no i jak wiemy, nie jest to najbardziej opłacalna praca. Natomiast nie byłoby tego przypadku, gdyby nie wcześniejszy wybór, szczególnie ten pierwszy krok – **studia na Politechnice Poznańskiej**. A tego z kolei bym nie dokonał, gdyby nie moi rodzice, którzy obdarowali mnie komputerem (ZX Spectrum!). Zasadniczo, od tego właśnie wszystko się zaczęło. Złapałem przysłowiowego bakcyła i wygląda na to, że mam go do dziś.

Pierwszy etap zaczął się dość powoli, ale gdy patrzę na to z perspektywy czasu, to widzę w tym pewne korzyści. Pracę magisterską obroniłem w 1993 roku, doktorat w 2000, a habilitację w 2004. **Od 2009 roku jestem profesorem nadzwyczajnym**. W międzyczasie spędziłem trochę czasu za granicą. W latach 2002-2003 byłem wizytującym naukowcem (tzw. post-doc) na Uniwersytecie Kalifornijskim, w Riverside, CA, USA, a w latach 2013-2014 w Massachusetts Institute of Technology (Boston, MA, USA). W ostatnim przypadku miałem wielki zaszczyt i przyjemność pracować w Computer Science and Artificial Intelligence Laboratory (CSAIL), laboratorium, w którym pracują (lub pracowali) m.in. Sir Tim Berners-Lee - twórca World Wide Web (WWW), Seymour Papert – twórca języka programowania Logo, czy Richard Stallman, który założył ruch wolnego oprogramowania (ang. free software) i tzw. projekt GNU.

Z pewnością był to szczęśliwy traf, że informatyką zainteresowałem się już w połowie lat 80. XX wieku, kiedy ta dziedzina dopiero rozwijała skrzydła. Dziś wiadomo, że to niewątpliwie szalenie interesująca i ważna dyscyplina nauki. Informatyka – to z jednej strony „namacalna” matematyka, a z drugiej – nadzwyczaj dynamicznie rozwijająca się dziedzina gospodarki. Choć są też tacy, którzy mogą czuć się zagrożeni tą wszechobecnością coraz bardziej zaawansowanych technologii. Rozwoju jednak nie sposób powstrzymać i dzisiaj już nie ma innej, lepszej drogi. Biorąc udział w badaniach dotyczących sztucznej inteligencji, zwłaszcza rozpoznawania obrazów i uczenia maszynowego, ale i patrząc na moich kolegów, jestem przekonany, że wiele aspektów informatyki może fascynować.

Mój związek z nauką trwa już praktycznie 30 lat, i jak do tej pory, nigdy nie byłem nią znudzony. Nie straciłem pierwotnego entuzjazmu, wręcz przeciwnie, z czasem odkrywam, że nauka przez swą złożoność staje się dla mnie coraz ciekawsza.

Niestety, większości kontaktów z kolegami z klasy LO i środowiskiem międzyrzeczkim nie udało mi się utrzymać. Najpierw za sprawą przeprowadzki do Poznania w związku ze studiami, a później z uwagi na obowiązki rodzinne i intensywną pracę zawodową. Jednak chętnie wspominam szkolne lata i mam nadzieję, że uda mi się kiedyś przejść po szkole i pokazać rodzinie moje „stare kąty”.



Stypendystka premiera

Uczennica Liceum Ogólnokształcącego im. Heliodora Święcickiego w Międzyrzeczu została stypendystką Prezesa Rady Ministrów.

Premier Ewa Kopacz 14 października 2015 roku wręczyła stypendia za wybitne osiągnięcia w roku szkolnym 2014/2015.



Otrzymali je najlepsi uczniowie szkół ponadgimnazjalnych, a wśród nich uczennica klasy III b - Katarzyna Konopa.

Nasza licealistka znalazła się w gronie 98 uczniów z całej Polski, którym premier Ewa Kopacz wręczyła nagrodę osobiście. Aby otrzymać stypendium, trzeba mieć świadectwo z wyróżnieniem i najwyższą w macierzystej szkole średnią ocen. **Katarzyna Konopa** to bardzo pracowita i uzdolniona uczennica, w ubiegłym roku szkolnym uzyskała średnią 5,12.

Moment odbierania stypendium z rąk pani Premier Ewy Kopacz w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów był dla naszej uczennicy bardzo emocjonujący - ona sama, rodzice i uczący ją nauczyciele czuli ogromną dumę i satysfakcję z tego, że ciężka praca i wysiłek zostały docenione.

Gratulujemy Kasi i życzymy, by realizowała swoje marzenia, pomyślnie zdała egzamin maturalny i dostała się na wybrany przez siebie kierunek studiów. Trzymamy za nią kciuki.

Z ostatniej chwili: uczeń naszego liceum - **Szymon Dudek z klasy II c** otrzymał stypendium motywacyjne Marszałka Województwa Lubuskiego na rok szkolny 2015/2016. Gratulujemy Szymonowi i bardzo jesteśmy z niego dumni!

Dorota Szule

Nasza koleżanka wyróżniona

Rozmowa z Katarzyną Konopą z klasy III b - stypendystką premiera

- **Ola:** Jakie to uczucie zostać tak wyróżnioną i docenioną?

- Jestem bardzo szczęśliwa, że udało mi się osiągnąć takie wyniki w nauce i że okazały się one wystarczająco dobre, by otrzymać Stypendium Prezesa Rady Ministrów. Jestem też dumna z faktu, że miałam możliwość reprezentowania naszego liceum u Pani Premier Ewy Kopacz. Wciąż jestem jednak zaskoczona, że to właśnie mnie wybrano.

- **O:** Co ten tytuł zmienił w twoim życiu?

- Ten tytuł dodał mi motywacji do dalszej nauki. Teraz już wiem, że warto pracować, gdyż prędzej czy później otrzyma się za to nagrodę. Ponadto, dzięki stypendium wzrosła moja samoocena i wiara w możliwości zrealizowania swoich celów.

- **O:** Czy stypendium to wyłącznie twoja zasługa, czy do jego otrzymania przyczyniły się inne osoby?

- Uważam, że to nie tylko moja zasługa. Do mojego sukcesu przyczynili się też nauczyciele, którzy tak solidnie przekazują mi wiedzę, w szczególności moja wychowawczyni mgr Danuta Matla i dyrektor mgr Maciej Rębacz, którzy bardzo mnie wspierali. Myślę, że duży wpływ mieli również moi bliscy, czyli rodzina i przyjaciele, którzy zawsze są gotowi mi pomóc.

- **Maja:** Masz jakiś sposób na efektywne uczenie się?

- Moim zdaniem najefektywniejszym sposobem jest regularna nauka. Gdy mamy zbyt dużo materiału do nauczenia, nie jesteśmy w stanie go przyswoić. Doskonale wiem jednak, że uczenie się „z lekcji na lekcję” jest bardzo trudne, a niekiedy wręcz niemożliwe. Wiele zależy od przedmiotu, nad którym pracujemy. W przypadku niektórych skuteczne jest wykonywanie zadań, a do innych najlepiej sporządzić sobie notatki, gdyż uczymy się dużo już przy samym ich przygotowywaniu.

- **M:** Co zrobić, aby nasza motywacja nie osłabła przez cały rok?

- Myślę, że najlepiej stawiać sobie małe cele i konsekwentnie dążyć do ich realizacji. Powinniśmy również cieszyć się z niewielkich sukcesów, takich jak np. jedna lepsza ocena i starać się, aby było ich jak najwięcej. Nie możemy się

poddawać, gdy zdarzy nam się gorszy dzień i coś nam nie wyjdzie, trzeba pamiętać, że nie zawsze wszystko układa się tak, jakbyśmy tego chcieli. Dodatkowo warto wierzyć w siebie i mieć pozytywne podejście do tego, co robimy, ponieważ w ten sposób łatwiej

osiągnąć swój cel.

- **O:** Jaki jest sekret twojego sukcesu?

- Uważam, że bardzo istotna w tym wszystkim była motywacja. Chciałabym jak najlepiej zdać maturę, ponieważ wiem, że to od jej wyników będzie zależało wiele rzeczy w mojej przyszłości.

- **M:** Czy jest jakiś przedmiot, którego uczysz się szczególnie chętnie?

- Najchętniej uczę się przedmiotów, które realizuję w zakresie rozszerzonym, czyli matematyki, geografii i języka angielskiego. Wybrałam je dlatego, że nie mam z nimi większych problemów i są dla mnie bardzo interesujące.

- **M:** Jakich poświęceń, wyrzeczeń wymagało osiągnięcie tak dobrych wyników w nauce?

- Chyba każdy licealista był w takiej sytuacji, że musiał uczyć się kosztem swojego wolnego czasu. Tym samym nasz odpoczynek zostaje ograniczony, nawet jeśli to jest dzień wolny od szkoły. Niekiedy trzeba się „poświęcić” i trochę dłużej posiedzieć nad książkami, choć nie ma się na to ochoty.

- **M:** Czy nauka może sprawiać przyjemność?

- Myślę, że nauka może sprawiać przyjemność, jednak wszystko zależy od tego, czego się uczymy. Sądzę, że każdy lubi pogłębiać wiedzę dotyczącą tematów, które go interesują. Jednak podczas nauki w szkole musimy się uczyć także rzeczy, które nie są dla nas ciekawe. W takich sytuacjach najlepiej znaleźć najskuteczniejszą i najprzyjemniejszą metodę uczenia się, która dla każdego jest inna.

- **O:** Co zamierzasz dalej, jak widzisz swoją przyszłość?

- Najpierw planuję zdać maturę, potem chciałabym studiować finanse i rachunkowość na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu, a następnie pracować jako urzędnik bankowy.

Bardzo dziękujemy, życzymy ci powodzenia i wytrwałości!

Rozmawiały: Ola Mik i Maja Matla z klasy III b

Narodowe Święto Niepodległości

„Za niepodległość, całość i wolność ojczyzny naszej” taki tytuł nosił tegoroczny program, zaproponowany przez klasę 2c, z okazji dnia 11 listopada. Brzmi tajemniczo? I słusznie. Ambitne treści w niemniej ambitnej obsadzie – to kwintesencja spektaklu przygotowanego przez zespół licealistów.

Klasa 2c, pod opieką pani **Moniki Kręciszewskiej**, przez wiele tygodni intensywnie pracowała nad przedstawieniem z okazji odzyskania niepodległości przez Polskę. Trudność polegała na tym, że wykorzystane teksty poetyckie bardzo skrupulatnie odtwarzały wydarzenia historyczne. Co za tym idzie, nie mogły być „sucho” przeczytane. Oś konstrukcyjną apelu stanowili prowadzący: **Magdalena Mikołajczak** i **Maciej Myśliński**. To oni uzmysłowali nam charakter tamtych czasów oraz pomogli wyobrazić sobie tło historyczne. Kolejnym ważnym bohaterem, przewijającym się w całym scenariuszu był Narrator. W tę rolę wcielił się **Wojciech Pawłowski**. Narrator prowadził nas podczas podróży w dawne czasy, przywołując konkretne wydarzenia, z konkretnymi datami. Można powiedzieć, że wraz z prowadzącymi, jest to trzeci przewodnik po przedstawianych wydarzeniach. Bardzo ważnymi postaciami są również „głosy ludu”. Wyrażały one tęsknotę za wolną ojczyzną. Chwile pełne burzliwych uczuć, które targły ludźmi, zawdzięczamy **Agacie Schulz** i **Patrycji Szymkowiak**. To one, oczami zniewolonych Polaków, prosiły o polski dach, o polską broń. Kreacje aktorskie Agaty i Patrycji wyróżniały się spośród innych, ponieważ przedstawiały bardzo subiektywną perspektywę rzeczywistości, silnie nacechowaną emocjonalnie. Gwoździem programu okazał się **Roman Dmowski**, który zaledwie jedną kwestią zaprezentował widzom istotę patriotyzmu. Pewny siebie i konkretny w ekspresji **Kacper Knych** bez zająknięcia oddał ducha Romana Dmowskiego, tłumacząc, co znaczy być Polakiem. Całemu przedstawieniu towarzyszyła oprawa muzyczna z najwyższej półki. To zadanie

przejął **Piotr Witkowski**. Uduchowiona, przemyślana, poruszająca – to trzy epitety trafiające w charakter muzyki, towarzyszącej tekstom literackim (a jednocześnie spójnej z treścią). Piotr jest żywym dowodem na to, że nie potrzeba orkiestry symfonicznej (a zaledwie pianino), by muzyka przez duże „m”, dotknęła widzów. Każdego z osobna. Podczas występu swoim talentem cieszyły nas wokalistki: **Katarzyna Drogosz** i **Paulina Majkowska**. Ich interpretacje przykuły uwagę nawet najbardziej opornych odbiorców.

O perfekcji wykonanych utworów (m.in. *Rozkwitały pąki białych róż*, *Białe krzyże*) świadczą gromkie brawa, wybrzmiewające po każdej wykonanej pieśni. Na koniec programu klasa 2c przygotowała widzom niespodziankę. Głos zabrała profesor Kręciszewska z krótkim komentarzem historycznym oraz wskazówką na przyszłość. Jaka? Mimo wielu tragicznych wydarzeń i różnych losów naszej ojczyzny, ważne są też te dni, których jeszcze nie znamy. Zwieńczeniem było wykonanie przez uczniów piosenki Marka Grechuty *Dni, których jeszcze nie znamy*.

Bardzo miłym zaskoczeniem było zaproszenie grupy artystów z programem „Za niepodległość ...” do **Domu Pomocy Społecznej Leśna Polana w Jasieńcu** oraz **Domu Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu**. Z zapałem i podwójną energią klasa pod opieką wychowawczyni odwiedziła podopiecznych tych dwóch placówek,

prezentując niepodległościowy program. Serdeczne przyjęcie przez dyrekcję ośrodków oraz radość licealistów z możliwości wystąpienia, a także satysfakcja widzów, zwiastują nawiązanie w przyszłości trwałej współpracy między LO a tymi instytucjami.

Warto zaznaczyć, że uczniowie przygotowujący uroczystość, mimo napiętego grafiku, dobrowolnie i chętnie zaangażowali się w pracę przy przedstawieniu, dzięki mobilizującej „szefowej” (p. Monice Kręciszewskiej). Zaś forma uroczystości jest dowodem na to, że aby przekazać istotne wartości współczesnym odbiorcom, należy prezentować historię w sposób dla nich atrakcyjny. Szkolny apel przekształcił się w spektakl. Spektakl, jakiego jeszcze nie było.

Piotr Witkowski



JEZUSOWI NARODZONEMU

Jezus malutki zawiał,
Właśnie dzisiaj nas wybrał.
Jego maleńkie rączki błogosławią
I seniorów w Rokitnie od złego wybawią.
Popatrz Jezu na nas,
Jak wszyscy kłaniamy się wraz,
Szereg Janek i kilka Marysiek,
Wandzi szpaler i kilka Krysiak,
Danki, Józie i Helenki
Niosą pokłon, boś maleńki
I nie na tym kończy się dziś wyliczanka,
Czoło chyli Władziu, Rysiu oraz Anka,
Marian, Zofia, Rudi, Wiesiu,
Władziu, Józia także Rysiu,
Patrzą na cię malutenki,

Jakżeś dzisiaj milusieńki,
I nie koniec tego słowa,
Będzie dalej, tak od nowa,
Łucja, Zbigniew i też Jadzia,
Klara, Irka, Hania, Fredzia,
Rita, Martha, Bernard, Basia,
Lidia, Halina oraz Stasia,
Nie zapomnę o Teresie, o Stefanie
I o reszcie,
Którzy cały rok czekali,
Teraz tobie Jezu się kłaniali
I o zdrowie, przyszłość w słońcu,
Aby było wedle myśli w końcu,
Tak jak sobie wymarzyli,
Długo, długo i godnie tutaj żyli!!!

Czytelnikom serdecznie dziękuję za kolejny rok wspólnie z nami spędzony. Staramy się poruszać ważne tematy naszego pięknego regionu, przekazujemy państwu informacje z naszego podwórka i chcemy, abyście państwo czerpali dużo radości z zaglądania na strony „Powiatowej”.

Przed nami szczególnie czas, życzę wszystkim czytelnikom wielu wspaniałych, pozytywnych, bożonarodzeniowych wrażeń.

Kaśka Sulkowska



NASZE ŚWIĘTOWANIE

Koncert z okazji Narodowego Święta Niepodległości odbył się 10 listopada w sali kinowo-widowiskowej Międzyrzeckiego Ośrodka Kultury.

Po przywitaniu przez burmistrza Remigiusza Lorenza i dyrektora MOK Andrzeja Sobczaka rozpoczął się koncert. W części pierwszej, którą nazwałam „patriotyczną”, wystąpił działający przy MOK chór dziecięcy „Piccolo” prowadzony przez Ewę Witkowską oraz Międzyrzecki Chór Kameralny. Byłam zafascynowana dziećmi, ich zaangażowaniem i powagą, z jaką zaprezentowały pieśni patriotyczne znając ich treść na pamięć. Było to bardzo wzruszające i chwytające za serce. Również wspaniale zaprezentował się nasz Chór Kameralny, który jest już bardzo znany z wielu koncertów.

W części drugiej, którą nazwałam „rozrywkową”, wystąpił Andrzej Bator, baryton, wychowanek Miry Zimińskiej-Sygietyńskiej i Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”. Lubuszanin urodzony w Bledzewie. Jak sam mówi, pierwsze swoje występy miał na sali wiejskiej w Bledzewie. Potem było Ognisko Muzyczne w Międzyrzecz, gdzie jego nauczycielami byli Florian Matusz i Donata Marzec, i szkoła muzyczna w Zielonej Górze. W 1987r. ukończył Wydział wokalny – aktorski Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie i uzyskał dyplom w klasie śpiewu

solowego. Swoją wokalię doskonalił pod kierunkiem najgłośniejszych gwiazd Metropolitan Opera, gdzie koncertował z Luciano Pavarottim i w La Scali. Debiutował w 1985r. w USA w Teatrze Stanford Ct. partią solową w operze „Don Giovanni”. Koncertował w Nowym Jorku u boku prof. Tadeusza Sadłowskiego – pianisty polskiego pochodzenia. W latach 80. współpracował z Operą Narodową i Operetką Warszawską.

Najważniejsze wydarzenia muzyczne z udziałem artysty to m.in. Galowy Koncert z okazji 10-lecia Pontyfikatu Jana Pawła II (Nowy Jork 1988r.), Galowy Koncert 500-lecia Odkrycia Ameryki (Nowy Jork 1992r.), Galowy Koncert w ONZ dla ambasadorów z całego świata (1992r.), koncert podczas uroczystości odsłonięcia portretu Królowej Matki w Instytucie Generała Sikorskiego (Londyn 2002r.). Występuje w wielu filharmoniach, miastach i miejscach kultu religijnego.

W swoim repertuarze, oprócz wielu arii i pieśni innych kompozytorów, zaprezentował też swoje kompozycje m.in. „Tango bledzewskie” i pierwszy raz wykonywany „Hymn Lubuskiego”. Występ był wspaniały i został nagrodzony owacjami na stojąco.

Na uwagę zasługuje fakt, że wszyscy wykonawcy występujący w tym dniu na scenie są związani z naszym miastem, a zaprezentowany przez nich poziom artystyczny tak znakomicie uświetnił święto 11 listopada.

Wiesława Chamienia



Seniorzy, młodzież szkolna i Święto Niepodległości

Trzcielscy seniorzy szczególnie uroczysto obchodzili tegoroczne Święto Niepodległości. Świętowanie to składało się z kilku patriotycznych spotkań, które miały wyjątkowy charakter. Preludium do właściwych obchodów był występ poznańskiego zespołu AERTE w składzie – Katarzyna Kasprzak, Jerzy Struk i Romuald Andrzejewski.

To poetycko – muzyczne spotkanie odbyło się w trzcielskiej bibliotece. Było wspaniałe, wzruszające i stwarzało niezwykłą atmosferę – pełną zadumy oraz historycznych refleksji. 11 listopada seniorzy i uczniowie gimnazjum oddali hołd tym, którzy za polskość cierpieli i oddali za ojczyznę życie. Są w Trzcielu miejsca, które o tym przypominają. Tam właśnie złożyli wiązanki biało-czerwonych kwiatów i zapalili znicze. W ten sposób, a także minutą ciszy i pochyleniem gimnazjalnego sztandaru uczczono pamięć Antoniego Palucha, Franciszka Dybowskiego oraz Sybiraków. Antoni Paluch był powstańcem wielkopolskim i uczestnikiem wojny polsko – bolszewickiej. Zginął broniąc samodzielnie placówki granicznej koło Silnej w nocy 01 września 1939 roku. Bronił przed Niemcami ziemi ojczystej. Franciszek

Dykowski nieżyjący już od 30 lat nauczyciel matematyki, wychowawca, harcerz i wieloletni kierownik Szkoły Podstawowej w Trzcielu był przykładem patrioty i bojownika o polskość w latach oraz miejscach, w których nie było to bezpiecznym działaniem. Ponościł tego bolesne konsekwencje, był więźniem berlińskiego Moabitu i hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oranienburgu. Na ich mogiłach w Święto Niepodległości zapłonęły znicze. Podobnie zresztą stało się w trzcielskim kościele pod Tablicą Sybiraków, upamiętniającą tych, którzy zginęli w dalekich tajgach i stepach „niehumanitarnej ziemi”, ale również tych, którzy przeżyli gehennę zsyłki i trafili do Trzciela oraz okolic. To są trzcielskie Miejsca Pamięci, o które w przyszłości dbać będzie dzisiejsza młodzież. Sprawa patriotyzmu nie jest młodym ludziom obca, dali tego dowody przygotowując wspaniały program artystyczny z okazji Narodowego Święta Niepodległości.

12 listopada seniorzy w swoim klubie zorganizowali patriotyczną wieczornicę, spotkanie dotowane przez Starostwo Międzyrzeckie w obszarze kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego. Stowarzyszenie „Trzcielscy Seniorzy” realizowało zadanie publiczne – „Patriotyzm pomostem pokoleniowym – spotkania i wieczornica”. Toteż na wieczornicy byli również uczniowie z Zespołu Edukacyjnego w Trzcielu. Zaśpiewali piosenki patriotyczne, które oddają w swej treści naszą nielatwą, naznaczoną krzyżami historię. Piosenki śpiewane w żołnierskich okopach i przed bitwami, na powstańczych barykadach i w oddziałach partyzanckich, ale także na ogniskach harcerskich i podczas różnych spotkań z Polakami mieszkającymi na obczyźnie. Na spotkaniu w klubie zaśpiewali Błażej Olejniczak, Julia Mazurkiewicz, Klaudia Strózik, Wiktoria Wojciechowska, Weronika Kodrycka, Agata Śpiewak i Katarzyna Klus. Pięknie śpiewali, wzruszyli wszystkich. Grupę do występów przygotowała Anna Spyra. Śpiewający uczniowie w podziękowaniu otrzymali albumy o Polsce, które ukazują jej urodę i bogactwo zabytków. Na wieczornicy byli również przedstawiciele Międzyrzeckiego Uniwersytetu III Wieku, burmistrz Trzciela Jarosław Kaczmarek, zastępca przewodniczącego Rady Powiatu Mieczysław Kuryś, reprezentanci gminy Pszczew oraz bardzo liczna ekipa trzcielskich seniorów. Gospodarze patriotycznej wieczornicy również śpiewali piosenki





żołnierskie i partyzanckie. Swoje umiejętności w tym zakresie zaprezentowali – **Janina Pisarek, Halina Rojek, Irena Iwaniec, Krystyna Affeld i Cyryl Taberski**. Były recytowane wiersze, zapamiętane ze szkolnych akademii, ale z wciąż aktualne patriotycznie. Mówili je – **Halina Kujawa, Krystyna Mielcarek, Janina Pisarek, Halina Jasińska, Maria Kowalkowska i Jadwiga Szylar**. Wszyscy wspólnie odśpiewali pieśń niezwykłą, wzruszającą i majestatyczną – „Rotę” Marii Konopnickiej. A potem spontanicznie, zbiorowo śpiewano z zapalem piosenki dawne, znane i lubiane. Było więc świątecznie i patriotycznie. Dekoracje białe – czerwone tworzyły odpowiedni klimat, a kulinarne smakołyki dodawały ochoty do długiego świętowania. To była ciekawa i potrzebna impreza, bo utrwalanie w pamięci pieśni, które



kiedyś jednoczyły Polaków oraz były hasłem do walki i pracy, są naszym obowiązkiem. **One muszą trwać, gdyż są śpiewanym obrazem bohaterskich dziejów Polski. Trzeba je śpiewać, utrwaląc, зараżać ich wyjątkowością młode pokolenia. To zresztą było celem nadrzędnym zadania realizowanego przez stowarzyszenie „Trzecielscy Seniorzy”.**

Jadwiga Szylar
Zdjęcia Natalia Minge



Opowiem ci moją historię...

Izabela Stopyra rozmawia z 4-letnią Olgą Darmograj z Międzyrzecza i jej mamą Anetą.

Olga, dla bliskich Ola, Oleńka - córka Anety i Marcina - urodziła się 3 sierpnia 2011 roku w Warszawie.

- **Olu, dlaczego urodziłaś się aż w Warszawie?**

- Dlatego, że mam chore serduszek i co pół roku jeżdżę do szpitala, żeby mnie przebadali. Miałam już trzy operacje. Badają moje serduszek, ale wcale się nie boję, bo tylko trochę mnie łaskoczą różne druty, no i nie mogę się ruszać.

- **Aneta** - już w czasie ciąży byłam pod opieką doświadczonych lekarzy. Olga ma serce jednokomorowe, czyli ma pół serduszka i ta jedna komora musi funkcjonować tak jak całe serce. Poza tym córka ma wiele śledzion i tzw. zamianę narządów. Jest pacjentką dr Róży Kliszczewskiej-Kacprzak w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Miała już trzy operacje: 29.08.2011, 15.01.2013 i 17.06.2014 roku. Ale jesteśmy dobrej myśli, bo kiedyś dzieci z taką wadą w ogóle się nie leczyło, a śmiertelność wynosiła od 70 - 80%.

- **Olga, jaka jesteś i co lubisz?**

- Jestem fajna, grzeczna, wesoła. Lubię kolor różowy i lubię chodzić do przedszkola, gdzie mam bardzo dobre panie – Karolinę, Iwonkę i Renatkę. Mam tam koleżanki – Jagódkę, Martynkę, Ninę i Agatkę. Bawimy się pięknymi lalkami.

- **Aneta, kto wam pomaga pokonywać przeszkody?**

- Olga jest podopieczną Fundacji Dobro Dziecka im. Diny Radziwiłłowej. Z pieniędzy zgromadzonych z 1% odpisów podatkowych fundacja refunduje nam dojazdy do lekarzy i opłaty za lekarstwa. Zawsze możemy liczyć na pomoc rodziny i wielu ludzi, którzy odpowiadają na nasz apel o pomoc dla Olgi.



- **Co jest teraz dla was najważniejsze?**

- **Aneta** - najważniejsza jest operacja w Niemczech. Chcąc poprawić jakość życia naszej Olgi, skonsultowaliśmy jej wadę serca z wybitnym kardiochirurgiem prof. Edwardem Malcem, który operuje takie ciężkie przypadki w Klinice Uniwersyteckiej w Münster (Monachium) w Niemczech. **Operacja planowana jest na II połowę 2015 roku i do tego czasu musimy zebrać aż 36 500 EURO.**

Niestety, rodzice pieniędzy na pokrycie kosztów związanych z operacją i leczeniem córki nie mają i zwracają się do ludzi dobrego serca z prośbą o wsparcie.

21 listopada w sali MOK odbył się koncert charytatywny Zespołu TRANS „Tańczymy dla Olgi”. Szczep ZHP „Płomienie” przy Szkole Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu zachęca do zbierania plastikowych nakrętek na pomoc dla Olgi. W ulotce czytamy: „Nie bądź bez serca, przełącz się na pomaganie. Zbieraj wraz z nami nakrętki i POMÓŻ!”

Miej serce i ratuj serce!

Wpłaty z dopiskiem: OLGA DARMOGRAJ

Fundacja Serce Dziecka, ul. Narbutta 27/1, 02-536 Warszawa, tel. 22 848 07 60, 605 882 082
www.SerceDziecka.org.pl

Wpłaty złotowe 17 1160 2202 0000 0000 8297 2843

Wpłaty w euro PL 09 1160 2202 0000 0001 2152 1272
SWIFT BIGBPLPW

1% KRS 0000266644

Dziękujemy.
Rodzice Olgi – Aneta i Marcin Darmograj

Zwyczajne i niezwykłe grudniowe dni

Grudzień to szczególnie miesiąc w roku. Jego wyjątkowość wynika nie tylko z faktu, że z jego nadejściem kończy się pewien okres w naszym życiu, ale przede wszystkim jest to czas tak ważnych dla każdego z nas Świąt Bożego Narodzenia. W grudniu przestajemy zajmować się wieloma sprawami, które zaprzatają nasze głowy każdego dnia, a koncentrujemy myśli, uczucia i pracę nad stworzeniem atmosfery tych niezwykłych świątecznych dni.

Dla mnie ten ostatni miesiąc roku to moment, w którym po raz ostatni piszę na tematy dni zwyczajnych i niezwykłych. Cóż, nadszedł czas pożegnań i zmian... Na tę ostatnią część naszych wspólnych imprez z okazji i bez okazji wybrałam te, które mam nadzieję, że w ferworze świątecznych przygotowań wprawia was w dobry nastrój.

Na 6 grudnia czekają przede wszystkim dzieci, bo to do nich przyjdzie Mikołaj ze słodyczami i drobnymi prezentami. Czasy się zmieniły, więc tak naprawdę nie wiem, czy będą to tylko słodkie ukryte w mikołajkowych butach, czy ogromne szpanerskie prezenty. Mam nadzieję, że dzień ten da dużo radości wszystkim obdarowanym. Pamiętajmy jednak, że to także Dzień Anioła, a więc dobroci i miłości dla bliźnich. Trzy dni później już mamy więcej powodów do uśmiechu, gdyż 9 grudnia obchodzimy Dzień Dziewic połączony z uroczystościami z okazji 24 rocznicy powstania Radia Maryja. Kto wsłuchuje się w audycje tej stacji radiowej ma szansę na długie zachowanie dziewictwa, więc niech to uczci jak należy... To także ten moment, który jest Dniem Wysyłania Kartek Świątecznych. Wracamy z sentymentem do dawnych czasów, w których pewne zachowania i wyrazy pamięci były czymś oczywistym i wspinałym. Warto więc może sprawić bliskim i znajomym przyjemność w postaci wysłania "prawdziwej" kartki z odręcznie napisanymi życzeniami i tym samym wypełnić skrzynki pocztowe czymś prywatnym i miłym... Niech dotkną, przeczytają i schowają na pamiątkę. 13 dnia grudnia swój dzień mają Księgarze i Telewizja dla Dzieci. Paradoks współczesnego świata - co wygra - dobra czytana przez rodziców bajka kupiona u wybranego Księgarza, czy bajka obejrzana przed ekranem telewizora? Grudzień to taki trochę anielski miesiąc, więc 15.12. zapalmy świece dla Aniołów, które nad nami czuwają i nam pomagają, bo to właśnie Dzień Palenia Świec Aniołom. Dla miłośników czekolady 16 grudnia szykuje się wielka uczta, bo to Dzień Wszystkiego w Polewie Czekoladowej. Do woli możemy jeść ciasta polane czekoladą, musom czekoladowym, torty z masami czekoladowymi, a nawet lody w polewie z czekolady. Nie bawmy się w liczenie kalorii, tylko z radością

uraczmy podniebienia! Tacy zagłodzeni, a więc delikatni i miłusińscy, nie używajmy żadnych brzydkich wyrazów i dajmy tym samym wyraz aprobaty dla Dnia bez Przekleństw (17.12.). Nie wiem, czy wszyscy będą chcieli pamiętać o Międzynarodowym Dniu Emigrantów, bo chyba jesteśmy przesyleni tym zagadnieniem, ale w naszym kalendarzu jest taki dzień i

przypada 18 grudnia. Mało kto wie, że 19 grudnia mamy Dzień Czarnego konia, czyli nieoczekiwanego zwycięzcy. Ostatnio w naszym życiu społeczno-politycznym były takie dni, ale przecież zdarzają się one również w naszej codziennej pracy i szarym życiu...

Cztery dni przed Wigilią obchodzimy Dzień Ryby i Dzień Piosenek Świątecznych. W wielu domach karpie będą już pewnie pływały w wannach nieświadome tego, co je czeka. Niech biedaczki sobie jeszcze trochę popływają, a my możemy umilić im czas trenując kolędy i inne piosenki o charakterze świątecznym.

24 grudnia to piękny dzień, w którym spotykamy się z bliskimi przy wigilijnym stole i jest nam dobrze jak w raj, więc może dlatego właśnie to Dzień Raju.

Zadowoleni, obdarowani pięknymi prezentami ale jednocześnie trochę zmęczeni, zrelaksować się możemy 27 grudnia, czyli w Dniu Odpoczynku po Świętach. Tacy wypoczęci z energią i ochotą wkroczymy następnego dnia w Międzynarodowy Dzień Całowania. Tak, jak zawsze mówiłam wam kochani, całujmy tych, których bezkarnie i bez grzechu wolno całować. Nic dziwnego, że 30 grudnia uznano za Międzynarodowy Przedostatni Dzień Roku i Dzień Wielkich Zmian na Ostatnią Chwilę. Cóż, ta prawidłowość jest niezmienna i oczywista, bo przecież wiadomo, że to przedostatni dzień roku i dzień, w którym miliony ludzi przyrzeka sobie samym i wszystkim innym, rewolucyjne zmiany w życiu. Co z tych planowanych zmian wyniknie (jeśli w ogóle wyniknie), tego nie wie nikt, ale przecież wiara czyni cuda... Kończymy nasz rok i grudzień sylwestrem i Dniem bez Bielizny. Doskonała alternatywa - ci, którzy będą tańczyć na małych i dużych balach pod wytwornymi strojami raczej będą mieć elegancką bieliznę. Miłośników zabawy na "białej sali" te sztywne reguły nie dotyczą.

Wszystkim życzę wspaniałych, rodzinnych świąt i szalonej nocy sylwestrowej dziękując jednocześnie za wspólne obchody dni zwyczajnych i niezwykłych.

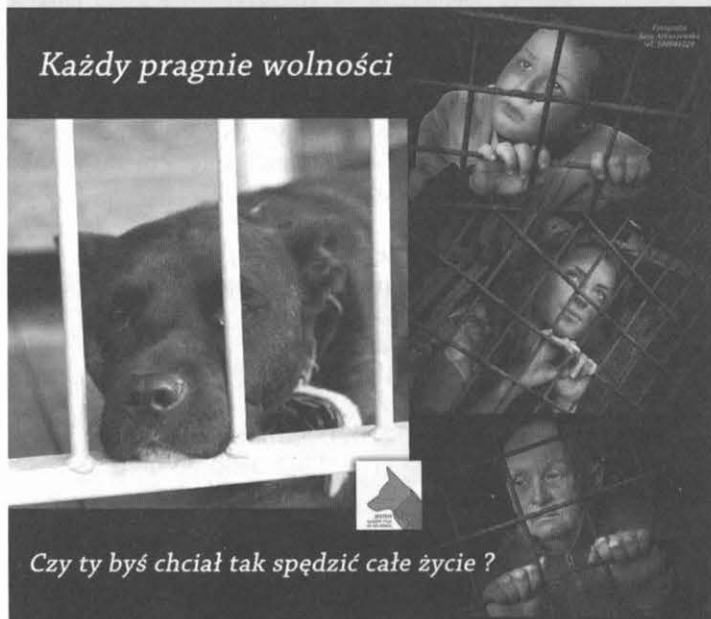
Mariola Solecka

Do redakcji

Szanowni Państwo,

Fundacja „Jestem głosem tych, co nie mówią”, przygotowała kampanię pod hasłem „Każdy pragnie wolności”.

Każdy pragnie wolności



Czy ty byś chciał tak spędzić całe życie?

Chcemy zwrócić uwagę na ciężką sytuację tysięcy psów, które spędzają całe swoje życie w klatkach albo na łańcuchach. To dla nich niewyobrażalne cierpienie. Na zdjęciach, które zrobili ludzie w różnym wieku, pokazujemy psy zamknięte w schroniskowych boksach, a więc istoty żywe i w pełni odczuwające, które podobnie jak ludzie cierpią, potrzebują wolności i przestrzeni, aby prawidłowo funkcjonować i żyć. Nie zamknęlibyśmy swojego dziecka w klatce i nie uwiązalibyśmy swojej starej i chorej matki na łańcuchu dając jej metr wolności. Więc czemu robimy to swoim psom?

Liczymy na to, że pomożecie nam Państwo dotrzeć z przekazem do szerokiego grona odbiorców – schroniska potrzebują wolontariuszy, którzy będą zabierali psy na spacer, a właściciele trzymający bezustannie psy na łańcuchach czy w kojach potrzebują edukacji i zachęty, aby zapewnić swoim czworonogom więcej wolności i ruchu. To ważny przekaz kampanii – zostań wolontariuszem swojego najbliższego schroniska! Daj swojemu psu więcej wolności, zdejmij łańcuch, otwórz klatkę!

Z przyjemnością udzielimy Państwu wszelkich dodatkowych informacji na temat prowadzonych działań. Mam nadzieję, że wespriecie Państwo nasz apel i uznacie nasze działania za potrzebne.

Z poważaniem

Nina Staszek Dajka -Prezes Fundacji tel. 509 385 134

Justyna Ostrzołek 697 175 450

Anastazja Arkuszewska 500 081 529

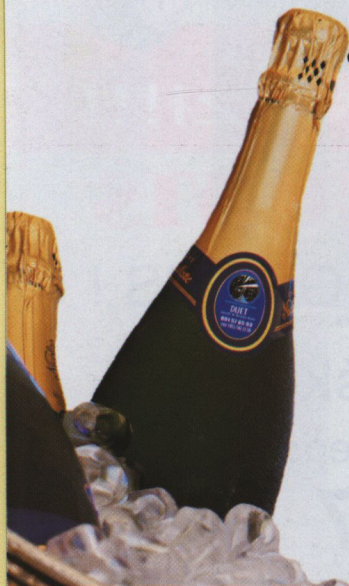
JEDEN DZIEŃ, TO MAŁO ...

MOŻE DWA DNI ZABAWY ?!

ALKOHOLE, NAPOJE, KONSUMPCJA

BAL SYLWESTROWY -

+ poprawiny w Nowy Rok 01-01-2016

GŁĘBOKIE**ZESPÓŁ LOS TALENTOS*** cena 450 zł /para/ All Inclusive
POWRÓT DO MIĘDZYRZECZA W CENIE**31 GRUDNIA****2015 godz. 20.00**

CENTRUM TURYSTYCZNE

DUET

Jacek & Beata Belz

601 57 65 93

fax (95) 742 22 56

* 1-go stycznia o 16:00 zapraszamy na grzane
wino z kielbaską przy ognisku + DJ !!!!!**Valentin**

tel. 95 742 70 00

- PŁYTY meblowe, pilśniowe, OSB, MDF, sklejki, blaty robocze, parapety
- OKUCIA MEBLOWE
- PODŁOGI, LISTWY
- SYSTEMY SZAF przesuwanych
- WYKONUJEMY USŁUGI

(cięcie płyt, oklejanie)

ul. Poznańska 106 www.valentin.com.plWypożyczamy maszyny do cyklinowania podłóg.
Nowość! okucia budowlano-ciesielskie.**Przyjęcia Weselne
już od 99 zł /os.**organizujemy
komunie, imprezy okolicznościowe,
szkolenia, konferencje**MEBLE
NA WYMIAR**

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

**USŁUGI
TRANSPORTOWE**

DO 3,5t * KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

krychuk1@wp.pl



- *Szafy wnekowe
- *Kuchnie
- *Witryny
- *Garderoby
- *Nietypowe zabudowy

www.miedzyrzeczmeble.pl**FOLWARK AMALIA**66-340 Przytoczna, Lubikówko 5
www.folwarkamalia.pl
kom.: 603-838-407Wypocznij...
Spędź u nas swój czas.

Auto-Serwis "Leśkiewicz"



Sprzedaż opon używanych zimowych w rozmiarach od 13" do 20"
przy ich zakupie Montaż Gratis!!! Miesięczna Gwarancja!!!

- * naprawy bieżące * wymiana oleju
- * remonty silników * wymiana pasków rozrządu
- * pełny serwis klimatyzacji (płukanie, odgrzybianie, nabijanie)
- * usługi transportowe (kraj i zagranica)



Wymiana opon od **40 zł!!!**

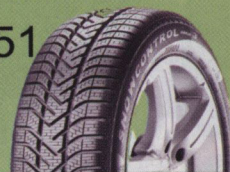
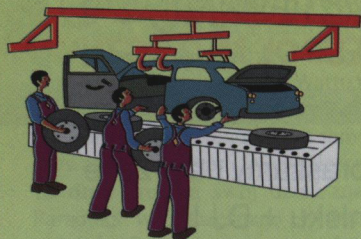
WYMIANA-NAPRAWA-SERWIS

Dojazd po auto do naprawy- GRATIS !

Auto-Serwis "Leśkiewicz"

66-300 Międzyrzecz, ul. Zawadzkiego 51

tel. **507 158 267**



Pożyczki bez BIK !



Negocjujemy koszty!

Telefon:

737 539 130

email: pozyczbezbik@o2.pl

"MAŁA CZACZA"

SKLEP MEBLI

ZACHODNICH UŻYWANYCH

Prusim 36, gm. Kwilcz

tel. 506-507-576

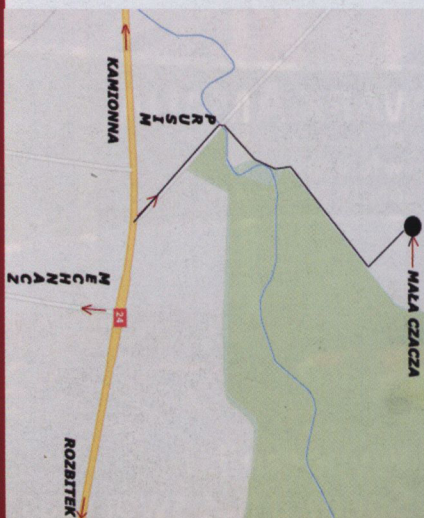
oferuje:

- sprzęt AGD - porcelana
- meble - antyki
- dywany

Niskie ceny!

**Czynne codziennie:
od rana
do wieczora!**

* Przy zakupie za minimum 500zł
transport GRATIS!



tel. 95 742 30 10, tel. 785 822 256

Godziny otwarcia:
pn-pt 9.00-17.00, sobota 9.00-13.00



Międzyrzecz, ul. Waszkiewicza 59

MI CH MARCOLOR
fotografia KODAK EXPRESS



Zdjęcia ślubne, dowodowe, reklamowe, portretowe
i jakie tylko chcesz !!!

Retusz starych zdjęć, nagrywanie na CD.

Obróbka zdjęć cyfrowych i analogowych.

Odzyskiwanie danych z kart pamięci.

RAMKI- NAJWIĘKSZY WYBÓR

66-300 Międzyrzecz ul. Wesola 7

tel. 95 741 24 00

Jubiler
DIMARO

- Biżuteria ze Złota, Srebra i Stali
- Biżuteria z Brylantami i Perłami
- Grawerowanie Biżuterii
Długopisów, Zegarków,
- Zegarki (ponad 500 modeli
w ekspozycji)
- Zegary, Budziki, Portfele
- Upominki, Pióra i Długopisy
- Wymiana Biżuterii Złotej i Srebrnej
- Naprawa Biżuterii (przez Mistrza Złotnictwa)
- Bony upominkowe

Przyjdź i sprawdź gdzie naprawdę jest największy wybór
biżuterii i zegarków w najniższych cenach.

Międzyrzecz ul. 30 Stycznia 6
tel.: 95 742 25 04

Pn.-Pt.: 9:30 - 17:30
Sob.: 10:00 - 13:00
Niedz. 20 XII: 10:00 - 14:00



KREGIELNIA W MIEDZYZRZECZU !!!

* PROFESJONALNE TORY * EUROPEJSKI DESIGN * AKTYWNA ZABAWA * CIEKAWY MENU * IMPREZY INTEGRACYJNE * NOCLEGI *

Zaprasza

Hala Widowiskowo-Sportowa os.Kasztelańskie 8A
Info: 95 742 07 63 lub 95 742 22 56

W SĄSIEDZTWIE: BASEN * SAUNA * SOLARIUM * ORLIK * SIŁOWNIA *

www.kregielniamedzrzecz.pl



USŁUGI FRYZJERSKIE
Jagoda Leśkiewicz
tel. 508 357 514
Dojazd do domu Klienta!

- * Strzyżenie
- * Farbowanie, Baileage
- * Zabiegi pielęgnacyjne włosów
- * Stylizacja
- * Fryzury okolicznościowe

Zapraszam

Przegramy
Twoje filmy
(z każdej kasy)
na płyty dvd i blu-ray
tel.602 337 017

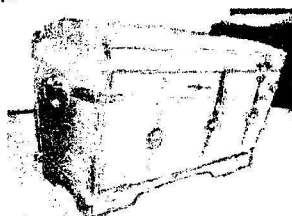
GABINET STOMATOLOGICZNY

lek. dent. Magdalena Sobkowicz-Jarmolińska

ul. Świerczewskiego 11/15A
(I piętro - nad sklepem Rossmann)

Rejestracja tel. 510 252 172

NOWOCZESNE KOMPUTEROWE
ZNIECZULANIE ZĘBÓW



ANTYKI RENOWACJA

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT:

0603365989

Wyszanowo 40

0603365990

66 - 300 Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

Specjalistyczna Praktyka Lekarska

ISPL MEDICUS – Ryszard Lis

CHOROBY WEWNĘTRZNE

USG – INTERNISTA – EKG

DIAGNOSTYKA I LECZENIE

BADANIA PRACOWNICZE

www.medicus.boop.pl

tel. 602 291 075

Praktyka Lekarska Specjalistyczna

Teresa Stoińska

Specjalista chorób wewnętrznych

przyjmuje w czwartki od godz. 15³⁰

rejestracja telefoniczna 604 539 713

UWAGA!

Od 1.10.2013r. gabinet przeniesiony
na ul. Chopina 5a przy aptecę SALUS

Pracownia protetyczna

* Materiały wysokiej jakości

* Prace wykonane

z najwyższą starannością

NAPRAWA PROTEZ

Grażyna Grocholewska
ul. Świerczeskiego 23
66-300 Międzyrzecz



tel. 668 461 439

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. *Roman Turowski*

specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)

przyjmuje we wtorki i czwartki

w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16

tel. 601 911 019

Ekspresowa naprawa

PROTEZ ZĘBOWYCH

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka

Pracownia Protetyczna

Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE

PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00

WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00

Janusz Jaskowicz

**Specjalista ortopedii
i chirurgii urazowej**

Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

**Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptecę "Ratuszowa")**

tel. 0 601 55 61 67

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Izabela i Konrad Ziarkowscy

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)

Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19

(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz. 21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802



Z międzyrzeskiego ratusza

NAGRODY DLA NAJLEPSZYCH NAUCZYCIELI WRĘCZONE

13 października, z okazji Dnia Edukacji Narodowej, burmistrz Remigiusz Lorenz wraz z sekretarzem Anną Sawką, wręczyli nagrody dla najlepszych nauczycieli. Nagrody otrzymało 22 nauczycieli gminnych szkół i przedszkoli, za szczególne osiągnięcia dydaktyczne i wychowawcze i opiekuńcze.



PASOWANIE NA UCZNIA KLASY PIERWSZEJ

Pierwszoklasiści ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. Szarych Szeregów są pełnoprawnymi uczniami. 20 października w sali MOK odbyło się uroczyste pasowanie na ucznia. To było wyjątkowe wydarzenie, podczas którego nie mogło zabraknąć burmistrza Remigiusza Lorenza. (Relacja w numerze)

PRZYGOTOWANIE DO SEZONU ZIMOWEGO

Ośrodek Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu informuje o przygotowaniu do sezonu zimowego w zakresie zadań realizowanych przez pomoc społeczną.

Noclegownia dla bezdomnych

adres: 66-300 Międzyrzecz, Plac Powstańców Wielkopolskich 1. tel. 531 357 548;

czynna od 1 października 2015 r. do 30 kwietnia 2016 r. w godzinach od 17:00 do 9:00, a w razie silnych mrozów i w dni świąteczne – całą dobę;

w noclegowni jest możliwość zagrzania sobie posiłku i przez całą dobę jest gorąca herbata.

Ogrzewalnia – od 1 listopada 2015 r. przy noclegowni zostanie uruchomiona ogrzewalnia w godzinach 11.00 do 17.00. **Punkt wydawania darmowej, używanej odzieży** przy noclegowni, czynny całą dobę.

Gorący posiłek w porze obiadowej wydawany jest przez jadłodajnię u Sióstr ze Stowarzyszenia Misjonarek Św. Klary w Międzyrzeczu przy ul. Słowackiego 17.

Paczki żywnościowe wydawane są przez Stowarzyszenie Pomocna Dłoń w Międzyrzeczu, kontakt przez prezesa Janusza Grządka tel. 792 926 152 oraz pracowników socjalnych Ośrodka Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu tel. 95 742 7827.

Pracownicy socjalni oraz opiekunki środowiskowe na bieżąco będą monitorowali sytuację osób starszych, samotnych i schorowanych. W przypadku wystąpienia mrozów ustalone zostaną dyżury pracowników socjalnych, którzy we współpracy z Policją będą patrolowali miejsca, w których widziani są bezdomni tj. ogródki działkowe, tereny wokół MRU itp.

ZAKOŃCZENIE PRZEBUDOWY IV ETAPU „SCHETYNÓWKI”

Dobiegł końca remont dwóch najważniejszych ulic w mieście, ul. Waszkiewicza i Świerczewskiego. Inwestycja objęła dwa odcinki ulic, od wjazdu na ul. Rokitniańską do stacji paliw Jumar oraz od głównego skrzyżowania do mostu na Paklicy. W ramach inwestycji wykonano remont nawierzchni dróg, ścieżki rowerowej wzdłuż ul. Waszkiewicza, chodników, skrzyżowań z drogami bocznymi, nawierzchni mostu na Paklicy, kanalizację deszczową, sanitarną i sieć wodociągową. Ponadto, po raz pierwszy w mieście zamontowane zostały lampy ledowe o mocy 107 W. Na odcinku 400 m, od głównego skrzyżowania do mostu na Paklicy powstało 15 nowoczesnych opraw świetlnych. Dzięki niskiemu poborowi energii elektrycznej, lampy LED pozwolą nam zmniejszyć rachunki za prąd. Powstała oszczędność zużycia energii wyniesie ponad 70% w stosunku do tradycyjnego oświetlenia. Źródłem dodatkowych oszczędności będą również niskie koszty serwisu, ponieważ lampy mogą działać bezobsługowo nawet przez lata.

Zmieniona została organizacja ruchu i przebudowana sygnalizacja świetlna w obrębie skrzyżowania ul. Świerczewskiego i Konstytucji 3 Maja. Zamontowany został „inteligentny” system sterowania ruchem, w postaci m.in. pętli magnetycznych zlokalizowanych w nawierzchni jezdni i kamer, które umożliwią pracę sygnalizacji świetlnej zależnie od natężenia ruchu drogowego.

WNIOSEK O DOFINANSOWANIE REMONTU DROGI

W październiku gmina złożyła kolejny wniosek na dofinansowanie V etapu przebudowy ul. Waszkiewicza i Świerczewskiego, w ramach wieloletniego Programu Rozwoju Gminnej i Powiatowej Infrastruktury Drogowej na lata 2016-2019. Planowany w przyszłym roku remont obejmie odcinek ul. Świerczewskiego od mostu na Paklicy do skrzyżowania z ul. 17 WBZ. W ramach inwestycji wykonana zostanie pełnobranżowa przebudowa ulicy wraz z remontem chodników oraz zostanie wykonana dwustronna ścieżka rowerowa poprzez wydzielenie na jezdni pasów o szerokości 1,5 m.

BUDOWA MIKROINSTALACJI PROSUMENCKICH

W zeszłym miesiącu zakończyła się również budowa mikroinstalacji prosumenckich w gminie. 06.08.2015 r. podpisano umowę z Samorządem Województwa Lubuskiego o przyznanie pomocy w ramach działania 321 „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 na zadanie: „Budowa mikroinstalacji prosumenckich na terenie gminy Międzyrzecz”.

Projekt obejmował budowę 28 mikroinstalacji prosumenckich wykorzystujących odnawialne źródła energii, służących w szczególności do wytwarzania energii elektrycznej. Panele fotowoltaiczne o mocy 3 KW zostały zamontowane na 25 obiektach prywatnych oraz 3 obiektach użyteczności publicznej: MRU – Muzeum Fortyfikacji i Nietoperzy w Pniewie, Szkole Podstawowej w Kaławie oraz Szkole Podstawowej w Bukowcu. Realizacja operacji miała na celu zmniejszenie zużycia energii pozyskiwanej z paliwa kopalnianego. Wartość zadania wyniosła 707.220 zł.

OBCHODY ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

Zgodnie z tradycją obchody Narodowego Święta Niepodległości w Międzyrzeczu rozpoczęła uroczysta msza św. w kościele pw. św. Jana Chrzciciela. Sumę w intencji ojczyzny odprawił ks. kan. Marek Walczak, a do licznie zgromadzonych wiernych kazanie wygłosił ks. Marek Rogeński SAC. Tuż po mszy św., pochód prowadzony przez Orkiestrę Dętą OSP z Grochowa i Kompanię Honorową 17 WBZ dowodzoną przez kapitana Dawida Butlaka wraz z liczną reprezentacją pocztów sztandarowych, przeszedł na plac przed Pomnik Tysiąclecia Państwa Polskiego. Główne uroczystości wojskowe prowadził podpułkownik Jarosław Mosur. Przy dźwiękach hymnu państwowego wciągnięto flagę na maszt. Przemówienie wraz z burmistrzem Remigiuszem Lorenzem odczytali Aleksandra Dajworska z Gimnazjum nr 2 oraz Jakub Kusz z Gimnazjum nr 1. W swoim wystąpieniu burmistrz podkreślił, iż „11 Listopada to symbol miłości



Ojczyzny, walki o wolność, symbol wiary i zwycięstwa. Oddając szacunek symbolom narodowym, oddajemy go wszystkim Polakom, tym, którzy odeszli i tym, którzy żyją obecnie. Dziś, po 97 latach, chylimy czoła przed wszystkimi bohaterami tamtych wydarzeń. Dziękujemy za ofiarę i trud kilku pokoleń naszych rodaków. Nasza codzienna, sumienna i dobrze wykonywana praca oraz przyzwoite życie to patriotyzm XXI wieku.”. Głos zabrał także dowódca 17 WBZ generał Andrzej Kuśnierek, który podkreślił, jak ważne jest Święto Niepodległości oraz pamięć o żołnierzach poległych za wolność ojczyzny. Podporucznik Łukasz Szczotka odczytał Apel Pamięci, po którym oddano salwę honorową. Przy wtórze werbli, na Pomniku złożono wiązanki kwiatów przez liczne delegacje jednostek

samorządowych, stowarzyszeń, organizacji i szkół. Na zakończenie uroczystości reprezentacja harcerzy z 12 Drużyny Starszoharcerskiej wykonała pieśni patriotyczne, a uczniowie Gimnazjum nr 1 w składzie: Diana Fiedorowicz, Zofia Derwich, Aleksandra Czap, Wiktoria Golarowska, Dawid Seweryn zaśpiewali pieśni patriotyczne pt. „Niepodległa Niepokorna” oraz „Zakwitały paki białych róż”, które przeplatane były recytacją wierszy w wykonaniu Alicji Krzywoszy i Jakuba Kusza.

APEL DO MIESZKAŃCÓW GMINY MIĘDZYRZECZ!

W związku ze zniszczeniami na placu przy Pomniku Tysiąclecia już dzień po uroczystościach Święta Niepodległości, a także częstymi przypadkami niszczenia placów zabaw, ławek, znaków drogowych, lamp, koszy na śmieci i innego mienia publicznego, zwracamy się do sprawców o zaprzestanie tego typu działań.



Co roku na usuwanie skutków działań wandalii wydawane są dodatkowe środki finansowe, które mogłyby zostać przeznaczone na nowe obiekty np. chodniki, infrastrukturę wypoczynkową i rekreacyjną. Rzadko udaje się ująć sprawców. Ci, którzy zostali ujęci, najczęściej są „złapani na gorącym uczynku” przez patrol policyjny. O wiele rzadziej dzięki reakcji naocznych świadków. Czasem wynika to z obawy przed sprawcami, czasem z braku świadomości, że za usuwanie zniszczeń zapłaci każdy z nas. Najwyższy czas na zmianę postawy. Chrońmy to, co za nasze wspólne pieniądze zostało zrobione, aby służyło nam wszystkim przez długie lata.

Ponawiam apel do mieszkańców gminy Międzyrzecz o natychmiastowe informowanie policji o zauważonych przypadkach wandalizmu. Nie da się ustawić policjanta lub kamery przy każdym placu, huśtawce, koszu na śmieci, ławce, czy też latarni. Bez pomocy mieszkańców system zawsze będzie nieskuteczny.

Podjąć Państwo natychmiastowe działania w przypadku przejawów niszczenia mienia publicznego. Pamiętajcie, że niszczenie mienia wiąże się również z konsekwencjami finansowymi.

Troska o nasze mienie i bezpieczeństwo publiczne, to nie tylko zadanie policji, ale każdego z nas. Tylko

dbanie nas wszystkich o wspólne dobro sprawi, że mienie publiczne będzie służyło międzyrzeczanom przez długi czas. Żywię nadzieję, że mogą liczyć na Państwa pomoc i zaangażowanie w tej ważnej dla nas sprawie.

Burmistrz Międzyrzecza
Remigiusz Lorenz

RUSZYŁA BUDOWA KŁADKI

W połowie listopada ruszyła budowa kładki przez Obrę. Jak już wcześniej informowaliśmy, kładka powstanie przy stadionie. Zadanie to wykonane zostanie przez 2 Pułk Inżynierii z Inowrocławia w ramach szkolenia specjalistycznego. Budowa przeprawy potrwa ok. miesiąc. Kładka będzie miała wymiary 33,5 m długości i 2,5 m szerokości. Dostępna będzie dla pieszych i rowerzystów, i przystosowana dla osób niepełnosprawnych.



UWAGA, ZAMKNIĘTY PRZEJAZD KOLEJOWY!

Do połowy grudnia 2015 r. - w związku z remontem - zamknięty będzie przejazd kolejowy na ulicy Reymonta w Międzyrzeczu. Podczas remontu dojazd do Starostwa Powiatowego oraz zakładów zlokalizowanych w jego sąsiedztwie zostanie wytyczony ulicami: Rokitniańską i Przemysławą. W czasie wyłączenia linii kolejowej z ruchu pociągów ma zostać ustalona komunikacja zastępcza.

Patrycja Klarecka - Haladus
Urząd Miejski w Międzyrzeczu

Informacje z USC

URODZENIA

1. Alan Pietraszko s. Remigiusza i Moniki
2. Maciej Sławomir Kulak s. Damiana i Justyny
3. Jakub Teodor Koban s. Sławomira i Ewy
4. Zuzanna Winckiewicz c. Jacka i Kornelii
5. Karol Popko s. Dariusza i Aleksandry
6. Stanisław Zaborowicz s. Pawła i Pauliny
7. Piotr Andrzej Nakonieczny s. Andrzeja i Anny
8. Lena Konieczek c. Patryka i Magdaleny
9. Wiktoria Maryniak c. Tomasza i Patrycji

ZGONY

1. Władysława Kosek ur. 1928 zam. Międzyrzecz
2. Halina Sawicka ur. 1955 zam. Międzyrzecz
3. Anna Świątkiewicz ur. 1931 zam. Międzyrzecz
4. Jan Mot ur. 1947 zam. Międzyrzecz
5. Feliks Owsian ur. 1924 zam. Międzyrzecz
6. Józefa Cap ur. 1929 zam. Międzyrzecz
7. Ryszard Szydłowski ur. 1933 zam. Międzyrzecz
8. Narcyz Brodnicki ur. 1948 zam. Międzyrzecz
9. Józef Popiela ur. 1937 zam. Międzyrzecz
10. Joanna Semkło ur. 1922 zam. Bukowiec

Grudzień w MOK

Konferencja „Zdrowo żyj – zdrowo buduj”

02.12. godz.: 13.00 – 16.30

sala kinowa – widowiskowa MOK, wstęp wolny

Konferencja będzie poruszać tematy związane z nowoczesnymi technologiami. Jak najlepiej zaplanować budowę domu. Co to jest OZE, fotowoltaika i baterie słoneczne. Jakiego rozwiązania pozwolą na oszczędności w naszych rachunkach?

Koncert zespołu „Cisza jak ta”

04.12. godz. 18.00, kino MOK

BILETY: 20 zł

Zespół został uhonorowany Pegazem Kultury, zdobył Nagrodę Publiczności Ogólnopolskiego Konkursu TVN, Radiowej Trójki oraz Skody-Skoda Auto Muzyka. Zespół wykonuje piosenki w stylistyce folk-poetyckiej.

Filmowe Mikołajki z MOK

07.12. sala kinowa – widowiskowa MOK

Mikołajkowy Turniej Szachowy

07.12. godz. 16.00, sala konferencyjna MOK

Zapraszamy dzieci i młodzież do lat 15

Świąteczny Turniej Szachowy

12.12. GODZ. 10.00, sala konferencyjna MOK

Zapraszamy młodzież powyżej 15 lat oraz dorosłych

Premiera Gwiezdných Wojen Przebudzenie Mocy

18.12. godz. 17.00 3D dubbing i 19.45 3D napisy kino MOK

BILETY: wg cennika (karnety kina MOK nie obowiązują), godziny seansów w kolejnych dniach dostępne na naszej stronie internetowej

Kabaret Paranienormalni

19.12. godz. 15.30, sala MOK

BILETY: 70 zł

Powitanie Nowego Roku

31.12. godz. 23.00

plac za budynkiem MOK, wstęp wolny
Muzyka na żywo i pokaz fajerwerków

SPOJRZENIA. MATKA – CÓRKA...

Taki tytuł miała wystawa prac międzyrzeczanki Doroty Ruty-Zdanowicz, absolwentki Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu i jej córki Dagmary Zdanowicz.

- Wiele lat już minęło od czasu, kiedy byłam twoją wychowawczynią. Jesteś malarką. Czy rysowałaś od dziecka i jak potoczyły się twoje losy?

- Bardzo trudno jest mówić o sobie. Postaram się jednak odpowiedzieć na pytania. Tak. Rysowałam od zawsze i na czym tylko się dało. Była to uklepana ziemia, na której patykami rysowałam kotki, pieski, ptaszki, królowy i różnych bohaterów książek czytanych przez mamę w długie zimowe wieczory. Obrzeża gazet i każdą inną wolną kartkę szybko ozdabiałam dziecięcą bazgraniną. Uwielbiałam bawić się w dom. Zabawa polegała na kreśleniu planu domu. Ten „dom” był skrupulatnie urządzany. Kiedy wszystko było gotowe, kończyła się zabawa. Uwielbiałam oglądać programy profesora Wiktora Zina „Piórkiem i węglem”. Później na odwrotnej stronie jakichś starych druków z tatowej kancelarii rysowałam i opowiadałam o tych malunkach naśladować wybitnego profesora architektury.

Jak wszystkie dzieci uwielbiałam książki z pięknymi ilustracjami Jana Marcina Szancera i Janusza Grabiańskiego. Godzinami przeglądałam kolorowe strony książek i chciałam tak jak oni ilustrować bajki dla dzieci.

Moi rodzice byli z zawodu leśnikami. Nauczyli mnie szacunku do otaczającej nas przyrody. Uwielbiałam niedzielne spacerować z tatą i jego opowieści o lesie. Godzinami mogłam bawić się z psem, obserwować mrówki, motyle, ptaki, pasące się pod lasem sarny, a we wrześniu przepiękne otulone poranną mgłą jelenie na rykowisku (oczywiście pod opieką taty). Czytałam z pasją przygodowe książki Jacka Londona i Oliviera Curwooda o wspaniałych wilkach, dzikich psach i ich trudnej przyjaźni z człowiekiem. Marzyłam, by w towarzystwie dzikich mustangów gnać przez niekończące się prerie, być blisko natury. Myślałam nawet o weterynarii, ale pewien program w telewizji zmienił moje plany. Kiedy zobaczyłam pracownię rzeźby w Liceum Plastycznym w Zakopanem byłam pewna, że tylko do tej szkoły mogę pójść po podstawówce. No i wybrałam się, ale nie do Zakopanego a do Poznania. Najpierw Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych, a następnie Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Poznaniu, późniejsza Akademia Sztuk Pięknych, obecnie Uniwersytet Artystyczny, na którym studiuję moja córka Dagmara, studia podyplomowe w zakresie „Edukacji kulturalnej – sztuka i media” na Uniwersytecie we Wrocławiu.

Lata osiemdziesiąte to były trudne lata dla tzw. artystów. Podjęłam więc pracę w szkole jako nauczyciel plastyki i tak zostało. Zaangażowanie w pracę zawodową i obowiązki rodzinne spowodowały, że własny rozwój artystyczny trzeba było odłożyć.

- Teraz dużo malujesz. Co w malarstwie jest ci najbliższe?

- Trudno powiedzieć. Podejmowałam różne tematy. Takie, jakie wynikały z potrzeby chwili i ewentualnego zamówienia. Na plenerach malarskich poza typowym pejzażem staram się zawsze coś „opowiedzieć”. Jak Poronin - to zaprzęg góralski, jak Łeba - to rybacy przy kutrach. Długo nie mogłam przekonać się do malowania kwiatów. Teraz robię to chętnie. Miałam czas malowania koni. Ostatnio rzadko podejmuję ten temat. Może jeszcze wrócę?

Najlepiej sprzedają się pejzaże i kwiaty. To takie bezpieczne tematy. Tak naprawdę to najbliższym tematem będzie dla mnie człowiek, a przede wszystkim akt. Ciało ludzkie ma tyle ekspresji w sobie, tyle piękna i emocji, że zawsze warto je malować, choć trudniej się sprzedaje. Marzę, by móc spokojnie poświęcić się malowaniu, by było mnie na to stać. Mówię o malowaniu, a do malarstwa dojrzałam dość długo. Rzeźba i rysunek były mi kiedyś znacznie bliższe.

- A co jeszcze cię interesuje?

- Poza malarstwem trochę piszę. Od dziecka uwielbiałam poezję. Moja ukochana nauczycielka języka polskiego, p. Donata Stefanowicz, zachęciła mnie do pisania, to zaczęłam. Jeszcze w szkole

podstawowej pisałam „do szuflady” opowiadania i bajki. Później przyszedł czas na poezję. Moje wiersze powstają spontanicznie. Zwyczajnie są. Są obrazem chwil, przeżyć, emocji, zwykłych spojrzeń na otaczający świat. Pojawiają się i jeżeli zdążę je zapisać, uda im się przetrwać.

- Masz zajęcia z dziećmi, młodzieżą i seniorami. Czy są wśród nich artystyczne talenty?

- W mojej pracy spotkałam wiele talentów. Niestety, nie wszyscy chcieli wykorzystać i rozwijać swoje zdolności. Na początku mojej nauczycielskiej przygody, poza konkursami plastycznymi, za sukces uważałam zdane z powodzeniem egzaminy do liceum plastycznego. Było ich wielu i nie wszystkie nazwiska dzisiaj pamiętam, tym bardziej, że wielu było spoza Międzyrzecza.

Zarówno praca z dziećmi, jak i z młodzieżą jest satysfakcjonująca. Cieszy mnie każde ich osiągnięcie, a przede wszystkim przełamywanie niewiary we własne możliwości. Uważam, że nie jest ważne czy ktoś tworzy lepiej, czy gorzej. Ważne jest to, że mu się chce, a jak przy okazji się rozwija, to jest pięknie. Dotyczy to zarówno młodzieży jak i dorosłych.

Bardzo lubię pracę z młodzieżą, a kiedy ich i moja praca przynosi efekty, bo dostają się na wymarzone studia, to jestem szczęśliwa. Godziny ciężkiej pracy przy sztaludze zaowocowały. Wielu z nich już dawno ukończyło studia artystyczne, np. Sylwek Szymański lub politechniczne (wydział architektury), np. Daniel Powroźiewicz. Idą własną drogą dalej rozwijając swoje umiejętności. Niektórzy są wykładowcami na wydziale architektury w Poznaniu, jak Ewa Grela. Równie cenne dla mnie jest też to, że wielu z nich, mimo upływających lat, utrzymuje kontakty z dawną nauczycielką. Prowadzę także zajęcia z dorosłymi w MOK w Międzyrzeczu. To nowe doświadczenie, inne. Powoli się rozkręcamy. Serdecznie pozdrawiam uczestników i zapraszam wszystkich chętnych.

- Czy wystawa „Matka – córka” to spotkanie dwóch światów?

- Tak, oczywiście. Takie było założenie, by pokazać dwa różne spojrzenia. Jedno dość tradycyjne, a drugie, to przekrój pewnych działań artystycznych, niekonwencjonalnego rysunku na foliach, czy rysowanie szyciem, projektów mebli itp. i oczywiście projekty różnych obiektów nowych jak i ukazanie całkowicie odmiennego oblicza jeszcze istniejących, ale dawno zapomnianych i często zrujnowanych. Większość projektów można było zobaczyć podczas wernisażu w postaci prezentacji.

Początkowo miała to być indywidualna wystawa Dagmary, ale poprosiła mnie bym jej towarzyszyła i tak zrodziła się wystawa „Spojrzenia”.

- Dorota, czy czujesz się doceniona jako artystka?

- Nigdy nie czułam się artystką. Kiedy byłam mała, mama mówiła, że „takich jak ty jest na pęczki”. Miała rację. Jest dużo wspaniałych twórców i bardzo dobrze. Ja robię to co lubię. Jeżeli jest ktoś, komu podobają się moje prace, to mnie to bardzo cieszy.

Wielkim przeżyciem dla mnie, może nie artystycznym ale duchowym, była możliwość podarowania mojego obrazu papieżowi Janowi Pawłowi II. Moment, w którym ten wówczas zmęczony chorobą, obowiązkami i życiem człowiek spojrzał na mój obraz, szczerze się uśmiechnął, a w jego oczach dostrzegłam błysk zadowolenia, będę pielęgnować w moim sercu.

Uczestniczyłam też w wielu wystawach zbiorowych w Polsce i zagranicą. Jeżeli chodzi o wystawy indywidualne, to miałam dwie w Gorzowie i jedną w Witnicy.

- Gdzie można kupić twoje obrazy?

- W domu nie mam ich wielu, ale jeżeli znajdzie się ktoś chętny, to powstają.

Bardzo dziękuję za rozmowę.
Wiesława Chamienia



Jak być piękną

Świąteczna i sylwestrowa kobieca elegancja w poradach Magdaleny Sloty-Łagody, właścicielki Salonu Kosmetycznego Hollywood.

Wszystkie, dbające o swój wygląd i dobre samopoczucie międzyrzeczanki (i nie tylko) znają doskonale piękny i nowoczesny Salon Kosmetyczny Hollywood i jego właścicielkę - młodą, perfekcyjną i pełną pasji panią Magdę. Dbą ona nie tylko o zdrowy wygląd, ale przede wszystkim o zdrową psychikę, której jednym z elementów jest poczucie własnej wartości. Dlatego właśnie ważnym elementem pracy w Hollywood są słynne już metamorfozy, które nie tylko zmieniają wygląd ale i życie kobiet, które je przechodzą. Myślę, że o metamorfozach porozmawiamy w przyszłym roku, bo teraz przed zabieganymi kobietami święta i bale sylwestrowe. To takie chwile, w których chcemy olśnić siebie i innych.

- Zaczynamy przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia i Sylwestra. Mamy posprzątane, ugotowane, popieczone ciasta, jesteśmy zmęczone, ale chcemy też pięknie wyglądać w te szczególne dni. Od czego zaczynamy?

- Ten czas poprzedzający święta i Nowy Rok jest pełen pracy, ale mam nadzieję, że znajdziemy choć dłuższą chwilę na to, aby wyglądać pięknie i dzięki temu poczuć się lepiej. Zacznijmy oczywiście od naszej twarzy, a konkretnie od brwi.

- Co zrobić z brwiami aby były piękne?

- Nasze brwi zgodnie z panującą modą powinny być grube, mocno wyretuszowane kredką, tuszem lub cieniem, tak aby idealnie zarysować ich kształt.

- Mamy zarysowane piękne brwi i co dalej?

- Od kilku lat nadal bardzo modne są smoky eyes – bez nich zimowy makijaż nie może po prostu istnieć. Pracujemy głównie na czerniach i fioletach, żeby nadać fajny, rozmażany kontur oka. Od kilku lat znany ze Wschodu jest arabski makijaż. To propozycja dla kobiet odważnych. Pracujemy na czarnej kredce, obrysowujemy oko i dodajemy do tego złoty cień.

- A jakie kolory dominują na powiekach?

- Powieki są w odcieniach złota, czerni i fioleto, ale w odróżnieniu od poprzednich tendencji używania cieni perłowych wracamy do matu. To bardzo ważna zmiana - powrót do matowych cieni.

- No dobrze, moda się zmienia, ale są kobiety, które preferują jednak cienie rozświetlające, perłowe i co wtedy mają zrobić?

- Zawsze powtarzam moim klientkom, że najważniejsza zasada przy wyborze rodzaju makijażu, kolorów i kosmetyków - to dobre samopoczucie kobiety, która nosi makijaż. Mogę sugerować pewne zmiany, wybory i rodzaje kosmetyków, ale rzeczą najważniejszą jest zadowolenie z własnego wyglądu i dobre samopoczucie. Nic na siłę.

- Mamy zrobione brwi i oczy. Jak poprawić wygląd naszej twarzy?

- Jeśli chodzi o korektę twarzy, to musimy pamiętać, że nigdy nie pracujemy na jednym kolorze fluidu i korektora. Korektor służy nam do korygowania wystających kości policzkowych, nosa i innych niedoskonałości. Osobiście pracuję na kryolanie, który w sposób perfekcyjny spełnia oczekiwania moich klientek.

- A jak mają wyglądać nasze usta?

- Przez kilka lat były modne usta jasne, matowe. Teraz szalejemy – mają być wyraziste w odcieniach czerwieni, bordo, fioletów. Szczególnie do łask powróciły fioleto, zarówno na powiekach, paznokciach jak i ustach.

- Naszą wizytówką są paznokcie, co z nimi?

- Nasze paznokcie powinny być przede wszystkim naturalne, a więc czas tipsów się skończył, a dopuszczalne są robione na formę, ale najpiękniejsze i najbardziej trendy to naturalne. Oczywiście tym samym wracamy do migdałków a nie kwadratów. Malujemy znowu w odcieniach czerwieni, śliwki, bordo. Oczywiście w tym karnawałowym szaleństwie przyozdabiamy cyrkoniami. Są również broszki na paznokcie i inne szalone ozdoby, które jednak pasują bardziej młodym dziewczynom niż dojrzałym kobietom, które powinna cechować elegancja i klasyka.

- Mamy makijaż i manicure, trzeba ubrać się na wieczór a potem na bal.

- Wieczera i święta obligują nas do elegancji, ale nie szaleństwa charakterystycznego na balach. Proponuję więc zasiąść do świątecznego stołu w czymś pięknym ale klasycznym. Może mała czarna z dodatkami srebra? Wybór należy do pań. Bal sylwestrowy to oczywiście inny image - wtedy mamy błyszczeć, świecić się i być bardzo wytworne. Jeśli chodzi o kreacje - to zawsze jest modna czerń, ta wzbogacona srebrem, złotem, ale też ta skromniejsza mała czarna. Ostatnio, jak wspomniałam już wcześniej, powróciły fioleto, a więc szykowne fioletowe długie ale i krótkie pełne elegancji sukienki z dodatkami wytwornej biżuterii i oczywiście pięknego makijażu.

- Czy jeszcze kobiety mogą coś zrobić, żeby olśnić w tę wyjątkową noc?

- Wiele pań przed balami korzysta w moim salonie z opalania natryskowego, które choć jest mniej trwałe od tradycyjnego, to na pewno zdrowsze i doskonale spełnia swoją rolę przed wielkimi imprezami.

- Wystrój pani salonu jest piękny.

- Starłam się tak urządzić to miejsce, aby przychodzące tutaj panie poczuły się jak księżniczki, o które się dba, troszczy i tworzy się im oazę spokoju.

- O metamorfozach porozmawiamy na kolejnym spotkaniu, ale na koniec proszę nam powiedzieć krótko o sensie tych zmian, których pani dokonuje.

- Metamorfoza to sposób pomagania kobietom, które utraciły wiarę w swoje piękno, kobiecość i atrakcyjność. Przez pół roku (tyle trwa ten proces) zmieniam poprzez odpowiednie zabiegi ich ciało, fryzury i sposób ubierania się. Chcę żeby zmiany te dokonały się nie tylko w ich wyglądzie zewnętrznym, ale przede wszystkim w ich psychice. Pragnę aby zobaczyły, że są pięknymi, wartościowymi kobietami. Marzę, by tych zmian dokonywały wyłącznie dla siebie, a nie mężów, narzeczonych czy otoczenia.

- Dziękuję bardzo za przemile spotkanie i wiarę, że wszystkie mamy prawo poczuć się piękne i pełne kobiecości.

Mariola Solecka



CZYSZCZENIE

**dywanów, wykładzin,
tapicerki meblowej oraz
samochodowej za pomocą
sprzętu i specjalistycznych
środków firmy KÄRCHER**

**Usługi wykonywane u klienta.
Zapewniamy fachową i szybką obsługę.**

tel. 661 055 417



Wizyta w Pszczewie Inge Deutschkron

- w poszukiwaniu swoich korzeni...

Do Domu Kultury w Pszczewie zadzwoniła z Berlina pani z „Fundacji Inge Deutschkron” z prośbą, aby pośredniczyć w organizacji pobytu z noclegiem p. Inge z osobami towarzyszącymi. Odpowiedź dyrektor Wandy Żaguń była pozytywna i razem z państwem Robak przygotowano wizytę gości z Berlina na 19 października 2015 r.

Dzień ten był ponury, wiał zimny wiatr. **Przed folwarkiem „Pszczew”** z busa wysiada malutka, drobna starsza Pani (93 lata) i z uśmiechem na twarzy poorly zmarszczkami, ale o bystrych kruczoczarnych oczach, rozgląda się ciekawie. Troskliwie asystują jej dwaj panowie w średnim wieku oraz dwie panie. Pani Inge, wyznania mojżeszowego, przybyła do Pszczewa w poszukiwaniu swoich korzeni. Właściciel folwarku - **Łukasz Robak** - z ogromnym szacunkiem wita gości, a szczególnie p. Inge, gdyż zdaje sobie sprawę, że jest to osoba wyjątkowa. Należy w Niemczech do prominentów świata politycznego, społecznego, jest obywatelką Izraela, walczy przeciwko ruchom antysemickim. W pierwszej chwili trudno jej znaleźć wiele słów, ale wkrótce oznajmia: „jestem szczęśliwa, że ujrzę dawny „Betsche”, obecny Pszczew, w którym żyli moi przodkowie. Tutaj urodził się mój ojciec Martin Deutschkron, który opowiadał o swojej młodości. Spędził ją w rodzinnym domu w Pszczewie”.

W porze obiadowej zaproszono gości do stylowo urządzonej sali w starej gorzelni. Miałam ten zaszczyt zająć miejsce między Panią Inge i jej ukochanym, jedynym krewnym Benjaminem Deutschkron, obywatelem Szwajcarii, profesorem chemii na uniwersytecie w Lozannie. Podziwiałam apetyt starszej Pani. Bardzo smakowały jej kluski śląskie ze wspaniałym sosem oraz różne jarzyny. Po obiedzie gospodarz domu zaprosił nas do drugiej sali na kawę, przedstawił prezentację multimedialną o Pszczewie i okolicy, i z pobytu pana Leonharda Deutschkron (ojca Benjamin, już nieżyjącego), który w roku 1985 poświęcił kamień ku pamięci byłego cmentarza żydowskiego.

Następnym punktem programu była wycieczka bryczką po Pszczewie w poszukiwaniu domów, w których do roku 1940 mieszkali pszczewscy Żydzi. Mam to szczęście, że syn doktora Romanusa Bindera, wieloletniego lekarza, dr Erich Binder pozwolił mi przeczytać napisaną przez niego „Sagę rodzinną”. Znalazłam w niej wiele śladów pszczewskich Żydów. Mijaliśmy ulice, a ja informowałam i wskazywałam, gdzie mieszkali Żydzi.

ul. Zamkowa - mały dom koło stacji benzynowej - obecnie zamieszkały przez Barbarę i Mirosława Żukow;

ul. Poznańska - rodzina Georg Deutschkron, dziadkowie Benjamin, obecnie mieszka rodzina Kulawinek;

ul. Sikorskiego - hotel, gościniec, rodzina Treitel - obecnie zakład fryzjerski, mieszkania wielorodzinne;

ul. Kościelna - dom dziadka Inge Deutschkron- Simona Deutschkron - obecnie rodzina Piątek;

ul. Kościelna - lewa strona- rodzina Treitel - obecnie rodzina

Szwarczewicz;

ul. Kościelna - idąc prawą stroną- dom narożnikowy- rodzina Louis Treitel, hurtownia owoców i warzyw - obecnie mieszkania wielorodzinne;

Rynek- prawa strona- rodzina Rychwalskich - obecnie zamieszkuje rodzina Rydzanicz;

ul. Jadwigi- dom narożnikowy - Rosa Bernstein - sklep ze słodyczami- delikatesy - dom już nie istnieje;

ul. Międzyrzecka - dom modlitwy - bożnica - obecnie sklep.

Po roku 1910 wyemigrowało z Pszczewa wielu Żydów, a mieszkańcy kupowali od nich po korzystnych cenach pozostawione nieruchomości. Mój dziadek- Józef Goltz kupił od Żyda parterowy domek na ul. Poznańskiej i wybudował w 1910 kamienicę piętrową. Obecnie zamieszkuje go rodzina Dyszkant i Irena Goltz.

Podczas wycieczki goście fotografowali poszczególne obiekty, także pamiątkowy kamień na byłym cmentarzu żydowskim. Tu koń zawrócił i wjechaliśmy na piękny rynek pszczewski. Oczekiwano nas w „Domu Szewca”. Sala wystawowa była doskonale ogrzana i uroczyste oświetlona. Dyrektor Wanda Żaguń i osoby towarzyszące - zastępca wójta Krystian Grabowski, dyr. muzeum w Międzyrzeczu Andrzej Kirmiel i Joanna Misiewicz w roli fotografa, witali serdecznie gości z Berlina.



Starsza Pani z ogromnym wzruszeniem podeszła do kącika historycznego poświęconego polskim Żydom i wykrzyknęła z podziwem: „Na zdjęciu jestem ja, co za niespodzianka!”. Wanda Żaguń potwierdziła: „Tak, to pani - wystawa ta jest trwałym eksponatem i wzbogaca nasze muzeum już od 30 lat”. Zaczęła się dyskusja na temat życia Pani Inge, jej przeżyć wojennych, działalności dziennikarskiej i literackiej.

Ojciec Inge- Martin Deutschkron, wybitny socjolog, działacz w szeregach SPD, przeciwnik nazistów, musiał wyemigrować z Niemiec do Anglii. Niestety, nie zdążył zabrać żony i córki. Do roku 1942 Inge, jako młodociana, pracowała w warsztacie produkcji szczonek dla niewidomych jako pomoc biurowa. Otrzymywała kartki żywnościowe o nikłych racjach, ale pozwoliły jej i matce przetrwać. W zakładzie tym pracowali sami Żydzi. Właścicielem był niewidomy Niemiec Otto Weidl - wybawiciel wielu Żydów. Niestety, represje, transporty Żydów do obozów koncentracyjnych z dnia na dzień zaostrzyły się. Celem uniknięcia wywózki Inge wraz z matką zaczęły się ukrywać. Przyjaciele niemieccy przygotowali im różne miejsca w dzielnicach Berlina, w których przetrwały aż do roku 1945. Przeżycia tamtych lat wracają, ale wraca też uczucie wdzięczności dla ludzi, którzy pomagając im, narażali swoje życie.

Po roku 1945 Inge wraz z matką wyjechały do Anglii, gdzie oczekiwał na nie ojciec- Martin Deutschkron. Pani Inge nie traciła czasu. Zaczęła studiować filologię angielską i hebrajską. Znalazła pracę jako dziennikarka pisma izraelskiego „Maarow”. Stała się korespondentką tego pisma w różnych krajach. Długo mieszkała w Tel-Awii. Napisała biograficzną książkę pt.: „Nosila żółtą gwiazdę”.



Książka ta doczekała się adaptacji scenicznej pt.: „Od dziś nazywasz się Sara” i grana jest na scenach wielu teatrów w Niemczech.

Pani Inge mieszka obecnie w Berlinie i jest, mimo wieku, bardzo aktywna.

Była inicjatorką utworzenia muzeum Otto Weidla i jej staraniem nazwano plac w Berlinie jego imieniem.

W roku 2013 została poproszona o wygłoszenie mowy w Bundestagu z okazji oswobodzenia Oświęcimia.

Przyczyniła się do uhonorowania Niemców, którzy pomagali i ukrywali Żydów. Założyła fundację „Inge Deutschkron”, która zajmuje się historią Żydów i propagowaniem jej wśród młodzieży – przekazywaniem informacji na temat zbrodni dyktatury nazistowskiej, budzeniem tolerancji, przekazywaniem pamięci o ludziach, którzy pod groźbą śmierci pomagali prześladowanym.

Fundacja organizuje wieczory autorskie, wykłady w szkołach i różnych placówkach edukacyjnych.

Inge Deutschkron została w 2008 roku odznaczona nagrodą Carla von Ossetzky (*laureata Pokojowej Nagrody Nobla w 1936 r.*) za działalność na rzecz pokoju i demokracji, otrzymała również medal "Louise Schroeder" - pisarki działającej w ruchu oporu przeciw nazizmowi hitlerowskiemu. Można powiedzieć, że dzieło życia Inge Deutschkron - to walka o demokrację i prawa człowieka.

Bardzo zmęczeni, ale zadowoleni wrócili się do folwarku,

gdzie przy gorącej herbacie czytałam fragmenty pamiętnika dr. Ericha Bindera- wielkiego przyjaciela rodzin żydowskich, w którym wspomina Żydów pszczewskich. Zajmowali się oni przeważnie handlem i rzemiosłem.

Starsza Pani i jej krewny Benjamin słuchali tych opowieści z uwagą i łzami w oczach. Było to dawno, dawno i już nie wróci... Jednak następne pokolenie rośnie. Pan Benjamin ma dwoje już dorastających dzieci. Pan Łukasz z żoną i p. Jolantą (pracownicą folwarku) cały czas asystowali gościom. A mała Weronika swoją obecnością i uśmiechem rozbawiała Panią Inge.

Dzień dobiegał końca. Był pracowity, pełen refleksji i planów na przyszłość. Milczeliśmy. Wtem Pani Inge zapytała, czy może poprosić o kieliszek wódki żubrówki, bo „bywałam często w gościnie u Polaków i trunek ten tak dobrze mi smakował”. Łukasz krzyknął - ależ oczywiście, zaraz przyniosę! Wszyscy ucieszyli się i po wychyleniu kieliszka szlachetnej żubrówki udali się na zasłużony odpoczynek.

Następnego dnia po śniadaniu, dziękując za wspaniałe przeżycia i świadomość, że historia Żydów pszczewskich jest nadal pielęgnowana i żyje w pamięci mieszkańców, zaopatrzeni (każdy z gości) w butelkę żubrówki, pożegnaliśmy się najserdeczniej ze słowami- „**może Bóg da, to przyjedziemy ponownie**”.

Wanda Stróżyńska

TRZY PYTANIA DO...

Małgorzaty Modlińskiej, właścicielki restauracji „Piastowska”.

- Grudzień to okres przedświąteczny. Jak przygotowujecie się do świąt?

- To prawda. Jest to gorący temat i czas dla wszystkich. Układamy menu, robimy zakupy, stroimy nasze mieszkania. Tak samo jest u nas. Już myślimy o świątecznym wystroju sal, żeby naszych klientów wprowadzić w świąteczny nastrój i żeby czuli się u nas dobrze. Układamy menu, w którym oprócz znanych już potraw staramy się wprowadzić coś nowego i smacznego. Każdy ma jakiś pomysł i cała załoga jest w to zaangażowana. W tym przedświątecznym okresie organizujemy też zakładowe imprezy wigilijne.

- Co szykujecie i jakie potrawy polecacie?

- Staramy się trzymać się naszych tradycji. Będzie więc zupa grzybowa i barszcz z krolekietem, ryba w galarecie (karp lub inna do wyboru), karp smażony, ryba po grecku, śledziki w różnej postaci, sałatki. Oprócz tego szykujemy sałatki z dodatkiem mięsa, różnego rodzaju potrawy z mięs wieprzowych, drobiowych i wołowych. Staramy się dostosować do gustów i smaków konsumenta. Potrawy przygotowujemy według swoich sprawdzonych przepisów, niektóre są nawet po babciach. Mamy również potrawy współczesne. Ci, którzy nie mają czasu lub nie lubią gotować, mogą u nas zamówić potrawy i gotowe postawić u siebie w domu na stół. Mamy już dużą grupę sympatyków naszych potraw, którzy tak robią od kilku lat.

- Czy organizujecie sylwestra? Jaka cena i atrakcje?

- Oczywiście, że organizujemy zabawę sylwestrową. Cena od pary to 420,00 zł. Jak to bywa na balu, będą potrawy na gorąco, przekąski zimne, ciasto, napoje zimne, rozgrzewające i te do wzniesienia toastu za Nowy Rok. Do tańca będzie przygrywała orkiestra. Nie chcę zdradzać tajemnicy, mogę tylko powiedzieć, że dla gości szykujemy nowe potrawy i niespodzianki. Są jeszcze wolne miejsca, zapraszamy.

Korzystając z okazji - w imieniu moim i całej załogi składam naszym Klientom serdeczne życzenia radosnych, pełnych miłości i życzliwości ludzkiej Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku obfitego w sukcesy zawodowe i osobiste.

Bardzo dziękuję za rozmowę i życzę tego samego Tobie, Twojej mamie Teresie Łuczak i całej załodze „Piastowskiej”.

Wiesława Chamienia



Spotkanie autorskie Musiał & Musiał

Dwa ciekawe spotkania autorskie Musiał & Musiał miały miejsce 5 listopada w Przytocznej. Uczniowie mieli możliwość wysłuchania wierszy Kazimierza Musiała - poety z Bochni, autora ponad czterech tysięcy wierszy. Inspirację do tworzenia dla K. Musiała stanowi każdy nowy dzień, a w nim zarówno dobre jak i złe wydarzenia. Fascynuje go gwarą góralską, którą napisał kilka utworów. Zdzisław Musiał akompaniował na gitarze klasycznej. Muzyka klasyczna stapiała się ze słowami i

myślami poety. Słuchacze mieli możliwość wysłuchania kilka miniatur wydanych przez Wydawnictwa Muzyczne „Absonic” z Radwanici „Contra” z Nieporętu.

Artystyczny Czwartek w Trzcielu odbył wieczorem tego samego dnia. Kazimierz Musiał recytował własne wiersze. To sprostowanie, prawdy o życiu. Zdzisław Musiał wypełniał ciszę kompozycjami własnymi na gitarę klasyczną. Sala widowiskowa zgromadziła wielu słuchaczy. Muzyczne Czwartki w

Trzcielu stają się już tradycją.

Spotkanie poetycko - muzyczne Musiał & Musiał, to pierwsze takie publiczne spotkanie dwóch autorów o tym samym nazwisku.

Dziękujemy za miłe i ciepłe przyjęcie w Przytocznej i Trzcielu. Serdecznie dziękujemy za przychylność i możliwość zaprezentowania swojej twórczości.

Oba spotkania zostały zarejestrowane i zapewne w niedługim czasie ukaże się wspomnieniowa płyta CD z tych wydarzeń.

Zdzisław Musiał

Międzyrzecki Uniwersytet Trzeciego Wieku

Studenci rozpoczęli w październiku rok akademicki cyklem koncertów Pro sinfoniki poznańskiej pod ogólnym tytułem "Historia muzyki".

Poznańscy filharmonicy zapoznali nas z życiem i twórczością kompozytorów okresu klasycznego - Haydna, Mozarta i Beethovena.

Po wspaniałych przeżyciach koncertowych, słuchacze udali się na od dawna planowaną wycieczkę krajoznawczą do Żagania i Żar. Mimo nie najlepszej pogody mogliśmy podziwiać piękną zabudowę obu miast. Zadziwiły nas pomysłowo odrestaurowane starówki zarówno Żagania, jak i Żar, polegające na wybudowaniu nowych obiektów przypominających wyglądem, gabarytami i wystrojem budynki z epoki - wrażenie imponujące.

W październiku także miały swoje zajęcia inauguracyjne sekcje zbliżone do historii. Zajęcia obu sekcji rozpoczęły się tematami "Żydzi w Międzyrzeczu oraz "Okultyzm w sztuce", które przedstawił nam pracownik międzyrzeckiego muzeum p. Łukasz Bednaruk. Na podkreślenie zasługuje inauguracyjne sekcji prowadzonej przez mgr Marzenę Oniszczyk, właścicielkę "Studia urody". Pani Marzena jest dyplomowanym podologiem, kosmologiem i wizażystką. Temat pierwszych zajęć i prezentacji "Pielęgnacja i upiększanie" bardzo zainteresował nasze panie.

Jeszcze przed wakacjami Zarząd MUTW złożył ofertę do ogłoszonego przez Starostwo Powiatowe otwartego konkursu ofert z dziedziny kultury i otrzymaliśmy na realizację naszego projektu 1,5 tys. zł dofinansowania. Powstał pomysł zorganizowania wieczoru poetycko-muzycznego pod tytułem "W kawiarni XX- lecia międzywojennego". Do udziału zaprosiliśmy młodzież, której przedstawiciele wzięli również udział w występie wieńczącym organizację tego projektu. Spektakl reżyserowała Anna Kuźmińska-Świder "nasza pani od literatury" i zarazem dobry duch uczelni.

29 października o godzinie 17:00 w sali lustrzanej MOK (jak się w praktyce okazało za małej dla tak licznie przybyłej publiczności) nasi słuchacze wystąpili w spektaklu. Może nie przystoi chwalić się samemu, jednak z wypowiedzi nie tylko naszych kolegów lecz także widzów spoza uniwersytetu wynikało, że przedstawienie przypadło widzom do gustu. Czuliśmy się momentami zażenowani pochwałami, sprawiły one jednak nam sporo zadowolenia i satysfakcji i wynagodziły trudy przygotowań. Szczególne podziękowania należą się Annie Kuźmińskiej-Świder oraz jej małżonkowi Andrzejowi za brawurowe prowadzenie



koncertu, a Adamowi Dąbrowskiemu za przygotowanie ścieżki dźwiękowej. Na wielkie podziękowania zasłużyły sobie nasze koleżanki Halina Nowacka, Halina Nowakowska i Marysia Musiał za wspaniałą scenografię oraz aktorzy- recytatorzy i śpiewacy, muzycy Dariusz Filus i Czesław Nowakowski, a także wszyscy, którzy czynnie włączyli się w organizację tego przedstawienia. Dziękujemy także dyrekcji i pracownikom MOK za pomoc w przygotowaniu sali do przedstawienia, starostwu za wsparcie finansowe i przybycie na naszą prezentację.

4 listopada w MOK spotkaliśmy się z Powiatowym Rzecznikiem Praw Konsumenta Marcinem Mazurkiem na temat "Prawo konsumenckie a świadomy senior. Wykładowca omówił nam prawne drogi postępowania reklamacyjnego. Wykład wywołał żywą dyskusję. Po spotkaniu przemieściliśmy się do muzeum, gdzie dyrektor Andrzej Kirmiel, w związku z narastającą falą imigrantów arabskich do Europy przedstawił na temat: "Islam, jego powstanie, historia rozwoju i potencjalne zagrożenia spowodowane fanatyzmem religijnym jego wyznawców.

Wśród propozycji kulturalnych zaproponowaliśmy operę "Carmen francuskiego kompozytora Georges'a Bizeta. W roli tytułowej gościnie wystąpiła diva polskiej i światowej opery **Małgorzata Walewska** –sopran (mieliśmy szczęście).

Na spotkaniu sekcji regionalistów mgr Andrzej Kirmiel przedstawił temat: "Zjednoczenie Włoch." Tydzień kończyliśmy spotkaniem muzycznym z poznańską Pro sinfoniką. Michał Sobieralski, wraz z młodymi artystami poznańskiej filharmonii przedstawił romantyzm w muzyce europejskiej.

Świętowanie odzyskania niepodległości rozpoczęliśmy już 10 listopada i korzystając z zaproszenia burmistrza wzięliśmy udział w uroczystym koncercie. W dniu samego święta wzięliśmy udział w uroczystej mszy św. i udaliśmy się pod Pomnik Tysiąclecia, gdzie delegację złożyły wiązanki kwiatów.

Andrzej Kiczka
zdjęcia Bogusław Stopka

IX Święto Tańca

Od dziewięciu lat trzcielski GOKiS organizuje dla mieszkańców gminy pokazy taneczne w Święto Niepodległości.

Jest to prawdziwe „Święto Tańca” z udziałem bardzo wielu tancerzy w różnym wieku. Już trzeci raz taneczna uroczystość odbyła się w brójeckiej hali sportowej, która i tym razem doskonale sprawdziła się jako miejsce artystycznych pokazów. Na tegorocznej, świątecznej przystrojonej estradzie wystąpiło około 180 tancerzy, w tym było 6 zespołów, dwa duety taneczne i grupa „25+”. Ta olbrzymia grupa tańczących artystów to dzieło jednej osoby, Agnieszki Białowas –

Gląpi. Od lat pracuje z dziesiątkami dzieci, które polubiły taniec. Wytrwale i cierpliwie z nimi ćwiczy, opracowuje choreografię, jeździ na festiwalu i pokazy taneczne. Na listopadowe święto przygotowała nowe układy taneczne dla wszystkich grup, czyli kilkanaście nieznanych wcześniej choreografii. Do nich tancerze otrzymali nowe stroje, kolorowe i zwiewne, podkreślające charakter tańca. Uszyły je **Wiesława Oleksyn i Agnieszka Ciężka**. Zgromadzona publiczność w brójeckiej hali miała więc okazję obejrzeć prapremiery program taneczny trzcielskich artystów. Widzów, jak zwykle, było dużo, nawet bardzo dużo. Na widowni zasiadły całe rodziny młodych artystów, oklaskiwało ich mnóstwo mieszkańców gminy, zachwycali się tancerzami ich koledzy i znajomi. Wśród gości zaproszonych był burmistrz Trzciela – **Jarosław Kaczmarek**. Całą świąteczną imprezę prowadził, tradycyjnie już, Grzegorz Szyszka. W programie wystąpiły zespoły: Crazy Mini II, Crazy Mini I, Crazy, Crazy I, Crazy II oraz Fresh. Są to zespoły, które mają w

Wymyślamy świat.



GOKiS Trzciel - III Przegląd Form Tanecznych DPS 2014

swoim dorobku wiele nagród, wyróżnień i medalowych miejsc. Największym tegorocznym sukcesem trzcielskich tancerzy jest ich udział w Międzynarodowym Festiwalu Tanecznym w Żarach. W tym prestiżowym festiwalu tańczyły trzy trzcielskie zespoły wyłowione spośród 300 zgłoszeń. Ostatecznie w rywalizacji zostało 99 ekip. **Trzcielanie przynieśli z Żar II i III miejsce oraz wyróżnienie.** Świetnie spisali się również na Ogólnopolskich Festiwalach Tańca w Przytocznej i w Sulechowie, a także na festiwalu w Zbąszyniu. Każdy festiwal to wyróżnienia i czołowe miejsca, czyli II i III. Taneczne występy w Brójcach bardzo się publiczności podobały, było to nadzwyczaj barwne widowisko na bajecznie oświetlonej scenie. Nowe układy taneczne były interesujące, żywiołowo wykonane i zostały entuzjastycznie przyjęte przez publiczność. **Dyrektor GOKiS-u Anna Psarska** powiedziała – „Tancerze mieli mało czasu na przygotowanie nowych układów. Ćwiczyli tylko 2 miesiące, mieli więc tylko po kilka prób”. Tym większe należą się im gratulacje. Lata występów, prób i ćwiczeń dają efekty. Medalowo zatańczyły również „Cheerleaderki”, które kilka tygodni wcześniej



wystąpiły w Berlinie na jednej z tamtejszych uroczystości. Dodatkową atrakcją były pokazy tańca towarzyskiego w wykonaniu dwóch par. Tańczył duet ze Zbąszynia – Justyna i Piotr, para która od kilku miesięcy ćwiczy pod okiem Agnieszki Białowas – Glapki. Druga para, która zatańczyła na brójeckiej scenie to Karolina Szymt i Maciej Chałupka. Pięknie tańczyli. Równie efektownie zaprezentował zespół pań – grupa „25+”. **Cała listopadowo – niepodległościowa impreza była udana również dlatego, że wspomogli ją sponsorzy. Na ogół ci sami od lat, a więc – GBS Międzyrzecz, Lidia Kapala, Anna i Tomasz Kowalczyk, Stanisława Krajewska, Krystyna Affeld, Bogusław Rojek, Agata i Anna Agaciak, Waldemar Perek i Mieczysław Kuryś.** Dużo pomocy organizatorom udzielają również rodziny tancerzy. Natomiast **Anna Krawiec** zajmuje się tancerzami przed występami, czesze i robi im makijaż, pomaga ubierać stroje i dodaje otuchy stremowanym. Jest takim „dobrym duchem” trzcielskich tancerzy. IX Święto Tańca to nadzwyczaj oryginalny, nietypowy, radosny i interesujący sposób świętowania Dnia Niepodległości.

Jadwiga Szylar

Maraton koncertowy

15 listopada o godz. 9:00 Chór Międzyparafialny działający przy Parafii św. Wojciecha w Międzyrzeczu wyruszył autokarem na „tournée koncertowe” po powiecie międzyrzeckim.

Pierwszy koncert odbył się w Domu Spokojnej Starości „Pogodna Jesień” w Rokitnie. Koncert składał się z dwóch części. W pierwszej części chór wykonał 12 pieśni religijnych a'capella dwu, trzy i czterogłosowych. Część druga koncertu to muzykowanie z pensjonariuszami Domu. Chórzyści usiedli między publicznością i z akompaniamentem akordeonu wykonali 10 pieśni patriotycznych i kilka biesiadnych. Były nawet tańce. Kilka pań zatańczyło w kółku walczyka. Potem zaproszono chórzystów na herbatę i poczęstunek. Nad całością imprezy czuwała terapeutka Domu „Pogodna Jesień” Katarzyna Sulkowska. Ok. godz. 11:15 chór żegnany przez rozpromienionych i wzruszonych pensjonariuszy oraz personel Domu „Pogodna Jesień” wyruszył do Sanktuarium Maryjnego.

W rokitniańskim kościele chór wziął udział w oprawie



muzycznej mszy św. wykonując pięć pieśni Maryjnych i Eucharystycznych dwu, trzy i czterogłosowych. Pieśni w sanktuarium zabrzmiały wzniosłe i uroczyste. Na zakończenie ks. Andrzej Wawrzysiek podziękował chórowi za posługę muzyczną, a pielgrzymi, którzy akurat byli w kościele, gratulowali chórowi występu. Kościół był prawie pełen. Byli pielgrzymi z Międzyrzecza, Gorzowa i z innych miast Polski, a także goście z Brazylii.

Z Sanktuarium w Rokitnie chór udał się do Domu Pomocy Społecznej w Szarczu.

Chórzyści zostali serdecznie powitani przez siostrę dyrektor Rajmundę Reichert i siostry felcjanek prowadzące DPS, a następnie zaproszeni na przepyszny posiłek, co dało niewątpliwie uzupełnienie energii i wytchnienie utrudnionym artystom.

Około godz. 14:30 odbył się już trzeci tego dnia występ chóru. Repertuar w Szarczu obejmował pieśni religijne. 15 pieśni a'capella oraz pieśni do wspólnego wykonania z publicznością. Występ w Szarczu zakończono pieśnią „Barka”. Chórzyści za występ otrzymali gromkie brawa i podziękowania od siostry dyrektor. Przyjemnie było widzieć radosne, uśmiechnięte twarze dziewcząt i słyszeć miłe komentarze. Było to również duże przeżycie dla chórzystów. Podróż pełna emocji zakończyła się powrotem do Międzyrzecza około godz. 16:00.

Koncerty 15 listopada mogły się odbyć dzięki współpracy chóru z Międzyrzeckim Ośrodkiem Kultury. Dyrekcji MOK w imieniu chórzystów serdecznie dziękuję za wsparcie naszej inicjatywy i pokrycie kosztów przejazdu autokarem. Dzięki temu mogliśmy reprezentować Międzyrzecz i MOK w ośrodkach w Rokitnie i w Szarczu, a także w Sanktuarium w Rokitnie. Naszych prezentacji wysłuchało około 400 osób.

Dyregent Chóru Międzyparafialnego
Elżbieta Skibicka



KRONIKA POLICYJNA

ODBLASK MA ZNACZENIE

Rola odbłasków w zapobieganiu wypadkom jest niezaprzeczalna. Nie bez powodu mówi się, że odbłask to najtańsze ubezpieczenie na życie. Policjanci z Międzyrzecza podczas działań przekazują elementy odbłaskowe rowerzystom i pieszym. Efektem tych działań jest coraz większa liczba pieszych i rowerzystów, którzy poruszając się po drogach mają na sobie różnego rodzaju elementy odbłaskowe, które pozwalają kierującym samochodami dostrzec ich ze znacznej odległości.

PAMIĘTAJMY O ODBŁASKACH – NIE BÓJ SIĘ ZABŁYŚNAĆ

BRONI MIECZE NA STRYCHU

Niezwykłe przedmioty odnalazł na strychu mężczyzna podczas sprzątanía domu.

Na miejsce został skierowany patrol Policji. Stróże prawa podczas dokładnego przeszukania pomieszczeń zabezpieczyli dwie sztuki karabinów pochodzących z II wojny światowej, wiatrówkę, broń gazową, kuszę oraz kilkadziesiąt sztuk różnego rodzaju noży i szabli. Policjanci zabezpieczyli przedmioty. Część z nich trafi do laboratorium kryminalistycznego do badań. Obecnie trwają ustalenia, do kogo należał arsenał. Policjanci często otrzymują zgłoszenia od grzybiarzy, którzy podczas wędrowek lasami odnajdują różnego rodzaju pociski. Jest wielu pasjonatów, którzy w „poszukiwaniu skarbów” przekopują tereny lasów, starych cmentarzy lub gruzowisk. Większość poszukiwaczy działa bez jakiegokolwiek rejestracji swoich przedsięwzięć.

Aby móc legalnie działać i realizować swoją pasję, należy spełnić kilka warunków, m.in.:

- * zadbać o odpowiednie pozwolenie określające teren poszukiwania;

- * przy uzyskaniu pozwolenia na większy obszar obowiązuje bezwzględny zakaz prowadzenia poszukiwań na terenach wpisanych do rejestru zabytków, stanowiących strefę ochrony konserwatorskiej oraz na stanowiskach archeologicznych;

- * - ważna jest również zgoda właściciela terenu, a w przypadku poszukiwań na terenach Lasów Państwowych potrzeba zgody właściwego miejscowo nadleśnictwa.

JAKIE SANKCJE?

Sankcją za popełnione wykroczenie z art. 111 ust. 1 ustawy o zabytkach jest kara aresztu, ograniczenia wolności albo grzywna. Nie wyklucza to możliwości ukarania nielegalnego poszukiwacza mandatem karnym.

JEST NASZYM BOHATEREM



Post. Tomasz Kawczyński, który doskonale wie, że istotą policyjnej służby jest pomoc i ochrona innych, pełni już służbę w swojej macierzystej jednostce w Międzyrzeczu. Wykazał się ogromną odwagą, kiedy z kolegami ratował z pożaru kobietę.

Posterunkowy Tomasz Kawczyński ma 28 w Policji w kwietniu 2015 roku. Pierwsze miejsce w szkole Policji, gdzie przez sześć miesięcy zawodowe. Nasz kolega podczas pierwszej służby praktyk zawodowych razem z innymi słuchaczami uratował z pożaru kobietę.



Cieszymy się bardzo, że Tomek wrócił już do swojej jednostki Policji w Międzyrzeczu, gdzie służy w patrolu interwencyjnym. Jesteśmy bardzo dumni, że możemy pracować razem z nim.

Wszyscy życzymy, aby każdy dzień przynosił mu satysfakcję, radość i dumę z tego, że nosi policyjny mundur.

KŁUSOWNICY ZATRZYMANI

Policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn, którzy w nocy z 3/4 października za pomocą kuszy łowili ryby na jeziorze lubickim. Mundurowi zabezpieczyli ok 20 kg ryb oraz sprzęt do nurkowania i połowu ryb. Za tego typu przestępstwo grozi kara do dwóch lat pozbawienia wolności.

MALI GOŚCIE NA KOMENDZIE

Policjanci z KPP w Międzyrzeczu gościli grupę dzieci z Przedszkola „Pod Jarzębinką”. Dzieci zobaczyły, jak wygląda stanowisko dowodzenia, nowoczesną strzelnicę i siłownię oraz przyjazny pokój przesłuchań dzieci. Najbardziej jednak maluchom



podobał się nowy policyjny radiowóz oraz policyjne motocykle i rowery. Dzieci przygotowywały się do tej wizyty bardzo starannie. Bardzo dobrze odpowiadały na zadawane przez policjantkę pytania. Doskonale знаły numery telefonów alarmowych, wiedziały jak zachować się w trudnych i kryzysowych sytuacjach oraz znały zasady poruszania się po drogach. Policjanci otrzymali od nich wspaniałe prace dotyczące bezpieczeństwa w ruchu drogowym, które zostaną wyeksponowane w pokoju przesłuchań dzieci.

TYTOŃ W SPIŻARNI

Policjanci zabezpieczyli 12 kilogramów nielegalnego tytoniu. Nie odprowadzając podatku akcyzowego uszczuplenie na rzecz Skarbu Państwa wyniosło prawie 9 tys. zł. Za tego typu przestępstwo 42-latkowi grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności.

Policjanci sprawdzają dodatkowo, skąd pochodził nielegalny tytoń oraz komu był sprzedawany. Mundurowi ustalili, że w przeciągu roku mężczyzna mógł zbyć nawet ok. 200 kg krajanki.

ml. asp. Justyna Łętowska



„Darz Bór”

Grudzień to pełnia łowieckiego sezonu, a więc i myśliwi do lasu częściej się wybierają, aby spędzać czas w otaczającej nas przyrodzie. Nie każda bowiem wyprawa na łowisko kończy się ustrzeleniem jakiegoś zwierzęcia, na którego chce się zapolować no i oczywiście ma się na to odpowiednie pozwolenie.

Siedząc i czekając godzinami na tego odpowiedniego, mamy czas do przemyśleń i obserwacji poruszających się zwierzątek, które przyczynią się do powstawania wielu opowieści i przygód. Bardzo lubię jak myśliwi o długoletnim stażu opowiadają, jak to kiedyś na polowaniach bywało, ile wówczas trzeba było poświęcić wysiłku i czasu aby w tym łowisku się znaleźć. Często bywało, że jedynym środkiem transportowym funkcjonującym przez wieki był zaprzęg konny, bo przecież trzeba było dojechać na miejsce, później z upolowaną zwierzyną wrócić i odpowiednio ją zagospodarować. Teraz furmanki zastąpiły ciągniki i samochody terenowe, dzięki czemu przemieszczanie nie stanowi dla myśliwych już problemu. **Zmienia się także struktura**

osobowa wśród członków Polskiego Związku Łowieckiego. Coraz rzadziej zamyślenie do łowiectwa przechodzi z pokolenia na pokolenie, a tradycja i obrzędy łowieckie coraz mniej są stosowane w kołach łowieckich, nad czym bardzo ubolewam. Coraz rzadziej organizowane są spotkania łowieckie w gronie myśliwych, ich rodzin i sympatyków łowiectwa. Spowodowane to jest coraz większymi kosztami jak również brakiem czasu, pogonią za pracą i innymi obowiązkami. Coraz więcej powstaje przepisów ograniczających możliwość uzyskania pozwolenia na posiadanie broni i jej przechowywania, a także czynności łowieckich i weterynaryjnych. **Zmieniają się też warunki własnościowe łowisk,** tereny należące kiedyś do państwa przechodzą w ręce prywatnych właścicieli – dzierżawców, którzy starają się niekiedy z prawa własności korzystać i utrudniają wykonywanie polowań i czynności zabezpieczających przed szkodami, za które muszą płacić same koła łowieckie utrzymujące się w znacznej mierze ze składek członkowskich i prowadzenia gospodarki łowieckiej. W kraju kilka kół łowieckich już zbankrutowało, bo nie starczyło środków ze składek jak i z pozyskanej zwierzyny. Koła muszą więc prowadzić tak gospodarkę łowiecką, aby nie było zwierzyny za dużo, bo wyrządzi ona wielkie straty w uprawach rolnych i leśnych, ale żeby mogła być zachowana właściwa populacja gatunków łownych. Chcę obalić mīt, że ustrzeloną przez siebie zwierzynę myśliwy może kupić na użytek własny i płaci za nią tyle co w skupach zwierzyny – a nie

dotaje jej za darmo. **Życie pokazuje, że myśliwi w gospodarce kraju mają do spełnienia pożyteczne zadanie i każdy myśliwy powinien być o tym przekonany.** Chociaż nie zawsze tak jest, czego przykładem może być wypowiedź jednego z czołowych polityków, który obawiając się utraty poparcia wyborców, wyparł się łowiectwa oznajmiając, że skończy z polowaniami. Niestety, już na następną kadencję nie został wybrany, bo chyba zabrakło mu wyrazistości.

W Wigilię można „porozmawiać” ze zwierzętami domowymi i łownymi. W wielu kołach organizowane są zbiorowe polowania wigilijne, myśliwi dzielą się opłatkami i oprócz życzeń osobistych życzą sobie aby „BÓR im DARZYŁ”. Mój artykuł nie ma przekonać nieprzekonanych, bo tego skutecznie nie da się uczynić, a jedynie chcę wskazać, że od zarania dziejów łowiectwo żywiło i chroniło, i niech tak zostanie.

Życzę wszystkim dużo zdrowia i radości w okresie świątecznym oraz pomyślności i spełnienia marzeń w nadchodzącym 2016 roku.

Zbigniew Melnik
członek KŁ „Rogacz” w Międzyrzeczu



Informacje ze starostwa

OLIMPIADA LOGISTYCZNA

W październiku odbyły się szkolne eliminacje do VIII Ogólnopolskiej Olimpiady Logistycznej. Do drugiego etapu zakwalifikowało się 588 uczniów, a w grupie tej znaleźli się także uczniowie z Technikum nr 2 im. gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila” w Międzyrzeczu: Monika Ciastek, Krystian Bartnicki, Kacper Nowacki, Dawid Śliwiński, Marek Żurkowski z kl. IV TL i Szymon Wierzbicki z kl. III TLW.

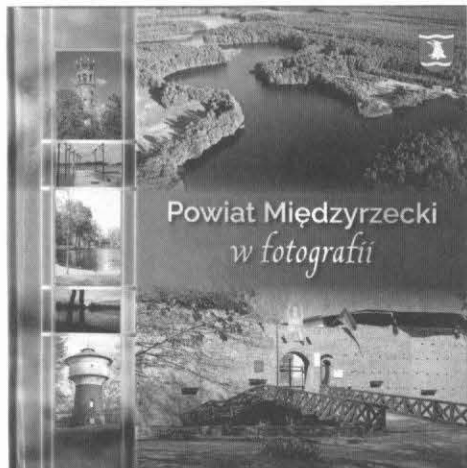
Etap szkolny organizowała i przeprowadziła (w obecności komisji) p. Irena Klepczarek, nauczyciel przedmiotów zawodowych logistycznych.

Etap okręgowy (drugiego stopnia) odbędzie się 1 grudnia w Zielonej Górze. Trzymamy za nich kciuki i życzymy POWODZENIA!

Gabriela Bujanowska

POWIAT MIĘDZYRZECKI W FOTOGRAFII

Z przyjemnością oddaję w Państwa ręce kolejny już album promujący nasz powiat. Ukazana na fotografiach architektura dawna i



Powiat Międzyrzeczki
w fotografii

popularyzacji walorów naszej pięknej okolicy. Album można obejrzeć na stronie internetowej powiatu międzyrzecznego w zakładce multimedia.

Zofia Plewa

VERBA VOLANT...

Starożytni mawiali: „verba volant, scripta manent”, - „słowa ulatują, pisma zostają”. Uczniowie i nauczyciele z Centrum Kształcenia



Zawodowego i Ustawicznego w Międzyrzeczu (do niedawna - po prostu z Budowlanki) postanowili uczcić Narodowy Dzień Niepodległości w sposób, który na dłużej upamiętni to święto i trwale wpisze się w krajobraz miasta i szkoły.

Zadanie zostało podzielone na dwie części: ulotną – „Projekt Flaga” z udziałem wszystkich uczniów szkoły, oraz trwałą – „Projekt Mural” – żywa lekcja historii malowana na murze techniką graffiti.

Pomysłodawcami ogólnej koncepcji byli nauczyciele R. Kubiszewski i S. Wawrzyszko oraz uczeń D. Śliwiński z kl. IV TL, natomiast przygotowanie muralu od strony technicznej i graficznej zawiądzamy tak wielu oddanym i ofiarnym osobom, że trudno je wszystkie wymienić.

Główne zadanie przypadło doświadczonym „artystom-grafficiarzom” – Dominikowi Stawniakowi z naszej szkoły i Dominikowi Tomasowi.

Ogromne podziękowania należą się za udzielenie finansowej i materialnej pomocy ze strony naszych lokalnych sponsorów: sklepów „Bricomarche” i „Mrówka”, sklepu p. H. Adamiak i G. Nycz i firmy P.H.U. „Hadrys”. Iza Antys z klasy II TL zajęła się wraz z koleżankami zbiórką pieniędzy na farbę wśród uczniów i nauczycieli – sami „uciuliśmy” ponad 160 złotych.

„Kierownikiem Zamieszania” we wtorek, 10 listopada, był nauczyciel historii, p. Sewer Wawrzyszko, który wraz z Adrianem Portąłą poprowadził uroczystość, przecięcia wstęgi dokonały obie panie dyrektor, a oprawę muzyczną zapewnił Robert Kubiszewski – nauczyciel angielskiego.

Dla wszystkich praca przy tym projekcie była doświadczeniem niezwykłym. Oby takie doznania i przeżycia były jak najczęściej naszym udziałem – dla nas i dla Polski.

Robert Kubiszewski

Z kociołka skwierzyńskich harcerzy - 25 lat Betlejemskiego Świątełka Pokoju

Dwadzieścia pięć lat temu, w 1990 r. do Polski zawitało po raz pierwszy BŚP. Akcja nie miała żadnego hasła, ale miała cel, który niezmiennie przyświeca jej do dzisiaj - podzielić się z innymi światłem i darem, jaki niesie ten mały symbol. Po dwóch latach, w 1992 roku, wymyślono hasło: „Gwiazdo Betlejemska zaświeć na niebie mym”. Później każdego roku były inne: w 1993 - „Wyjdź w świat, zobacz i pomóż czyli działaj”, w 1996 - „Być światłem dla innych” w 2001 - „Wy jesteście światłem świata”, w 2004 - „Betlejemskie Światło Pokoju - Światłością Świata, Europy, Polski”, w 2006 - „Jedno Światło - Jedno Przrzeczenie”, w 2011 - „Światło, które prowadzi”, w 2013 - „Wyjdź z cienia - pokaż dobro”. **Tegoroczna akcja jest pod hasłem „Zauważ człowieka”.** Harcerze dzieląc się światłem, dzielą się tym, co mają dobrego w sobie. Biorąc je w ręce przypomnijmy sobie o kimś, kogo dawno nie widzieliśmy, który nie potrzebuje wiele, czasami wystarczy rozmowa. Ważne jest to, że na czas przekazywania światła, nawet najbardziej zwaśnione kraje zaprzestają walki. Taka jest moc Betlejemskiego Świątełka Pokoju.



Przed nami świąteczny okres, porządki, zakupy, czas składania życzeń.

Betlejemskie Świątełko Pokoju, chociaż „małe ogniem”, zadanie ma wielkie. Kiedy zabłyśnie w naszych domach, niech przyniesie wszystkim miłość,

dobroć i serdeczność. Niech nie zabraknie miejsca dla strudzonego wędrowca, a jeśli zapuka we drzwi, miejsce z wami przy stole odnajdzie.

A wszystko co dobre, niech zostanie do roku następnego czego życzą zuchy, instruktorzy i harcerze wszystkim z serca harcerskiego.

Przykładem na to, że harcerze mają dużo słońca i dobroci w sobie przez cały rok, jest „I Biwak Rycerski Smok św. Jerzego w Murzynowie” 23-24.10.2015r. Mimo jesieni, pogoda nam sprzyjała i przez całe dwa dni przyświecało słońce. W biwaku udział wzięły patrole zuchów i harcerzy ze Związku Drużyn ZHP Skwierzyna. Celem była nie tylko dobra zabawa, ale przede wszystkim przypomnienie postaci św. Jerzego i jego legendy. **Mало kto wie, że św. Jerzy jest patronem**

wędrowców, górników, żołnierzy, kowali, bednarzy, artystów, więźniów i co najważniejsze dla członków ZHP - patronem skautów i harcerzy. O tym wszystkim przypomniła drużna Asia na wieczornym świecowisku. Później



jak to u harcerzy, nie obyło się bez zabaw, ogniska i pieczenia kielbasy, która na świeżym powietrzu, w ciepłą, księżycową noc, smakowała przednio. Kolejny dzień rajdu (24.10.), rozpoczął się pysznym śniadaniem, by nabrać siły przed rozpoczęciem marszu na punkty. Pierwszy patrol wyszedł już o godz. 9.10, a następne w 5- minutowych odstępach. Na punktach do wykonania były zadania z dziedziny bezpieczeństwa, np. prawidłowe przejście przez jezdnię, na innych majsterka harcerska. Wśród propozycji zadań była pierwsza pomoc, rebusy, zagadki i wiele innych zadań sprawnościowych dla harcerzy i zuchów. Po przejściu trasy na uczestników rajdu czekał smaczny ciepły poczęstunek, przygotowany przez panie z Koła Gospodyń w Murzynowie. Oznaką udanego biwaku był uśmiech na twarzach wszystkich uczestników.

Chociaż harcerska dola nie jest łatwa, najstarsze zuchy 6 listopada zostały przyjęte w poczet najmłodszych harcerzy w drużynie 56 DH „Grom”. Teraz ich zadaniem będzie stać na straży historii, obyczajów i służyć drugiemu człowiekowi. To oni będą dbać o pamięć tych, którzy odeszli, przekazując historię pokoleniom. A robią to bardzo dobrze, chociaż brzemię jest ogromne. Wraz ze starszymi kolegami, całą 56 DH „Grom” - 11 listopada, mimo deszczowej pogody, oddali hołd poległym składając wiązanki kwiatów i zapalając znicze przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Skwierzynie. Jest to ważne dla Polaków święto, dlatego też musimy o nim pamiętać.



**Z harcerskim pozdrowieniem
phm. Beata Gunia**



Błyskawicznie i sympatycznie u szewca!

Nie samym chlebem człowiek żyje i nie zawsze krytykować musi, ja zaś tylko w samych superlatywach o owym wcześniej w tytule szewcu mówić będę.

Zadam na początek pytanie, czy jeszcze chadzamy do takiej instytucji jak szewc? I czy nadal takie miejsce w naszej

„metropolii” istnieje?

Ano istnieje, i jeżeli się nie mylę, na osiedlu Centrum jest to jedyne takie miejsce, gdzie można spotkać przemilego, młodego człowieka, który natychmiast, zawodowo, naprawia obuwie i wręcza je z uśmiechem na twarzy, w dodatku przysłowiowo nie zdziera z człowieka ostatniej łachmany.

Jestem pod dużym wrażeniem in plus oczywiście, jednak fach szewca to już rzadka rzecz, a co dopiero taki fach w ręku młodego człowieka.

Oby tak dalej w nadchodzącym Nowym Roku!

Kaśka Sulkowska

Rancho Colorado

Trzciel

DOM WESELNY • RESTAURACJA • BAZA NOCLEGOWA



Organizujemy: **Restauracja czynna codziennie** - Sauna Rуска Bania
wesela, komunie, chrzciny, imprezy firmowe

tel. 602 764 256

www.rancho-colorado.pl

TRANSPORT AUTOKAROWY

Robert Rudyk

66-300 Międzyrzecz
ul. Młyńska 16

kom. 500 229 148

www.rudyktravel.pl

robertbus@onet.eu

Obsługa imprez krajowych i zagranicznych.
Przewozy szkolne i pracownicze.





KARTA PODARUNKOWA O WARTOŚCI:

WAŻNA DO:



Nie masz pomysłu na prezent? Karta podarunkowa to idealne rozwiązanie! Kupując bon za 100 zł zyskujesz 130 zł
Płacąc 200 zł masz do wykorzystania 250 zł. Nabywając bon za 250 zł dostajesz aż 350 zł do wykorzystania
w gabinecie medycyny estetycznej i kosmetologii Dermatis w Międzyrzeczu!

Więcej informacji pod numerem tel. 531 033 777

***TRWAJĄ ZAPISY NA ZABIEGI LASEREM DIODOWYM I LASEREM FRAKCYJNYM
NA GRUDZIEŃ!!!**

ul. Poznańska 16A
66-300 Międzyrzecz
tel. 95 741 27 16
e-mail:
utracyk@poczta.onet.pl

STIHL



pilarki i kosy spalinowe, opryskiwacze plecakowe, myjki
wysokociśnieniowe, przecinarki do betonu, odkurzacze
przemysłowe, dmuchawy ręczne i plecakowe, zamiatarki

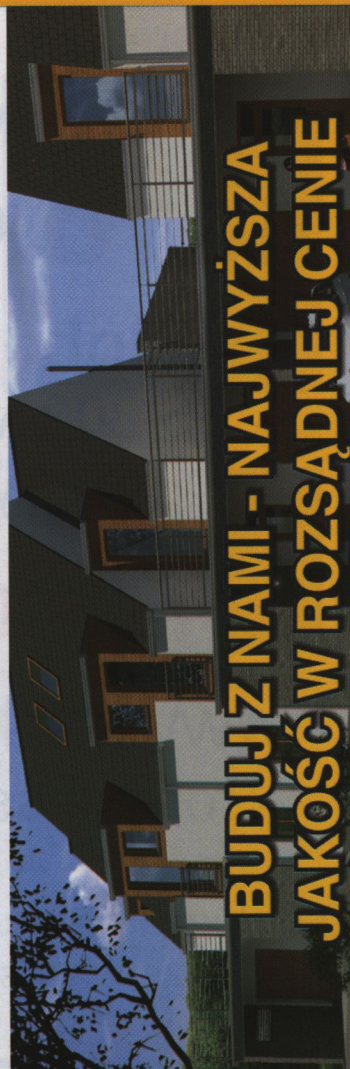


kosiarki spalinowe i elektryczne,
kosiarki samojezdne,
glebogryzarki, wertykulatory

**ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY
„KACZMAREK”**

www.zrbkaczmarek.pl, e-mail: zrb.kaczmarek.sc@interia.pl
66-300 Międzyrzecz, Antka 11, tel. 605 208 579

**KOMPLEKSOWE USŁUGI BUDOWLANE, MIESZKANIOWO-PRZEMYSŁOWE
USŁUGI TRANSPORTOWE Z HSD:
- KOPARKO-ŁADOWARKA - WYWROTKA, DŹWIG**



**BUDUJ Z NAMI - NAJWYŻSZA
JAKOŚĆ W ROZSĄDNEJ CENIE**

**Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno -
Montażowych Spółka z.o.o.**
w Międzyrzeczu ul. Reymonta 7;

wydzierżawi:

pomieszczenia magazynowo - handlowe o pow. 1300 m2,
biurowo - handlowe o pow. 300 m2, wiatę magazynową o
pow. 500 m2, place składowe oraz 4 lokale mieszkalne o
pow. 66,50 m2 (trzy pokoje - parter i 2 piętro) oraz 63m2
(dwa pokoje - parter i 1 piętro).

sprzeda po obniżonych cenach:

- kocioł olejowy MB/MW - 32 kW (kompletny - nowy).
- materiały branży elektrycznej.
- materiały branży sanitarnej.

zatrudni:

- pracownika na stanowisku księgowej;
(również emeryta, rencistę).

wymagania:

- wykształcenie kierunkowe;
- umiejętność samodzielnego prowadzenia ewidencji
finansowo - księgowej;
- znajomość przepisów podatkowych;
- dobra znajomość obsługi komputera;
- zdolność planowania i organizacji swojej pracy.

Kontakt: tel/fax (95) 741-16-55

Kuśnierstwo-Uslugi

- szycie futer
 - szycie kozuchów
 - szycie odzieży ze skóry
- tel. 95 741 20 90**

Mieczysław Oleszek

Międzyrzecz ul. Krasińskiego 12d/9



**Usługi Serwisowo Instalacyjne
"USIPOL"**
Bogusław Babula

- montaż, uruchamianie, przeglądy
okresowe, naprawy, kotłów
gazowych firmy **VIESSMANN**
- serwis kotłów gazowych firmy
Unical Dua
- serwis kotłów olejowych
- okresowe przeglądy instalacji
solarnych
- instalacje CO, sanitarne
i gazowe
- montaż kominków z płaszczem
wodnym

tel. 608 36 56 02

**Przegrywanie filmów VHS i innych
na płyty DVD lub Blu-ray 602-337-017**

www.programlokalny.pl

WA Komp Serwis
Wojciech Kliman

- * instalacja systemów Windows
- * naprawa i konfiguracja syst. Windows
- * składanie zestawów komputerowych
- * konfiguracja sieci, internetu, routera
- * wgrywanie oprogramowania
- * usuwanie wirusów i szkodliwych plików
- * odzyskiwanie danych



Dojazd do klienta Gratis !!!
(w Międzyrzeczu)

**USŁUGI
INFORMATYCZNE**

ZADZWOŃ
tel. 695-21-26-52

www.wakompserwis.pl

SPRZEDAŻ W ATRAKCYJNYCH CENACH

- Z DOWOZEM DO KLIENTA:

AKCESORIA, ZESTAWY KOM., ROUTERY, PENDRIVE, MONITORY,.....

**WARANCJA
NA USŁUGĘ**

STANISŁAW KLISOWSKI
specjalista otolaryngolog

Choroby uszu, nosa i gardła u dzieci i
dorosłych. Zabiegi operacyjne w narkozie.
Badanie słuchu audiometryczne.

2 i 4 tydzień miesiąca.

Międzyrzecz, os. Centrum 3 przy aptece
"Aspirynka" (wejście od strony osiedla)

Rejestracja telefoniczna: **608 802 553**

Gabinet Stomatologiczny

lek. stom. Zdzisław Sobkowiak

Międzyrzecz os. Centrum 3B

tel. 95 741 2803

przyjmuje:

poniedziałek, środa, czwartek -

- 16.00 - 18.00, wtorek - 9.00 - 12.00

10 lat z Janem Pawłem II

Wy jesteście przyszłością świata!

Wy jesteście moją nadzieją!

30 października br. gimnazjum w Przytocznej celebrowało jubileusz nadania imienia słynnego Polaka, dziś Świętego Jana Pawła II. Obchody rozpoczęła uroczysta msza święta. Następnie w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury dyrektor Mirosława Furmanek powitała uczestników spotkania słowami:



(...) *Dzisiaj obchodzimy wielkie święto – Jubileusz 10-lecia nadania szkole imienia. 13 października 2005r. uczniowie, nauczyciele, rodzice zgodnie zdecydowali, że Patronem naszego Gimnazjum będzie Wielki Polak, Wielki Nauczyciel, Wielki Człowiek – Jan Paweł II. Nie jesteśmy już*

anonimowi – mamy sztandar, tablicę pamiątkową, ceremoniał, hymn pt. „Nauczyciel młodych ludzi”. Ale przede wszystkim mamy swojego mistrza, którego podziwiamy, którego chcemy naśladować i z którego wielkością przyszło nam się zmierzyć(...)

Taki patron to duma i radość, ale też obowiązek ciągłego wzrastania w nauce i wartościach głoszonych przez papieża Polaka. Z okazji święta dla gimnazjalistów zorganizowano konkursy: literacki, plastyczny i fotograficzny. Zwycięzcy otrzymali nagrody ufundowane przez Gminę Przytoczna i Radę Rodziców.

Część oficjalną wypełniły życzenia, bukiety kwiatów oraz upominki na rzecz szkoły od zaproszonych gości, za które gorąco dziękujemy.

Punktem kulminacyjnym naszego Jubileuszu był niezwykle spektakl pod wymownym tytułem „Panta rhei” (wszystko płynie), przygotowany pod kierunkiem nauczycieli Mirosława Romanowskiego i Konrada Golca, z dużym zaangażowaniem młodzieży i grona pedagogicznego. Niezwykłe kreacje aktorskie, dowcipne teksty, nastrojowa muzyka, białe- czarne kostiumy oraz gra



światel wywarły na widzach niezapomniane wrażenia.

Taka uroczystość nie mogła odbyć się bez ulubionych przez naszego patrona kremówek, którymi delektowali się uczniowie i goście. Każdy gimnazjalista otrzymał też pamiątkowy długopis ufundowany przez Radę Rodziców, a zaproszeni goście pamiątkowy folder.

Gorąco dziękujemy wszystkim darczyńcom i tym, którzy wsparli nasze działania. Bez ich zrozumienia i pomocy finansowej nasze świętowanie nie miałoby takiej oprawy.

Sponsorzy: Rada Rodziców Gimnazjum, Gmina Przytoczna, Starostwo Powiatowe, Firma ARPOL Andrzej Śmigiel, GBS Międzyrzecz Oddział w Przytocznej, Nadleśnictwo Międzychód, PHU MAWI-TECH Małgorzata Pikus, Dominik Pacan, Bernadeta i Stanisław Pietrzak, Zbigniew Smejliś, Dariusz Maciński – Woodwaste, Angelika Sudoł, Natalia i Tadeusz Jasionkowie, Ewa i Bogusław Zaborowscy, Klub PSL, Klub Forum Gminy Przytoczna, Firma Algraf Agnieszki i Leszka Karczmarskich, Bartłomiej Orzeł, Anna Mikołajczak, Piotr Jeske, Joanna i Zbigniew Dudkowie, Karolina Czerniak, Bernadeta Racewicz, Agnieszka Środecka, Anna Jabłońska, Izabela Wąchalska, Sylwia Wilczyńska, Emilia Hercyg, Ewa Fanselow, Wioletta Rzepa, Anna Szczyszyk- Piasecka, Agnieszka Rzepka oraz Barbara Pawlik.

Dorota Dymnicka, Elżbieta Piątyśzek

foto: Iwona Bigoraj, Piotr Jeske

Informacje z Zespołu Szkół w Pszczewie

ŻYWA LEKCJA HISTORII

22 października uczniowie klas I i II gimnazjum uczestniczyli w niezwyklej lekcji historii. Agencja Widowisk Historycznych Arkona z Torunia zaprezentowała spektakl historyczny „Od Mieszka I do Bolesława Krzywoustego”. Godzinne spotkanie było okazją do przypomnienia ważnych wydarzeń z naszej historii i zdobycia nowej wiedzy. Największą atrakcją stanowiły elementy uzbrojenia średniowiecznych wojów, które chętni uczniowie mogli przymierzyć. Okazało się, że nie każdy nadaje się na wojownika i da radę unieść ciężką kolczugę. Nasi uczniowie wykazali się talentami aktorskimi, wcielając się w postać księcia Zbigniewa i pojmanych do niewoli germańskich jeńców. Ci, którzy wykazali się wiedzą historyczną i dobrze odpowiadali na pytania, na pamiątkę otrzymali monety z mennicy Bolesława Chrobrego. Zarówno uczniowie, jak i nauczyciele bawili się doskonale. Wszyscy mamy nadzieję, na kolejne takie spotkanie.

A. Skowron

WYCIECZKA DO KRAKOWA

Kraków - uśmiecham się na samo wspomnienie. Choć jestem już w domu, sercem wciąż jeszcze pozostaję w Krakowie. Wiedziałem, że będzie wspaniale, ale aż tak?

W deszczowy październikowy weekend grupa uczniów Zespołu Szkół w Pszczewie, wraz z opiekunami: p. Małgorzatą Schubert, p. Izoldą Baczewską oraz ks. Krzysztofem Osowskim udała się w daleką

podróż do Krakowa, dawnej stolicy Polski. Mieliśmy dwa dni na to, aby zobaczyć Kraków. Chcieliśmy ten czas

jak najlepiej wykorzystać. Udało się nam zobaczyć Fabrykę Schindlera – Emalię, Wawel, Katedrę Wawelską. Zatrzymaliśmy się przy grobie i relikwiach Św. Jadwigi królowej, odwiedziliśmy Kaplicę Zygmuntońską, pokłoniliśmy się relikwiiom św. Stanisława.

Po spacerze pięknymi ulicami miasta zeszliśmy do podziemi



Starego Rynku. Znajduje się tam interaktywne Muzeum Narodowe historii miasta z okresu średniowiecza. Tym razem nasi młodszy uczestnicy byli szczęśliwi. Z zaciekawieniem słuchali opowieści przewodniczki o średniowiecznym Krakowie. Ważyli się i mierzyli przyrządami z tamtych czasów. Przeliczali kamienie, uncje, łokcie na kilogramy i centymetry. Najbardziej jednak podobała się inscenizacja o Smoku Wawelskim. Nawet w starszych uczestnikach i... opiekunach obudziło się wewnętrzne dziecko, które pozwoliło na chwile zabawy i marzeń.

Trzeciego dnia odwiedziliśmy Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. Jako że grupa składała się z młodych, energicznych dusz, pokonaliśmy 3155 schodów, wchodząc na wieżę widokową Sanktuarium o wysokości 77 metrów. Dzięki uprzejmości naszych krakowskich przyjaciół i ojców pijarów, mieszkaliśmy w starej, klimatycznej kamienicy przy Bramie Floriańskiej. Było naprawdę cudownie.

Młodzież wraz z opiekunami dziękuje serdecznie Urzędowi Gminy Pszczew, Parafialnemu Zespołowi Caritas, naszym rodzicom, p. Dyrektor Zespołu Szkół, a szczególnie anonimowym parafianom-ofiarodawcom, którzy wsparli finansowo naszą wycieczkę.

Uczestnicy wycieczki

ŚLUBOWANIE PIERWSZOKLASISTÓW

28 października odbyło się Ślubowanie Pierwszoklasistów. Wśród nich dużą grupę stanowiły 6-latkki. Uczniowie klas Ia, Ib i Ic w strojach galowych i kolorowych biletach zaprezentowali zaproszonym gościom



krótki program artystyczny. Występy pierwszaków wspomagali koledzy z klas IV. Wiersze i piosenki nagrodzono gromkimi brawami. Po części artystycznej nastąpiło uroczyste ślubowanie na sztandar szkoły, a po nim p. dyrektor Halina Banaszkiewicz „złotym piórem” dokonała pasowania na ucznia i przekazała na ręce wychowawczyń legitymacje szkolne. Później posypały się życzenia i prezenty, a od rodziców niecierpliwie oczekiwane rożki pełne słodczy. Mamy nadzieję, że pierwszaki spełnią dane obietnice i będą starały się być wzorowymi uczniami w nauce i zachowaniu. Czego z całego serca wszyscy im życzymy.

Anna Marciniak-Kochman

Pasowanie na ucznia

Nikt nie zaprzeczy, że 1 września to jeden z najważniejszych i najbardziej emocjonujących dni w życiu dziecka, które pierwszy raz przestąpi próg nowej szkoły. Spotkanie z nowymi kolegami, nową panią i szkolnymi ławkami to nie lada przeżycie. Po dniach zapoznawania się ze szkolnymi zasadami i ciekawymi miejscami w szkole, przychodzi ten czas, gdy można zaprezentować swoje umiejętności przed szkołą i bliskimi.

Ten dzień, w którym pani dyrektor magiczną kredką dotyka ramienia każdego dziecka i przemienia go w jednej chwili w pełnoprawnego obywatela szkoły to dzień „Pasowania na ucznia”. Najmłodszy uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 im. Szarych Szeregów w Międzyrzeczu mogli doświadczyć tego emocjonującego uczucia 20 października, kiedy to w Międzyrzeckim Ośrodku Kultury zgromadzili się wraz z rodzinami.

W tym roku sześć klas pierwszych dołączyło do grona naszej szkoły. Wszystkie dzieci wraz z wychowawczyniami

(K. Adamska-Rej, S. Guzicka, A. Matyjaszczyk, D. Zielińska, M. Czerwińska, A. Dworak- Rędzia) zaproszone na scenę przez prowadzącą uroczystość **Hannę Barczewską**, zaprezentowały się zgromadzonym gościom i zostały powitane przez przedstawicieli Samorządu Uczniowskiego klas IV-VI (Jakuba Ratkiewicza i Zofię Szeremet) oraz Małego Samorządu klas I-III (Antoniego Lorenza, Hannę Wajman i Annę Robak). Pierwszoklasiści zaśpiewali piosenki i recytowali wiersz. W pasowaniu uczestniczyły również panie uczące naszych tegorocznych pierwszaczek w przedszkolach i grupach zerowych w naszej szkole. Dzieci podziękowały swoim byłym już wychowawczyniom za to, że dzięki ich wysiłkom mogły teraz dumnie wkroczyć w progi szkoły. Znalazł się też czas na przemówienie **dyrektora SP2 Katarzyny Dymel** oraz **burmistrza Remigiusza Lorenza**. Pan burmistrz miał okazję wystąpić w podwójnej roli – oficjalnej z racji zajmowanego stanowiska i nieco mniej oficjalnej – jako ojciec ucznia naszej szkoły. W swoim wystąpieniu wspominał również swoje szkolne lata.

Dzieci, bliscy oraz liczni goście mogli zapoznać się z działalnością artystyczną starszych kolegów, gdyż uroczystość uświetniły występy szkolnego zespołu Rytmix, Zespołu Muzyki

Dawnej Antiquo More oraz grupy wokalne „Dzieciaki Słodziaki”. Po uroczystym ślubowaniu wszyscy uczniowie pierwszych klas zostali pasowani przez panią dyrektor wielką kolorową kredką, jak prawdziwi rycerze królewskim mieczem, a rodzice wręczyli owoce i dyplomy upamiętniające ten dzień.

Uroczystość przebiegła w miłej i ciepłej atmosferze, bo każdy uczestnik patrząc na te uśmiechnięte i przejęte buzie, sam na pewno wspominał jak to było... „kiedy byłem pierwszakiem”.

Monika Czerwińska



Okiem fotoreportera...

22 października po zakończeniu prac renowacyjnych do międzyrzeckiego muzeum powróciło 19 obiektów muzealnych.



Konserwacja była sfinansowana ze środków Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zabytków. Bardzo intensywnie w pozyskanie funduszy zaangażowani byli dyrektor muzeum Andrzej Kirmiel i wicestarosta Rafał Miłkuła oraz senator Helena Hatka. Dzięki tym staraniom udało

się pozyskać prawie 50 tys. zł. Poddano pracom renowacyjnym osiem tablic herbowych do portretu Anny Bronikowskiej, siedem do portretu Zygmunta Bronikowskiego, jedną do portretu trumiennego. Konserwacji poddano także dwie tablice inskrypcyjne oraz unikatowy dokument (indygenat) sygnowany podpisem Jana III Sobieskiego, nadający rodzinie von Kalckreuth przywileje polskiej szlachty. Za całokształt działań na rzecz muzeum dyrektor Andrzej Kirmiel uhonorował tytułem „Honorowego Kustosza Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej” senator Helenę Hatkę.

*

5 listopada podczas spotkania autorskiego w muzeum Wojciech Olejniczak przedstawił niezwykłą opowieść o mało znanej historii deportacji polskich Żydów z Niemiec do Zbąszczyń w 1938 roku, gdzie polskie władze zatrzymały ich na 9 miesięcy aż do wybuchu II wojny światowej. Książka



„Do zobaczenia za rok w Jerozolimie” prezentuje historię z punktu widzenia uczestników tych wydarzeń, dziecięcych wspomnień zapisanych w listach, utrwalonych na fotografiach, wyhaftowanych na chusteczkach. W 1938 roku sytuacja w Polsce była bardzo

specyficzna, kończyła się wojna w Hiszpanii, obawiano się napływu znacznej ilości ludzi związanych z tymi wydarzeniami. W tym czasie uchwalono ustawę, na mocy której można było pozbawić obywatelstwa i w jej wyniku 30 października 1938 roku traciły ważność wszystkie dokumenty. Niemcy wiedzieli, że na ich terenie jest wielu ludzi, którym kończy się ważność dokumentów. 28 października niemieckim Żydom kazano w Zbąszczyń wysiadać z pociągów i szczując psami, grożąc bagnetami - przepychano na polską stronę. W ciągu dwóch nocy około 10 tysięcy Żydów znalazło się w Zbąszczyń w okolicy dworca. Prelekcja i film wywarły na uczestnikach duże wrażenie, co stało się inspiracją do dalszej dyskusji i wymiany poglądów.

*

15 listopada o godz. 18:00 w kościele św. Jana Chrzciciela w Międzyrzeccu odbyła się Uroczystość Mszy św. Zaduszkowej Kół Łowieckich powiatu międzyrzeckiego. Po mszy wysłuchaliśmy koncertu muzyki myśliwskiej w wykonaniu Zespołu Muzyki Myśliwskiej „De Luxe”, który prowadzi Agnieszka Rybicka z Koła Łowieckiego „Żuraw” z Brójec. Zespół powstał w kwietniu 2014 r. Inicjatorem i kierownikiem zespołu jest mgr sztuki Agnieszka Rybicka. Grają w nim uczniowie i absolwenci Zespołu Szkół Leśnych w Rogozińcu, myśliwi i sympatycy gry na rogu myśliwskim. Najmłodszy

stażem grają trochę ponad 2 lata, najstarsi ok 13 lat. Nazwa zespołu wywodzi się z języka francuskiego. Deluxe oznacza towaru najlepszej jakości. Pani Agnieszka od zawsze chciała mieć zespół złożony z osób, które mieszkają w okolicy. Przed kwietniem 2014 roku każdy z obecnych członków uczęszczał na indywidualne lekcje gry do pani Agnieszki i kiedy zaproponowała stworzenie zespołu, to pomysł spotkał się z wielkim entuzjazmem i chęcią stworzenia zespołu muzyki



myśliwskiej. „W kwietniu 2014 roku zaczynaliśmy od 8 osób. W tej chwili zespół składa się z 10 członków. Gramy muzykę polską, niemiecką, czeską, austriacką, amerykańską oraz kompozycje własne. Współpracujemy z Kołami Łowieckimi, z Zespołem Szkół Leśnych w Rogozińcu, z Nadleśnictwami, Collegium Salesianum w Szczecinie. Posiadamy własnego kapelana, ks. Mariusza Kowalskiego SDB, który również jest doradcą muzycznym.”

*

W dniach 13-15 listopada odbyły się w Międzyrzeccu VII Międzynarodowe ćwiczenia Ratownicze oraz II Mistrzostwa Województwa Lubuskiego w Ratownictwie Medycznym MEDLINE 2015. Podczas ćwiczeń zaakcentowano, że bezpieczeństwo jest sprawą wszystkich, profilaktyka jest najlepszą metodą zapobiegania zagrożeniom, a profesjonalne przygotowanie służb ratowniczych jest skuteczne w działaniu. Podstawą jest współpraca z policją, strażą pożarną, wojskiem, służbami ratowniczymi oraz lokalnymi władzami. W nocy za komendą policji odbyły się ćwiczenia - ratowanie emigrantów z płonącego namiotu. W następnym dniu o godz. 12:00



patrol policji zaobserwował stojący na parkingu przy Nadleśnictwie duży samochód bez kierowcy. Policjanci otwierają go, a w środku jest duża grupa ludzi, są to emigranci nielegalnie przewiezieni przez granicę. Ludzie są wycieńczeni, potrzebują pomocy. Następnego dnia ćwiczenia pozoracyjne odbyły się w Obrzykach - nastąpił wybuch w kuchni, trzeba było pomóc rannym i poszkodowanym. Pokazy, prezentacje i warsztaty wzbogaciły wiedzę i umiejętności uczestników. W niedzielę nastąpiło podsumowanie ćwiczeń, omówienie zagadnień pierwszej pomocy i bezpieczeństwa publicznego. Zwycięskim drużynom wręczono puchary i dyplomy. Do zobaczenia za rok.

Tekst i zdjęcia Artur Anuszewski

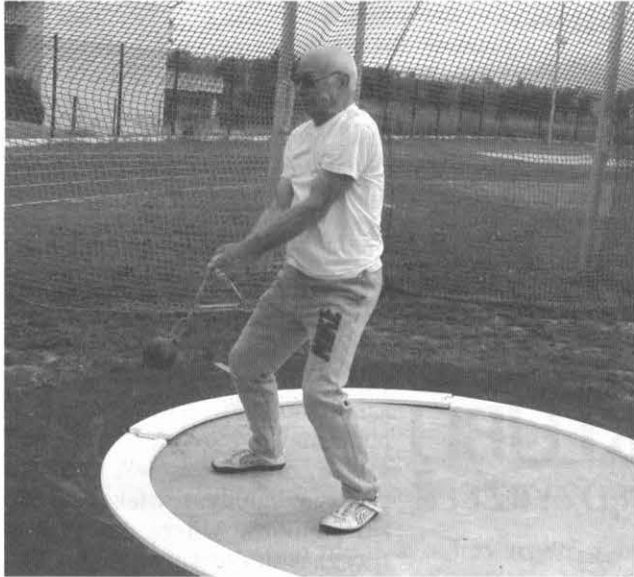


Medalowy doktor

Już kolejny raz prezentuję sportowe sukcesy dr. Zenona Krukowskiego, ginekologa z międzysześciu lecznicy.

- Koniec roku skłania do podsumowania dokonań i snucia planów na przyszłość. Jak zakończyłeś sezon lekkoatletyczny 2015?

- Zakończyłem ten sezon w Zakopanem, gdzie w dniach 10–12 września startowałem w krajowych XIII Igrzyskach Lekarskich. Koledzy lekarze zjechali wyjątkowo licznie. Razem z rodzinami i osobami towarzyszącymi około 800 osób. Większość to starzy



znajomi z poprzednich lat. Pogoda zmienna, ale tym razem całkiem znośna. W czasie moich startów nie padało, a chwilami było nawet słonecznie. Walczyłem w trzech konkurencjach rzutowych. **Rzut oszczepem** odbył się na Stadionie Centralnego Ośrodka Sportowego w Zakopanem. **Zdobyłem srebrny medal. Rzut dyskiem i ciężarkiem** rozgrywaliśmy na stadionie KS „Gorce” w Nowym Targu, ponieważ tam są lepsze warunki bezpieczeństwa, nowe i wysokie siatki wokół rzutni. Nowotarski ośrodek sportowy okazał się dla mnie szczęśliwy, bo w obu konkurencjach **zdobyłem złote medale**. W rzucie ciężarkiem wypadłem rewelacyjnie, ustanowiłem rekord Polski lekarzy. **A tak to opisał w ogólnopolskiej Gazecie Lekarskiej (nr 10/2015) red. naczelny Ryszard Golański w artykule „Lekarze sportowcy pod Tatrami” - „wyraży szczególnego uznania należą się „juniorom starszym”. Edward**

Szydło, Stefan Madej i Zenon Krukowski mogą sprawnością i dynamiką zaimponować młodym doktorom. Ostatni z wymienionych uzyskał w rzucie ciężarkiem najlepszy wynik ze wszystkich startujących! Jego rezultat to 13m 77cm, podczas gdy zawodnicy najmłodszy, w kategoriach A i B rzucali po 7m”.

- Z naszych spotkań najbardziej zapamiętałam pasjonującą walkę o 1 cm w rzucie oszczepem na 34 Medigames w Chorwacji w 2013 roku.



- To też był rzut oszczepem. Kiedy rozpocząłem rozbieg, na polu rzutu pojawił się Algierczyk. Podniosły się krzyki, ja się zdekongentrowałem, sędzia nie reagował, więc rzuciłem, rzut nieudany, wynik słaby. Koledzy, którzy przyszli mi kibicować, zaczęli dyskutować głośno z sędziami, że powinni przerwać rzuty, bo mógł zginąć człowiek. Aż wreszcie sędzia poszedł po rozum do głowy, a sędzia główny Medigames zarządził powtórkę. Stałem na rozbiegu, głębokie oddechy i naprzd... Mierzenie odległości: **35m 10cm**. Norweg Lundby rzucił 35m 09cm. **I ten 1 cm przyniósł mi złoty medal.** To była pasjonująca i dramatyczna walka, często ją wspominam, więc nie dziwnego, że i tobie zapadła w pamięć.

- W ostatnich siedmiu latach brałeś czynny udział w wielu imprezach sportowych. Ile razy stawałeś na podium?

- Brałem udział w Medigames (Mistrzostwa Świata Lekarzy), w Mistrzostwach Europy Weteranów LA i w zawodach krajowych.

MEDIGAMES: Alicante (Hiszpania) 2009r.: 2 medale złote (oszczep, dysk), 1 srebrny (kula);

Poreč (Chorwacja) 2010r.: 1 medal złoty (oszczep), 2 srebrne (dysk, kula);

Las Palmas (Wyspy Kanaryjskie) 2011r.: 2 medale złote (oszczep, skok w dal), 2 srebrne (dysk, kula);

Zagreb (Chorwacja) 2013r.: 1 medal złoty, 2 brązowe (dysk, kula);

Wels (Austria) 2014r.: 2 medale srebrne (oszczep, młot);

Limerick (Irlandia) 2015r.: 2 medale złote (oszczep, młot), 1 srebrny (dysk).

Razem MEDIGAMES 18 medali: 8 złotych, 8 srebrnych, 2 brązowe

Mistrzostwa Europy Weteranów LA w Halberstadt (Niemcy) 2014r. – 2 medale brązowe (granat i piłka na pasku).

Zawody krajowe, medale: 28 złote, 25 srebrne, 9 brązowe.

Ogółem 82 medale, w tym: 36 złotych, 33 srebrne, 13 brązowe.

- Gratuluję sukcesów i chcę wiedzieć, co nas czeka w nowym sezonie.

- Sezon 2016 mam już zaplanowany. **23 – 24 kwietnia** w Sopocie Mistrzostwa Polski Weteranów w Rzutach; **28 maja do 4 czerwca** w Maribor (Słowenia) Medigames 2016; **2 – 3 lipca** w Opolu Mistrzostwa Polski Weteranów LA; **15 – 17 lipca** w Jüterborg (Niemcy) Mistrzostwa Polski Weteranów w Rzutach.

No to czeka nas pełne sportowych emocji lato. A wcześniej treningi, bo trenowanie formy daje takie świetne rezultaty i miejsca na podium. Jeszcze raz gratuluję i w Nowym Roku życzę kolejnych medalowych krązków.

Izabela Stopyra

Wzloty i upadki piłkarzy Orła



Oj, nie mają litości piłkarze Orła dla swoich nielicznych kibiców. W październiku pisałem, że pokazało się symboliczne światelko w tunelu. Muszę stwierdzić, że te światelko nadal świeci, ale baterie są słabiutkie. Kiedy wydaje się, że już coś ruszyło w dobrym kierunku, następuje kryzys. Zmiana trenera na pewno spowodowała lepszą grę, ale widać brak przygotowania merytorycznego i mentalnego do rozgrywek. W rozmowach z zawodnikami młodszymi i starszymi słychać w ich głosie zadowolenie z treningów ze Sławomirem Iwasieczko. Jednocześnie zdają sobie sprawę ze swoich słabości. Ja tych słabości widzę bardzo wiele. **Największą słabością** i to nie tylko według mnie jest niska frekwencja na treningach. Bywa, że trener nie ma możliwości przeprowadzenia treningów taktycznych, co widać później w trakcie spotkań piłkarskich. W dzisiejszej piłce nożnej taktyka ustalana jest nawet w rozgrywkach najmłodszych adeptów piłkarskich. **Drugim mankamentem** jest bardzo niska skuteczność napastników i nie tylko. **Trzecim powodem** słabej gry jest brak zgrania poszczególnych formacji i poszczególnych piłkarzy. **Kolejnym powodem do krytyki** jest zbyt indywidualna gra poszczególnych zawodników i to nie tylko starszych. W wielu przypadkach ten indywidualizm jest szkodliwy. Są też momenty odwrotne, gdzie sytuacja wymaga indywidualnego zagrania, a zawodnicy podają sobie piłkę jakby bali się podejmować decyzje. Jednak te i wiele innych powodów słabej gry wynikają z nieuczestniczenia w treningach. Dopóki tego nie zrozumieją piłkarze Orła, to na lepszą grę garstka kibiców nie ma co liczyć.

Podsumowanie występów piłkarzy Orła w rundzie jesiennej rozgrywek klasy okręgowej sezonu 2015/16

W 16 zespołowej klasie okręgowej (6 stopień rozgrywek) nasi piłkarze uplasowali się na 12 pozycji. Rozgrywki w tej klasie nie są powiatowe, ale warto podać, że na 7 miejscu uplasował się zespół Zjednoczonych Przytoczna i mogą piłkarze z tej miejscowości czuć się mistrzami powiatu (z Orłem wygrali 3:1). Za Orłem znaleźli się piłkarze z GKS Bledzew i GKP Pszczew. W 15 meczach międzyrzeccy piłkarze odnieśli 5 zwycięstw, 2 remisy i 8 porażek strzelając rywalom 17 bramek, a tracąc 27 goli. Na boisku w Międzyrzeczu były 3 wygrane i 4 porażki przy 6 bramkach zdobytych i 13 straconych. Na wyjazdach były 2 wygrane, 2 remisy i 4 porażki. Natomiast zastanawia 11 zdobytych bramek i 14 straconych. Te 11 strzelonych goli świadczy, że Orzeł powinien takim systemem grać u siebie. Z drugiej strony w większości przypadków od obserwatorów meczów wyjazdowych słyszałem o w miarę dobrych występach na obcych boiskach. Pociągające jest to, że w ostatnich 6 pojedynkach Orzeł zdobył 10 punktów, co przy 7 punktach w 9 pierwszych meczach jest zdobyczą znaczącą. **Oceniając cały zespół za rundę, to mogę z czystym sumieniem wystawić ocenę 2+.** Uważam, że na wyższą notę piłkarze Orła nie zasługują (boleję nad tym jako kibic). Oceniając poszczególne formacje to najwyżej oceniam bramkarzy. Bez względu na to, kto występował na boisku, to popełniał błędy, ale wielokrotnie skutecznie stawiali na przeszkodzie rywalom i te 27 straconych goli nie zawsze należałoby przypisywać tylko im. Ogólna ocena to mocne 3 z nadzieją na szybkie postępy i lepszą ocenę. Formacja obronna to słaba i niepewna gra poszczególnych piłkarzy i to nie tylko w zadaniach obronnych. Nie ma zawodnika, który zainicjowałby grę do przodu, już niezrozumiałe jest wybijanie piłki do przodu wprost do rywali. W samej końcówce rundy coś w dobrym kierunku „drgnęło”, ale czy na dłużej? Ocena ogólna 2+. Pomoc jako formacja nie istniała. Na pewno nie zgadzają się z taką oceną

piłkarze w niej występujący. W bardzo wielu meczach można było stwierdzić, że piłki przelatują nad pomocnikami. Obroncy i bramkarz wykopywali piłkę bezmyślnie do przodu i nikt z pomocników piłki nie dotykał. Zdarzało się, że potencjalny pomocnik otrzymywał piłkę będąc na pozycji napastnika, ale nic z tego nie wynikało. Zdarzało się też, że pomocnik wycofywał się po piłkę pod swoją bramkę, ale nie było właściwego rozegrania, tylko chęć indywidualnych „popisów”, co też nie przynosiło żadnych korzyści dla drużyny. Ocena ogólna: 2 z małym plusikiem. Napad też grał niezbyt dobrze. Za duże rotacje na pewno nie były pomocne przy organizacji gry. Gdyby jeszcze kilka bramek więcej, to napastnicy byłoby usatysfakcjonowani. Ocena 2++. Ten drugi plus to dla zachęty na przyszłość. Nie oceniałem nikogo indywidualnie, chociaż mam szacunek dla wszystkich seniorów zespołu. Dla młodych zawodników mam życzenia, żeby wzięli się do wyłożonej pracy, a w przyszłości mogą odczuć satysfakcję ze swojej gry i satysfakcję z uznania w oczach kibiców. Na dzień dzisiejszy samouwielbienie w swoich oczach i w oczach najbliższych kolegów jest wielkie, ale czy to jest szczyt marzeń was, młodych piłkarzy? Mam wrażenie, że dzisiejsi młodzi kandydaci na piłkarzy występujący w pierwszym zespole Orła już samą grę uważają za swój sukces. Prezentując taką postawę nie znaleźliby uznania w oczach szkoleniowców Orła w latach poprzednich i to nie biorąc pod uwagę „złotych czasów”. **Nadzieja tylko w młodym wieku tychże zawodników. Muszą oni spełnić trzy zasadnicze warunki, aby być**

lepszymi. Jest to praca, praca i jeszcze raz praca. Na koniec zostawiłem sobie ocenę kibiców międzyrzeckiego Orła. Tych kibiców została garstka i wcale się temu nie dziwię. Kto o „zdrowych zmysłach” chodzi w taką pogodę (chłód i deszcz) na mecze, których oglądanie nie przynosi radości, a wynik satysfakcji? Tych nielicznych oceniam na 4+ i ta ocena nie podlega żadnej dyskusji. Podejrzewam, że tych 30 kibiców (ja jestem w tej liczbie) na mecze naszego Orzełka będzie chodziło zawsze. **Jeszcze jedna rzecz, która na łamach prasy podnoszona jest stosunkowo często. Jest nim ubogi język, jakim porozumiewają się międzyrzeccy piłkarze.** Zdaję sobie sprawę, że w ferworze mniejszej lub większej walki może (choć nie powinno) paść jedno lub drugie słowo normalnie uznane za wulgaryzm. Jeśli jednak w potoku 10- wyrazowego zdania pada tych wulgaryzmów 4, to już nie jest dobrze. Jeśli do tego zaczyna się obojętnie jaką wypowiedź od przekleństw, to też jest bardzo brzydko. Pamiętam dawne czasy, gdy za przekleństwo zawodnicy płacili po złotówce (sami piłkarze tak ustanowili). Dzisiaj symboliczna skarbonka szybko by się zapełniła. Piłkarze pamiętajcie, że na mecze rozgrywane wiosną będą przychodzili rodzice z dziećmi (przy waszej lepszej grze), a jesteście dla wielu chłopców ich małymi (nie wzrostem) idolami. Ta uwaga adresowana jest raczej do młodszych zawodników, gdyż starsi jakoś unikają takiego brzydkiego języka. Teraz czeka nas długa przerwa zimowa i po nowym roku zacznie się odliczanie dni do rozpoczęcia rundy wiosennej, Runda będzie bardzo istotna, gdyż po planowanej reorganizacji Orzeł może nie utrzymać się na tym szczeblu rozgrywek. Ja osobiście nie biorę takiej możliwości pod uwagę i przy właściwym przepracowaniu okresu przygotowawczego, poprawie wielu niedoskonałości w grze oraz zaangażowaniu władz klubu i władz naszego miasta stać drużynę Orła na zajęcie piątego- szóstego miejsca w tabeli. Wszystko co powyżej będzie sukcesem, a poniżej to niepowodzeniem.

Rozmowa z kibicami



Na koniec chciałbym przytoczyć kilka refleksji 3 kibiców, z których żaden nie chciał ujawnić nawet swoich inicjałów. Każdemu zadałem 3 identyczne pytania, a nikt nie słyszał odpowiedzi kolegi. **Pytanie 1. Jak oceniasz postawę piłkarzy po rundzie jesiennej?**

Kibic nr 1. Złe, złe i jeszcze raz złe. Brak wszystkiego, to jest umiejętności, i przede wszystkim zadowolenia z gry. Drużyna nie jest drużyną, jest zlepkiem nieumiejących ze sobą współpracować zawodników. Kibic nr 2. Tak brzydkiej gry dawno Orzeł nie prezentował. Gorzej być nie może i w tym jest nadzieja na lepszą przyszłość. Nadzieją jest też nowy trener. Kibic nr 3. To, co prezentowali piłkarze Orła, to „bida z nędzą”. Winę za to ponoszą obecne i poprzednie władze klubu, gdyż polityka wprowadzania młodzieży do gry w pierwszym zespole wynikała z konieczności (brak rezerw), a nie z odpowiednich na czas debiutu umiejętności. Brak odpowiedniego kreatora gry w zespole uniemożliwia prowadzenie spokojnej realizacji ustaleń trenerskich. Pozytywnym symptomem była zmiana trenera.

Pytanie 2. Czy Orzeł utrzyma się w klasie okręgowej?

Kibic nr 1. Bardzo na to liczę, a nawet powiem więcej. Tak utrzyma się, nawet gdyby niejasne były zasady utrzymania. Nie mam na myśli żadnych przekrętów, ale do końca nigdy nie wiadomo jak zmieniają się zasady dotyczące pozostania (ilość drużyn). Kibic nr 2. Na mecze chodzę już ponad 30 lat i widziałem awanse oraz spadki naszych Orłów. Nie wyobrażam sobie kolejnego spadku. Patrząc na grę dzisiejszą nie jestem optymistą, ale jest jeszcze do czasu na poprawę sposobu i skuteczności w grze. Musimy się utrzymać. Kibic nr 3. odpowiem krótko, utrzymamy się. Jestem optymistą i uważam, że będzie dobrze. Nie jestem zatwardziałym kibicem i w przypadku spadku zapewniam, że nie będę chodził na mecze. Moja odpowiedź jest chaotyczna tak jak gra Orła.

Pytanie 3. Co Twoim zdaniem należy zrobić, żeby Orzeł grał zdecydowanie lepiej?

Kibic nr 1. Nie wypowiem się na tematy szkoleniowe, gdyż od tego są inni. Trzeba zdobyć fundusze na działalność zespołu. Mam na uwadze sponsorów i przychylność władz miasta. To nie może być przypadkowość. Jest jedna rzecz, która mnie irytuje.

Jest to wielu doradców na ławce trenerskiej w trakcie meczów w Międzyrzeczu. Na wyjazdy nie jeżdżę, więc nie wiem jak tam jest.

Kibic nr 2. Najlepiej to wymienić całą drużynę na lepszych piłkarzy. Ale to już było i nie przyniosło długofalowo nic dobrego. Na pewno trzeba umożliwić trenerowi Sławomirowi Iwasieczko na wprowadzanie swoich metod treningów i gry. Część zawodników też mogłaby przejść na sportową emeryturę i wcale nie mam na myśli 4 najstarszych piłkarzy, którzy ambicją przewyższają młodzież (o ile trener widzi ich w zespole). Moim marzeniem jest powrót do zespołu Łukasza Kwiatkowskiego. Przy jego obecności na boisku gra układała się dobrze. Poza tym praca, praca i obowiązkowość. Kibic nr 3. Recepta na lepszą grę jest jedna. Dobrze przepracowany okres przygotowawczy. Kiedyś gdzieś przeczytałem, że piłka nożna to gra prosta, a nie prostacka i trzeba szukać prostych sposobów na strzelanie goli. Tego życzę napastnikom i wszystkim zawodnikom. Nie wiem czy jeszcze taka uwaga jest potrzebna. Wszyscy pseudopomocnicy trenera - na widowinę, a nie podszepty i podpowiedzi nic nie dające.

Dziękuję wam koledzy (tak, to są moi koledzy od zawsze, chociaż nie zawsze się zgadzaliśmy) za te słowa, które bardzo często pokrywają się obecnie z moimi. W luźnych rozmowach z innymi kibicami też w większości przypadków jest zbieżność poglądów, a największa zbieżność jest przy przewidywanych perspektywach.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia wszystkim piłkarzom, działaczom i kibicom naszego powiatu składam gorące życzenia dobrych wyników ich drużyn, oglądania ładnych widowisk sportowych i pomyślności w życiu osobistym.

Jan Wiśniewski



SYLWESTER Z BIEGACZAMI

Biegacze zapraszają...



Miłośnicy czynnego wypoczynku - **Andrzej Frabiński**, popularny maratończyk, który zaliczył wszystkie dotychczas organizowane Maratony Warszawskie i **Roman Strzelczyk** - współanimatorem Biegu Sylwestrowego oraz **Krzysztof Kochan** wielokrotnie zdobywca Grand Prix Ziemi Lubuskiej w biegach długodystansowych i ulicznych zapraszają na wspólne pożegnanie upływającego roku na sportowo.

Międzyrzeccy biegacze amatorzy **31 grudnia** uczynią to już po raz - **trzydziesty drugi!** i zapewniają, że ta dość nietypowa „forma rozgrzewki” tuż przed pełną wrażeń nocą sylwestrową sprawia im nie tylko sporą frajdę, ale jest także raz w roku okazją do dość specyficznego spotkania towarzyskiego.

Zbiórka tradycyjnie na dziedzińcu przed zamkiem, gdzie punktualnie o godzinie **15.00** nastąpi start do kolejnego **Biegu Sylwestrowego**, liczącego około **10 km** trasą: zamek, ul. Stanisława Ożoga, dalej duktami leśnymi w kierunku Gorzycy i powrót na miejsce startu.

Życząc uczestnikom biegu i ich rodzinom wspaniałych wrażeń w trakcie jak i po zabawie biegowej, ponawiamy zaproszenie do międzyrzeczczan o czynny udział w biegu.

Warto wspomnieć, że od lat z takiego zaproszenia korzystali i korzystają nadal mieszkańcy kilku ościennych gmin, jak również wielu cudzoziemców, którzy w okresie świąteczno - noworocznym gościli w Międzyrzeczu.

Pamiętajmy też o... szampanie, bo to przecież **Sylwester '2015. Zapraszamy**

ORGANIZATORZY

Krzyżówka grudniowa

Poziomo: 7. Kończy się na Uralu; 10. Maneż; 11. Z ariami; 12. Douglas, ojciec; 13. Rzymski filozof; 16. Luty, maj; 17. Lek przeciwbólowy; 19. Odmiana w hodowli; 20. Sobótka; 23. Zaimkowy utwór Witkacego; 24. Obszycie brzegu materiału; 28. Berliński i chiński; 29. Śpiewał o niej Łazuka; 30. Afrykańskie zboże; 33. Wzgórze Czaszki; 35. 17 wierszy Broniewskiego; 38. Lokal kowbojów; 39. Do wyrobu klinkieru; 41. Litewskie naleśniki; 42. MW; 46. Czarnomorski kurort; 47. Pierwiastek, skandowiec, metal; 48. Miano; 49. Niejedno na poczcie; 50. Do nawijania przędzy; 51. Płas.

1		2		3		4		5		6
7			8	9		10	4			
12		11								
		12			1	13		14		15
	16		5					17		
18								19		
		20		21		22				
		23				24	11	25		26
28	10							29		
		30	31		32	2				
	33						34		35	36
37			14			38			16	
		39		40		6				
41			3			42		43		44
	13			46					47	
48						49	15			9
				50	8				51	

Pionowo: 1. W Spacerowa aleja; 21. Usypisko pod górą; 22. Mocne bicie serca; 25. Zadowolony pierwiastek; 26. Ciastko lub arystokratka; 4. Szwajcarska metropolia; 27. Wpadają do łuzi; 5. Tężyzna fizyczna; 6. Udaje towar na wystawie; 8. Patron; 9. Dawny Irańczyk; 13. Na kotlety; 14. Organ; 15. Objaw przeziębienia; 20. Telefoniczna lub natryskowa;

39. Ferenc..., kompozytor; 40. Dawniej Tajlandia; 42. Obok kowadła; 43. Lasek; 44. Dawna gra w karty; 45. Gra o... (film).
Litery w kratkach z cyframi (*pochylone z prawej strony kratki*) uszeregowane od 1 do 16 utworzą rozwiązanie, które należy przesłać na kartkach pocztowych lub e-mailem do 16 grudnia. Wśród prawidłowych rozwiązań wylosujemy 1 nagrodę - 50zł. Rozwiązanie krzyżówki listopadowej: **Andrzejkowe wróżby i zabawy**. Nagrodę 50zł - wylosowała: **Wiesława Dudek z Nietoperka** (nagroda do odebrania w redakcji w godz. 8-10 i 13-16). **M.S.**



KINO MIĘDZYRZECZESKIEGO OŚRODKA KULTURY REPERTUAR NA GRUDZIEŃ 2015r:



02 i 03.12.2015 r.

GODZ. 17.00 „Rabusie fistaszków” 3D dubbing USA animacja b/o 85 min.
GODZ. 19.00 „Spectre” 2D napisy USA/Wlk.Bryt. thriller/akcja 15 lat 150 min.

04.12.2015 r.

GODZ. 20.30 „Igrzyska śmierci: Kosogłos. Część 2” 3D napisy USA Sci-Fi 15 lat 145 min.

05.12.2015 r. SEANSE MIKOŁAJKOWE DLA DZIECI, bilety - 14 zł

GODZ. 15.00 „Święty Mikołaj dla wszystkich” 2D dubbing Belgia/Holandia animacja b/o 65 min.

GODZ. 16.30 „Sawa. Mały wielki bohater” 2D dubbing Rosja animacja b/o 95 min.

06.12.2015 r. MIKOŁAJKOWY PORANEK MALUCHA, bilety - 10 zł

GODZ. 12.00 Świąteczny blok bajek animowanych dla najmłodszego widza b/o 45 min.
(PAN TOTI I ŚWIĄTECZNA GWIAZDKA; JANOSIK I GWIAZDECZKA; TATA LEW: SŁOŃCE, KSIĘŻYC I GWIAZDY; KRÓL MACIUS I - RÓŻNE ŻYCZENIA)

06.12.2015 r. SEANSE MIKOŁAJKOWE DLA DZIECI, bilety - 14 zł

GODZ. 15.00 „Święty Mikołaj dla wszystkich” 2D dubbing Belgia/Holandia animacja b/o 65 min.

GODZ. 16.30 „Sawa. Mały wielki bohater” 2D dubbing Rosja animacja b/o 95 min.

05 i 06.12.2015 r.

GODZ. 18.30 „Igrzyska śmierci: Kosogłos. Część 2” 3D napisy USA Sci-Fi 15 lat 145 min.

09 i 10.12.2015 r.

GODZ. 17.00 „Święty Mikołaj dla wszystkich” 2D dubbing Belgia/Holandia animacja b/o 65 min.

GODZ. 18.30 „Igrzyska śmierci: Kosogłos. Część 2” 3D napisy USA Sci-Fi 15 lat 145 min.



10.12.2015 r. GODZ. 10.00 PROMOCYJNA CENA BILETU - 13 zł

/w dniu seansu kasa kina MOK czynna od godz. 9.00/
„Listy do M.2” Polska komedia romantyczna 15 lat 104 min.

11 i 12.12.2015 r. GODZ. 17.00 „Chemia” Polska dramat 15 lat 105 min.

GODZ. 19.00 „Kochajmy się od święta” USA komedia 15 lat 100 min.

13.12.2015 r.

GODZ. 17.30 „Chemia” Polska dramat 15 lat 105 min.

GODZ. 19.30 „Kochajmy się od święta” USA komedia 15 lat 100 min.

16 i 17.12.2015 r.

GODZ. 17.00 „Sawa. Mały wielki bohater” 2D dubbing Rosja animacja b/o 95 min.

GODZ. 19.00 „Kochajmy się od święta” USA komedia 15 lat 100 min.

PREMIERA „GWIEZDNE WOJNY: PRZEBUDZENIE MOCY” USA Sci-Fi 10 lat 140 min.

18.12.2015r.	19.12.2015r.	20.12.2015r.	21.12.2015r.	22.12.2015r.	23.12.2015r.	24.12.2015r.	25.12.2015r.	26.12.2015r.	27.12.2015r.	28.12.2015r.	29.12.2015r.	30.12.2015r.	01.01.2016r.	02.01.2016r.	03.01.2016r.	04.01.2016r.	05.01.2016r.	06.01.2016r.	07.01.2016r.
Godz. 17.00-3D dubbing Godz. 19.45-3D napisy	Godz. 18.00-3D dubbing Godz. 20.45-3D napisy	Godz. 14.00-2D dubbing Godz. 17.00-3D dubbing Godz. 19.45-3D napisy	Godz. 14.00-2D dubbing Godz. 17.00-3D dubbing Godz. 19.45-3D napisy	Godz. 14.00-2D dubbing Godz. 17.00-3D dubbing Godz. 19.45-3D napisy	Godz. 14.00-2D dubbing Godz. 17.00-3D dubbing Godz. 19.45-3D napisy	Godz. 14.00-2D dubbing Godz. 17.00-3D dubbing Godz. 19.45-3D napisy	Godz. 14.00-2D dubbing Godz. 17.00-3D dubbing Godz. 19.45-3D napisy	Godz. 14.00-2D dubbing Godz. 17.00-3D dubbing Godz. 19.45-3D napisy	Godz. 14.00-2D dubbing Godz. 17.00-3D dubbing Godz. 19.45-3D napisy	Godz. 14.00-2D dubbing Godz. 17.00-3D dubbing Godz. 19.45-3D napisy	Godz. 14.00-2D dubbing Godz. 17.00-3D dubbing Godz. 19.45-3D napisy	Godz. 14.00-2D dubbing Godz. 17.00-3D dubbing Godz. 19.45-3D napisy	Godz. 14.00-2D dubbing Godz. 17.00-3D dubbing Godz. 19.45-3D napisy	Godz. 14.00-2D dubbing Godz. 17.00-3D dubbing Godz. 19.45-3D napisy	Godz. 14.00-2D dubbing Godz. 17.00-3D dubbing Godz. 19.45-3D napisy	Godz. 14.00-2D dubbing Godz. 17.00-3D dubbing Godz. 19.45-3D napisy	Godz. 14.00-2D dubbing Godz. 17.00-3D dubbing Godz. 19.45-3D napisy	Godz. 14.00-2D dubbing Godz. 17.00-3D dubbing Godz. 19.45-3D napisy	Godz. 14.00-2D dubbing Godz. 17.00-3D dubbing Godz. 19.45-3D napisy

Repertuar kina MOK oraz zakup biletów on-line na naszej stronie internetowej: www.mokmiedzyrzecz.pl
Informacje dotyczące kina MOK pod telefonem: 95/7411802 w. 213 lub kasa kina 95/7411802 w. 111

ZAPRASZAMY
Międzyrzeczki Ośrodek Kultury

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: ZAKŁAD USŁUG FILMOWYCH - Roman Sulkowski, www.programlokalny.pl, e-mail: powiatowa@onet.eu

Wykonanie: WA Komp Serwis Wojciech Kliman,

Druk: Drukarnia AKSEL-DRUK - Gorzów Wlkp. Adres redakcji: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-741-1659, kom. 660 742 140, e-mail: olcia101@poczta.onet.pl oraz E. Adamus, A. Anuszewski, E. Carlton, W. Chamienia tel. 95-742-1465, B. Gunia, T. Jasiński, W. Kliman, J.J. Krajniak, W. Majchrzak, Z. Melnik, A. Migdał, H. Pilipeczuk, J. Rudnicki tel. 95-742-1083, D. Rzepecki, R. Sikorski, M. Solecka, K. Sulkowska, J. Szalata, J. Szylar, A. Zielonka.

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl
(Program lokalny w sieci telewizyjnej kablowej)

USŁUGI CMENTARNE I POGRZEBOWE

Produks

Zarządca Cmentarzy Komunalnych Gminy Międzyrzecz

GRG Sp. z o.o. Sp.K.

POGOTOWIE POGRZEBOWE

24H 606 837 843

NASZA FIRMA OFERUJE:

- rozliczenie zasiłku pogrzebowego w dniu zlecenia pogrzebu
- transport karawanem (kraj i zagranicą),
- pogrzeb od 2.099zł
- opłaty cmentarne na rzecz Gminy M-cz
- sprzedaż trumien, grobowców, krypt, odzieży i wieńców (żywe i sztuczne).
- pogrzeby tradycyjne i kremacyjne.

66-300 Międzyrzecz

ul. Słazica 2

(dawny budynek OPS)

tel. 95 742 82 85



BEZGOTÓWKOWE ROZLICZANIE POGRZEBÓW



zmękczenie wody

Studnie głębinowe
– z gruntu dobre...

- Studnie głębinowe
- Odwierty pod pompy ciepła
- Dobór i montaż stacji uzdatniania wody

EKO-WIERT STUDNIARSTWO
Kaława 11
66-300 Międzyrzecz

tel./fax 95 741 13 27
mobile: 501 319 262

email: ekowiert1@o2.pl

Biuro Rachunkowe

mgr Anna Trapszo
(Licencja Ministra Finansów)

Firma działa na rynku od 1999 r.

Kompleksowa obsługa księgowo-kadrowa

- pełna rachunkowość
- uproszczone formy rachunkowości
- kadry-place
- udzielanie porad w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej
- pomoc przy otwieraniu i zamykaniu działalności
- sporządzanie deklaracji podatkowych
- weryfikacja ksiąg rachunkowych i podatkowych
- zwrot VAT za materiały budowlane
- **ROZLICZENIA ROCZNE**

ZAPRASZAMY !!!

czynne : Pn - Pt 7.30 – 15.00

tel. 95 741 18 79, kom. 695 985 459

visionoptyk[®]
Blizy Ciebie



KUPUJĄC OKULARY OTRZYMASZ RABAT

-50%

NA KOLEJNE **2** PRODUKTY*

Międzyrzecz, ul. 30 stycznia 9, tel: 518 847 145, pn. - pt.: 9.30 - 17.00, sb. 10.00 - 13.00
Międzychód, ul. 17 Stycznia 35, tel: 518 847 157, pn. - pt.: 9.30 - 17.00, sb. 10.00 - 13.00

BEZPŁATNE BADANIE WZROKU

www.visionoptyk.eu

*Szczegóły oferty w salonie VisionOptyk.